MĘSKI PUNKT WIDZENIA

Nr 07 (235) LIPIEC 2012

# PLAYBOY

20 lat

## WYWIADY: MAĆIEJ MALEŃCZUK
ZOSTAJE KOWBOJEM

## CO NAS PODNIECA
20 FETYSZY

## JOHNNY „SEX PISTOL” ROTTEN
PROFIL

FOTOEROTICA START KONKURSU

## TOM CRUISE
ŚPIEWA ROCKA

## FRANCIS FUKUYAMA
DORADZA PREZYDENTOM USA

## LUKSUSOWE PODRÓŻE POCIĄGIEM
RANKING PLAYBOYA

KASIA SZTUREMSKA

## PLAYMATE ROKU

Cena 10,99 zł (w tym 8% VAT) / 10 €

ISSN 1230-2724 INDEX 369055

9 771230 272208 07

DOXA

1889

SWISS MADE

SPLASH

Oto dziewczyna, która zdobyła najwięcej Waszych głosów w konkursie na Playmate Roku. Nasz Królik, niczym order, dumnie zdobi jej pierś!

ZDJĘCIE: MICHAŁ PAŻ

28

## Tom Cruise został gwiazdą rocka.

W wywiadzie dla PLAYBOYA mówi o swoim najnowszym filmie *Rock of Ages*, w którym po raz pierwszy śpiewa na ekranie. Opowiada też o swych wyczynach kaskaderskich – tych z młodości i współczesnych, o motocyklach, samolotach i bójkach.

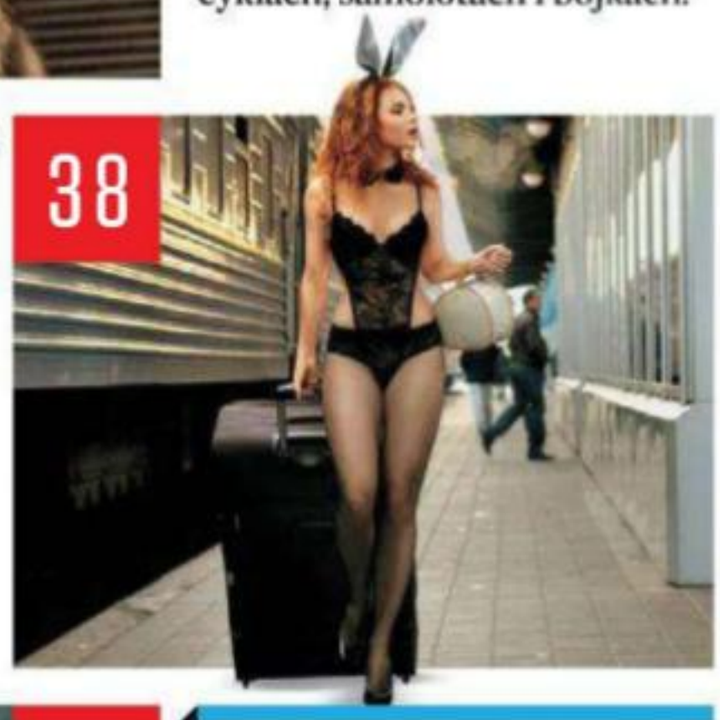

## Najbardziej luksusowe podróże koleją.

Pociągi na najwyższym poziomie zbytku to nie tylko osławiony Orient Express. Europa, Afryka, Azja czy Australia – zobacz jak przemierzać kontynenty, pławiąc się w luksusie. Prezentujemy 5 najbardziej wyszukanych podróży koleją.

38

48

## Maciej Maleńczuk nagrał album country.

Zdziwiliście się? My też. Ale rozmowa z nim wiele tłumaczy. Maleńczuk kupił dom na wsi i odnalazł się w tamtejszym życiu. Opowiada, jak integrował się z lokalną społecznością i zdradza, czym jeszcze zaskoczy fanów jego platynowej formacji Psychodancing.

## Gdzie fan żużla może poznać wszystkich zawodników?

W szpitalu w Lesznie! Tam – wcześniej czy później – trafiają wszyscy żużlowcy. O tym jak wygląda prawdziwy czarny sport, przeczytacie w tekście, który zdobył drugie miejsce w konkursie na Reportaż PLAYBOYA.

58

2 CZOŁÓWKA
4 MIĘDZY NAMI
6 NA POCZĄTEK
8 KLASYKA PLAYBOYA
10 PLAYTOP
18 IMPREZY NA LIPIEC
20 PLAYMATE ROKU **Kasia Szturemska**
28 WYWIAD **Tom Cruise**
MICHAEL FLEMING / USPB
34 FELIETONA **Męski typ na lato**
ALEKSANDRA RÓŻDŻYŃSKA
36 FELIETON **Skazany na pożarcie**
ZYGMUNT MIŁOSZEWSKI
38 PODRÓŻ **Ekskluzywne podróże koleją**
DAREK KLIMCZAK
44 20 LAT PLAYBOYA **20 fetyszy**
MAREK KRZEŚNIAK
48 24 PYTANIA **Maciej Maleńczuk**
RAFAŁ KSIĘŻYK
52 PROFIL **Johnny Rotten**
RAFAŁ KSIĘŻYK
58 REPORTAŻ PLAYBOYA
**Byczo jest**
MICHAŁ WIERZBA
62 ROZMOWA **Francis Fukuyama**
JACEK PRZYBYLSKI
68 PLAYMATE **Joana Caldeira**
78 PLAYBOY SIĘ ŚMIEJE
79 FOTOEROTICA **Kupon konkursowy**
80 MOTONEWS **SSC Tuatara**
82 MOTONEWS **5 nowych vanów**
84 MOTOSALON **Samochody gwiazd muzyki**
RAFAŁ JEMIELITA
88 PICTORIAL **Made in Germany**

NIEZBĘDNIK
96 RZECZY NA WAKACJE
98 PREMIERY TECHNO
100 TEST: FOTOGRAFUJEMY KOMÓRKĄ
101 SPARING: LUSTRZANKA CZY BEZLUSTERKOWIEC
102 SŁONECZNY FAKTOR
104 JAK DOBRAĆ OKULARY
106 JAK SIĘ SPAKOWAĆ
108 SESJA: KOCHAMY SPORT
112 GOTOWANIE: RISOTTO Z KURKAMI
114 WIZYTY
116 IMPULSY
118 DROGI PLAYBOYU

FOT.: WARNER BROS., S.BOROWSKI / NEWSPIX.PL, M.LISIECKA/WARNERMUSIC, PB UKRAINA,

© PLAYBOY 2012 as to materials published in USPB.
PLAYBOY, PLAYMATE, PLAYMATE OF THE MONTH, PLAYMATE OF THE YEAR, RABBIT HEAD DESIGN and FEMLIN DESIGN are trademarks of and used under license from Playboy Enterprises International, Inc.
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana lub przedrukowana bez pisemnej zgody Marquard Media Polska. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

# Zabawimy się?

MARCIN MELLER

Alem się cudnie poczuł, gdy zobaczyłem przygotowaną dla was w tym numerze rozpiskę najciekawszych imprez na lipiec. Najciekawszych, podkreślam, bo równie dobrze moglibyśmy wymienić ich kilka razy więcej, tyle dzieje się w naszym pięknym kraju. No i dorzuciliśmy co bardziej interesujące festiwale i koncerty europejskie, wszak dzisiaj przejechać się do Danii czy Hiszpanii to prostsza sprawa niż nie taka dawna wyprawa z Krakowa nad morze.

Radość ma była podwójna, kiedy studiowałem naszą rozkładówkę, gdyż przypominałem sobie co dziwniejsze własne przeżycia koncertowe, z których większość wyglądała jakby działa się w dalekiej, dalekiej galaktyce.

Rok 1985, przyjechał zagrać w Kongresowej Leonard Cohen. Pod Pałacem Kultury kłębił się wielotysięczny tłum, w większości bez biletów, wypatrując koników. Sprzedawali oni wejściówki za jakieś astronomiczne kwoty. Wiedziałem, że rodzice nigdy mi nie dadzą takich pieniędzy na bilet, więc kilka dni wcześniej, w tajemnicy, pojechałem na „perski" – czyli warszawski bazar, gdzie handlowano wszystkim co deficytowe i niedostępne – i sprzedałem prześliczną ilustrowaną encyklopedię, którą dostałem od rodziców pod choinkę. Do dzisiaj serce mi się kraje z tego powodu, zwłaszcza w świetle ciągu dalszego.

W tłumie pod pałacem wyłowiłem konia o twarzy konia i pozbyłem się wszystkich uzyskanych w dwuznaczny sposób pieniędzy. A kiedy przebiłem się przez ludzką ciżbę i dotarłem do kontroli, bramkarze spojrzeli na bilet i parsknęli śmiechem: „No takiej chamskiej podróbki jeszcze dziś nie widzieliśmy!" i rzucili wesoło bym się oddalił, używając trochę innego słownictwa. Boli do dzisiaj.

Pierwszy raz w Jarocinie byłem w roku 1987. Zabrałem poznaną Francuzkę, która nie mogła uwierzyć, że takie rzeczy dzieją się za żelazną kurtyną, gdy patrzyła na 20-tysięczny tłum szalejących ludzi. A ja miałem dreszcze, kiedy po raz pierwszy słuchałem na żywo *Arahii* („Moja ulica murem podzielona...") Kultu na nocnym koncercie. Swoją drogą, gdy w Warszawie mniej więcej w tym samym czasie wziąłem innego Francuza na koncert Kultu – w cyrkowym namiocie – to ten patrząc na szaleństwo w czasie *Polski*, pytał czy Kult to nacjonalistyczna kapela. Trochę czasu mi zajęło przy flaszce kupionej od kwiaciarek na warszawskim placu Zbawiciela, by wytłumaczyć mu specyfikę mojego kraju czasów komunizmu.

Rzewnie wspominam Jarociny z początku lat 90. To chyba był rok 1991, kiedy mój ówczesny redakcyjny kolega z „Polityki" Mirek Pęczak zorientował się, że przyjechałem samochodem, no dobra, maluchem koloru kawy z mlekiem, odpalanym na kij od szczotki (ktoś jeszcze to pamięta?), w związku z czym mogę pomóc jego koledze, czyli Jurkowi Owsiakowi. Konkretnie chodziło o to, że w Jarocinie była ze względu na festiwal prohibicja, a w pobliskim Pleszewie wręcz przeciwnie: ani festiwalu, ani prohibicji. Załadowaliśmy się więc w czwórkę – był z nami jeszcze 13-letni syn Mirka Janek, dzisiaj gitarzysta T.Love – i ruszyliśmy, co cylinder wyskoczy do rodzinnego miasteczka pierwszej polskiej premierzycy Hanny Suchockiej. Szybki zakup dwóch albo trzech skrzynek piwa, powrót, buzia Owsiaka jako przepustka do sektora za scenę i już mogliśmy w pełni cieszyć się festiwalem. Popijając to piwo w większym gronie, zeszło na tekścik, który napisałem do niszowego magazynu „deCentrum", o tym jak rozpadają się więzi pokoleniowe studentów z dawniej nielegalnego Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Tekst ten spotkał się z ostrą polemiką w „Życiu Warszawy". Więc rzekłem, że „jakiś ch... złamany napisał, że jestem niespełnionym pretorianinem nowego reżimu". Na to stojący przede mną rówieśnik o długich włosach wyciągnął rękę i się przedstawił: „Bardzo mi miło, Paweł Dunin-Wąsowicz, ch... złamany." Tak poznałem legendę niezależnego rynku książkowego, redaktora naczelnego „Lampy i Iskry Bożej", późniejszego odkrywcę Doroty Masłowskiej.

Dzięki koncertowi uzmysłowiłem sobie dotkliwie, że kończy się młodość młodsza. To był rok 1999 i Red Hoci grali w paryskiej hali Bercy, a że z przyjacielem Maxem balowałem wówczas w okolicy, tedy wybraliśmy się na Papryczki. Zaczynali od *Give It Away* i oczywiście pognaliśmy pod scenę. Po trzydziestu sekundach tłum oderwał mnie od ziemi, obrócił o 90 stopni, zwieszając w poziomie w ciżbie ciał i brutalnie wypluł na podłogę. Dobra, Meller, rzekłem sobie, to se ne vrati, nie masz kilkunastu lat, a to nie koncert Oddziału Zamkniętego w Remoncie, kiedy prawie złapałeś Jaryczewskiego za lewą skarpetkę, i co by ci się udało, gdyby nie strzał w żołądek od pana ochroniarza.

Och, ale się rozochociłem. No to spojrzę sobie jeszcze raz na nasze kalendarium i powybieram parę perełek. Czego i wam życzę.

FOT. MARCIN KLABAN

piszcie do mnie: NACZELNY@PLAYBOY.PL

Jeśli urodziłaś się w 1992 r., masz dokładnie tyle lat, ile polska edycja PLAYBOYA.
**Chcesz zostać playmate i wziąć udział w jubileuszowej sesji?**
Wyślij swoje zdjęcie twarzy i sylwetki na adres: playmate@playboy.pl w tytule e-maila podając imię i nazwisko oraz rok urodzenia. Do sesji jubileuszowej szukamy wyłącznie dziewczyn, które w 2012 r. obchodzą swoje 20. urodziny.

# HUBLOT

HUBLOT

BOUTIQUE WARSZAWA

Plac Pilsudskiego 2

EURO2012 POLAND-UKRAINE

OFFICIAL WATCH

King Power UEFA EURO 2012™ POLAND EDITION. Central 45-minute chronograph in titanium, ceramic bezel with red crystal and skeleton sapphire dial. Red and black rubber strap. Limited edition of 500 pieces.

www.hublot.com • twitter.com/hublot • facebook.com/hublot

# PLAYBOY
EDYCJA POLSKA

ADRES REDAKCJI: ul. Wilcza 50/52, 00-679 Warszawa,
TEL. (22) 421 12 72, FAX 421 12 74; E-MAIL: redakcja@playboy.pl
PRENUMERATA: www.sklep.marquard.pl

**REDAKCJA**

REDAKTOR NACZELNY: Marcin Meller
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Andrzej Brzuszkiewicz
DYREKTOR ARTYSTYCZNY: Tomasz „Vaciaque" Wójcik
REDAKTOR PROWADZĄCY: Rafał Księżyk
SEKRETARZ REDAKCJI: Marek Krześniak
REPORTER: Rafał Jemielita
FOTOEDYTOR: Anna Kovčin
GRAFIK: Sławek Żamojda
PRODUKCJA SESJI: Kasia Wiechecka
STYL: Marcin Kasprzak
KOREKTA: Elżbieta Wygoda
ASYSTENTKA REDAKTORA NACZELNEGO / KONTAKT Z EDYCJAMI ZAGRANICZNYMI: Dorota Świderska

WSPÓŁPRACOWNICY:
Arkadiusz Bartosiak, Tomasz Bergmann, Marlena Bielińska, Paweł Borowski, Szymon Brodziak, Grzegorz Brzozowicz, Marcin Brzeziński, Michał Chaciński, Darek Foks, Marcin Klimkowski, Łukasz Klinke, Artur Krynicki, Grzegorz Kubera, Monika Kucel, Magda Łobodzińska, Michał Mendyk, Dariusz Misiuna, Andrzej Mleczko, Krzysztof Ostrowski, Marek Pajonkowski, Rafał Piekarski, Tomasz Prange-Barczyński, Dariusz Rosiak, Dariusz Zawadzki

**REKLAMA PLAYBOY**

tel. (22) 421 13 30 / 93 faks (22) 421 13 33
DYREKTOR: Monika Wdowiak
ZASTĘPCA DYREKTORA: Lucyna Redo
ASYSTENTKA: Katarzyna Budyta

ZESPÓŁ:
Anna Dylicka, Karolina Weigel, Kinga Hojarczyk

**WYDAWNICTWO**

Marquard Media Polska Sp. z o.o.
ul. Wilcza 50/52 00-679 Warszawa
TEL. (+48 22) 421 10 00 FAX (+48 22) 421 11 11,
E-MAIL: info@marquard.pl
PREZES: Tomasz Zięba
WYDAWCA: Beata Milewska
ASYSTENTKA WYDAWCY: Edyta Piecyk
DYREKTOR FINANSOWA: Anna Zacharzewska

**REKLAMA**

DYREKTOR: Alicja Skrzypczak
ASYSTENTKA: Beata Moch

**MARKETING I PROMOCJA**

DYREKTOR: Marta Guze-Korszyńska

**DYSTRYBUCJA**

P. O. DYREKTOR DS. KOLPORTAŻU: Artur Grabowski

**PRODUKCJA I STUDIO FOTO**

DYREKTOR: Adam Kaczyński
SPECJALIŚCI DS. PRODUKCJI: Krzysztof Główczyński, Barbara Stykowska
STUDIO FOTO: Marcin Klaban, Monika Wrzesińska

**NOWE MEDIA**

DYREKTOR: Kordian Wesołowski
MANAGER: Rafał Olejarz
MANAGER DS. PROJEKTÓW SPECJALNYCH: Marianna Dąbkowska

**PLAYBOY**
jest zastrzeżonym znakiem towarowym Marquard Media AG
MARQUARD MEDIA POLSKA JEST SPÓŁKĄ Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, ZAREJESTROWANĄ W SĄDZIE REJONOWYM DLA M. ST. WARSZAWY W WARSZAWIE, XII WYDZIAŁ GOSPODARCZY, KRS, POD NUMEREM 0000004199
ZARZĄD: Tomasz Zięba (PREZES), Albrecht Hengstenberg
NIP: 522-005-96-82, KAPITAŁ ZAKŁADOWY: 23 124 000,00 ZŁ.

MMP WCHODZI W SKŁAD GRUPY WYDAWNICZEJ MARQUARD MEDIA:
POLSKA: CKM, COSMOPOLITAN, HOT MODA & SHOPPING, JOY, PLAYBOY, SHAPE, VOYAGE
NIEMCY: SFT, WIDESCREEN, PC GAMES, PCG HARDWARE, PC ACTION, BUFFED, X3, PLAY 3, GAMES & MORE, GAMES AKTUELL, N-ZONE
WĘGRY: JOY, SHAPE, ÉVA, IN STYLE, PLAYBOY.HU

**U. S. PLAYBOY**

EDITOR-IN-CHIEF: Hugh M. Hefner
EDITORIAL DIRECTOR: Jimmy Jellinek
ART DIRECTOR: Rob Wilson
DEPUTY PHOTO DIRECTOR: Patty Beaudet-Francis
CHIEF REVENUE OFFICER: Matt Nordby

**PLAYBOY INTERNATIONAL PUBLISHING**

PUBLISHING SERVICES MANAGER: Mary Nastos
DIGITAL ASSET MANAGER: Gabriela Cifuentes
EDITORIAL SERVICES COORDINATOR: William Ansell



Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zdjęć oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów nadesłanych. Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Znak towarowy PLAYBOY zarówno pod względem słownym, jak i graficznym jest chroniony prawnie i używanie go w celu oznaczenia własnego towaru przez kogokolwiek bez porozumienia z wydawcą jest bezprawne. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Sprzedaż aktualnych i archiwalnych egzemplarzy po cenie niższej niż detaliczna, ustalona przez wydawcę, jest nielegalna i grozi odpowiedzialnością karną.



**PRENUMERATA I SPRZEDAŻ EGZEMPLARZY ARCHIWALNYCH**
Quad/Winkowski Sp. z o.o 64-920 Piła
e-mail: prenumerata@quadwinkowski.pl tel. (67) 210 86 50 fax (67) 210 86 59
adres do korespondencji z prenumeratorami:
Quad/Winkowski Sp. z o.o ul. Pułtuska 120, 07-200 Wyszków
DRUK: Quad/Winkowski Sp. z o.o.
ISSN 1230-272 COPYRIGHT: MMP Sp. z o.o. 2012

¶ **POCZTA (kraj):** w urzędach pocztowych lub bezpośrednio u listonoszy. Terminy przyjmowania przedpłat: do 25.11 (od I kwartału następnego roku); do 25.02 (od II kwartału); do 25.05 (od III kwartału); do 25.08 (na IV kwartał). Szczegółowe informacje i reklamacje w urzędach pocztowych właściwych dla miejsca zamieszkania. ¶ **RUCH S.A. (kraj):** zamówienia na prenumeratę przyjmują Zespoły Prenumeraty właściwe dla miejsca zamieszkania klienta, www.prenumerata.ruch.com.pl. ¶ **RUCH S.A. (zagranica):** RUCH S.A. Biuro Kolportażu – Zespół Obrotu Zagranicznego, ul. Annopol 17a, 03-236 Warszawa tel. +48 (22) 693 67 75, +48 (22) 693 67 82, +48 (22) 693 67 18; www.ruch.pol.pl
**Infolinia prenumeraty:** 801 443 122 (koszt połączenia wg taryfy operatora).
¶ **Dystrybucja w USA:** Lowell International Company, 9234 West Belmont Ave., Franklin Park, IL 60131, e-mail: magazines@lowellfoods.com, tel: 847 349 1002 www. 118, fax: 847 349 1003


# MIĘDZY NAMI

## RODZINA PLAYBOYA / Grecja

### VANDA NASSIOUTZIK

**Producentka sesji zdjęciowych w greckim PLAYBOYU. Organizuje też imprezę grecka Playmate Roku – jedno z największych telewizyjnych show w tym kraju. Wcześniej zajmowała się produkcją filmową i organizowała wystawy luksusowych aut.**

*15 lat zajmuję się konkursem Playmate Roku w Grecji. Co roku jest na nim 12 dziewczyn, a wcześniej 150 kandydatek na castingach, to daje – policzcie sobie sami, ja nigdy nie byłam dobra z matematyki. Zresztą nie obchodzą mnie liczby tylko te dziewczyny pełne życia i ambicji. Ich sukces jest moim sukcesem.*

## ROZMOWA / Francis Fukuyama

### JACEK PRZYBYLSKI

**31-latek, który po dziewięciu latach pracy w „Rzeczpospolitej" – m.in. jako korespondent w USA i wiceszef działu świat – zasmakował wolności freelancera. Przepytywał już Dalajlamę, Brzezińskiego i Rumsfelda. Dla PLAYBOYA rozmawia z Fukuyamą.**

*Fukuyama to nie tylko jeden z najważniejszych filozofów i ekonomistów, ale też po prostu ciekawy facet. Z pasją opowiadał i o kryzysie w Grecji, i o szpiegowskich samolotach, które składa w swojej kalifornijskiej rezydencji. Wyjawił nam prawdę o kobietach z Departamentu Stanu, zdradził sekret na udane małżeństwo i wytłumaczył, dlaczego nie ufa już swojemu bankierowi.*

## SESJA / Zdjęcia Playmate Roku

### MICHAŁ PAŹ

**Biznes był przez wiele lat jego źródłem utrzymania, a niekiedy i satysfakcji. Zauważony dwukrotnie w konkursie Fotoerotica, był autorem kilku sesji dla PLAYBOYA. Uczy w Akademii Fotografii.**

*Czas sesji daje szczególną więź. Nie przeszkadzają złe warunki pogodowe, niewygody sytuacyjne, brak intymności. Wszyscy mamy świadomość uczestniczenia w czymś szczególnym. Kamera ma pewną magię, sprawia, że uszlachetnia chwile. Kasia wciągnęła mnie w swój świat. Jej nagość ma poruszać, a nie tylko podniecać, odwoływać się do zmysłowości, nie tylko seksualności. Zobaczcie!*

## REPORTAŻ PLAYBOYA / Drugie miejsce w konkursie

### MICHAŁ WIERZBA

**Poszukiwacz magicznych ziół, zaginionych cywilizacji i pirackich galeonów. Autor *Ostatniego tańca szamana* i ukończonej niedawno powieści o muzyce rockowej, która czeka na wydawcę.**

*Dorastałem w mieście, gdzie za szalik wrogiego klubu ugotowano by mnie w kotle i zjedzono z „pyrami" i fasolką, gdzie z braku lepszych opcji na stadionie spędzało się szkolne randki, a o żużlu godzinami rozprawiał nawet nauczyciel matmy, co skutkowało zgubną koniecznością wyboru humanistycznych studiów. Jeśli kształtuje cię coś, czego nie rozumiesz, masz dwa wyjścia – udać się na terapię albo to spisać. Ja nie wierzę w terapie.*

## PLAYBOY / Zastępca redaktora naczelnego

### ANDRZEJ BRZUSZKIEWICZ

**Pracował w Radiu Zet, TVN24, „VIVIE!" i portalu Kontakt24. W wolnych chwilach DJ i organizator imprez. Podobno najskromniejszy człowiek na świecie!**

*Praca w PLAYBOYU jest marzeniem większości facetów. Reakcje kumpli były identyczne. Najpierw: „Wow! PLAYBOY!", a potem: „Kiedy mogę wpaść do ciebie do redakcji albo na sesję?". Odpowiadając na pytania kolegów: tak, praca w PLAYBOYU wygląda dokładnie tak, jak sobie wyobrażacie: rano w progu wita półnaga hostessa, na biurku czeka szklanka whisky, między biurkami kręcą się seksowne kociaki na niebotycznych szpilkach, a przed redakcją kłębi się tłum pięknych fanek.*

# Adriatica

Swiss Made Watches

**Adriatica ref. 1087**
**Chronograf Aviation**
Stalowa koperta, skórzany pasek, utwardzane szkło, mechanizm Ronda 5040 Swiss Made, wodoszczelność 10 ATM. Cena sugerowana 855 zł

0 77 409 16 00 www.alkor-watch.pl

ALKOR

Najlepsze męskie wywiady zebrane
w specjalnym wydaniu PLAYBOYA
kupisz przez internet na stronie

sklep.marquard.pl

PAWEŁ BOROWSKI

MLECZKO MIX

STR8

# NIE STOSUJESZ?
# NIE MASZ SZANS.

DOSTĘPNE W DROGERIACH ROSSMANN

POWER 48H PROTECTION

STR8 COOL+DRY
DEZODORANTY ANTYPERSPIRACYJNE

## DLA MĘŻCZYZN

www.str8.pl

# PAMELA ANDERSON

**playmate PLAYBOYA**

luty 1990

Najsłynniejsza dziewczyna PLAYBOYA 1 lipca kończy 45 lat i z tej okazji przypominamy jedno z pierwszych jej zdjęć dla nas. Jak się zaczęła jej przygoda z PLAYBOYEM? Historia znana, ale na czasie – realizator telewizyjny zauważył ją podczas meczu futbolu amerykańskiego. Czy nasze Euro przyniesie podobne odkrycia? Byłoby miło, bo Pamela dzięki PLAYBOYOWI stała się megagwiazdą – żadna inna dziewczyna nie pojawiła się tyle razy na okładkach naszego magazynu. Na pierwszej stronie amerykańskiej edycji gościła aż 13 razy, a okładki polskiej edycji zdobiła siedmiokrotnie.

FOT. USPB/ MARIO CASILLI

PROHARMONIA
REZYDENCJA WELLNESS

REKLAMA

ProHarmonia bierze udział w Ogólnopolskim Dniu Golfa na prywatnym Driving Rangu.

100-letnia willa została pieczołowicie odrestaurowana.

Oczyszczające, lecznicze rytuały zatrzymują czas.

# Slow life hotel

**Pośpiech, pogoń za sukcesem, kariera – wszystko to ma swoją cenę. Dlatego coraz chętniej zwracamy się ku urokom powolnego życia, by docenić je w pełni. Każdy z nas choć na chwilę powinien tego zakosztować. Zrób to w ProHarmonia Rezydencja Wellness w Lądku Zdroju.**

W Bibliotece najlepiej zapomina się o codziennych kłopotach.

Szlachetne wina smakują tu wyjątkowo.

W takich pokojach można mieć królewskie sny.

Kusi cię perspektywa ucieczki od miejskiego zgiełku i obłędnej pogoni za pieniędzmi? Doskonale trafiłeś! Klimatyczny dom ProHarmonia Rezydencja Wellness ma ponad 100 lat i pod wieloma względami znakomicie wpisuje się w filozofię Slow Life – powolnego życia, które korzystnie wpływa na zdrowie, wygląd i samopoczucie.

## NATURALNY SKARB

Tutejsze wody od wieków słyną z właściwości leczniczych. Zalecane są przy wielu schorzeniach, w tym takich, które dotykają ludzi przemęczonych i przepracowanych, np. choroby narządów ruchu, naczyń obwodowych, przemiany materii czy problemy dermatologiczne. ProHarmonia umożliwia swoim gościom korzystanie z dobrodziejstw kąpieli leczniczych.

## ZDROWIE NA TALERZU

Prawdziwa troska o prawidłowe funkcjonowanie organizmu zaczyna się od diety. Dlatego w ProHarmonia tak wielką wagę przywiązuje się do potraw serwowanych gościom. Kucharze rezydencji sami pieką chleb i ciasta z ekologicznej mąki, a wiele dań przygotowują wyłącznie z regionalnych produktów. Przez jeden tydzień w miesiącu prowadzona jest tu kuchnia makrobiotyczna. Codziennie podawane są 5-daniowe kolacje celebrowane przy świecach. Dużą atrakcją są degustacje win z niedużych, ale znanych na świecie winnic. Dla prawdziwych koneserów już niedługo w menu znajdzie się najdroższa i najrzadsza kawa Kopi Luwak oraz najbardziej ceniona przez smakoszy Blue Mountain.

## W POSZUKIWANIU HARMONII

Wszystkim, którzy pragną przywrócić swojemu ciału młodzieńczy wigor i jędrność, hotelowe SPA oferuje zabiegi terapeutyczne włoskiej firmy Vitalis. Według filozofii tej marki w zabiegach oraz w produkcji kosmetyków połączono antyczne mądrości różnych kultur (europejskich i dalekowschodnich), medycynę ludową i nowoczesne technologie. Dzięki temu powstały rytuały, które można dopasować do każdych indywidualnych potrzeb.

Szczegółowe informacje dotyczące pobytu w ProHarmonia Rezydencja Wellness znajdziesz na www.proharmonia.pl

# PLAYBOY POLECA NA LIPIEC

**PROMETEUSZ**
**reż. Ridley Scott**
[premiera 20 lipca]

1 KINO

## FANTASTYCZNY RIDLEY SCOTT

Po 30 latach Ridley Scott powraca do kina science fiction! Jeśli tylko oderwiemy wzrok od Noomi Rapace w bieliźnie, *Prometeusz* naprawdę daje dużo do myślenia. Stary, dobry mistrz znów zachwyca.

Dwoje naukowców dokonuje sensacyjnego odkrycia i namawia wielką korporację do sfinansowania wyprawy statkiem kosmicznym „Prometeusz" na odległą planetę. Spodziewają się odnaleźć tam inną cywilizację – i odnajdują. Niestety zresztą – o czym wiemy z cyklu *Obcy*, którego ten film jest prequelem.

Najbardziej oczekiwana kinowa premiera roku nie zawodzi. Jako fantastyczne widowisko *Prometeusz* jest zjawiskowy. Pejzaże planet, wnętrze statku kosmicznego, przerażający grobowiec innej cywilizacji – poszczególne kadry aż się proszą, aby je oprawić w ramki. A dzięki technologii 3D została podkreślona monumentalność i głębia scen. Do tego niezawodni aktorzy. Charlize Theron stworzyła świetną postać korporacyjnej zdziry. Idris Elba jest boski jako kosmiczny twardziel, kapitan Janek (jego imię wymawiają po polsku!). A na koniec Noomi Rapace w samej bieliźnie jest godną następczynią Sigourney Weaver w majteczkach, która ukształtowała podświadomość całego pokolenia.

Po poprzednich filmach science fiction Scotta *Obcy – ósmy pasażer Nostromo* (1979) i *Łowca androidów* (1981) fani dyskutowali do upadłego o ukrytych smaczkach. W *Prometeuszu* Scott najwyraźniej zorientował się, za co go kochają i umieścił wiele zagadek. Bez obaw. Historia jest prosta, to wynikające z niej wnioski nie dają widzowi spokoju.

FOT. IMPERIAL CINEPIX

InDreams
Inspiring travel

Wyprawy InDreams to odzwierciedlenie filozofii świadomego podróżowania. Dedykowane wszystkim, dla których podróże to pasja i odkrywanie świata spoza szlaków masowej turystyki. Dedykowane także tym, w których pobyt w ekskluzywnym miejscu budzi troskę o lokalne społeczności i wrażliwe ekosystemy. To propozycja wyjątkowych, autorskich programów, realizowanych w kameralnych grupach, dbałość o najwyższy standard i zapewnienie autentycznych przeżyć.

+48 22 / 430 03 30 www.indreams-wyprawy.pl

## NAMIBIA / ZIMBABWE / BOTSWANA
## Z MARCINEM KYDRYŃSKIM

PAŹDZIERNIK / LISTOPAD 2012

Unikalna propozycja self-drive 4x4 po najpiękniejszych krańcach Afryki. Niepowtarzalna przygoda, tysiące kilometrów przemierzanych od zachwycających Wodospadów Wiktorii, przez gigantyczne wydmy Namibu, po szmaragdową Deltę Okawango.

## RWANDA / UGANDA / TANZANIA
## Z MARCINEM KYDRYŃSKIM

LUTY / MARZEC 2013

Tropienie ostatnich wolnych goryli górskich w Rwandzie i niezwykły spektakl natury - Wielka Migracja Zwierząt w Serengeti. Rolę gospodarza i przewodnika po niezadeptanych szlakach Afryki pełnił będzie radiowiec i fotograf Marcin Kydryński.

Odpowiedzialne podróżowanie

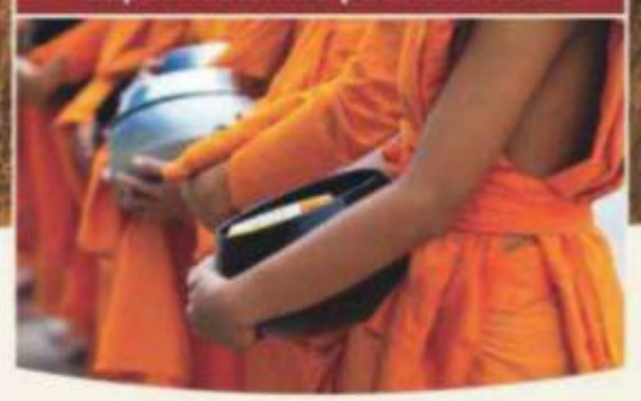

## KAMBODŻA / LAOS

LISTOPAD 2012

Wyprawa, która odmienia życie... Nie tylko tych, którzy wyruszą w podróż do Kambodży i Laosu, ale przede wszystkim spotkanych tam lokalnych mieszkańców. Podróż w miejsca urzekające pięknem, lecz naznaczone koszmarem XX wieku, gdzie realna pomoc jest nieoceniona.

2 IMPREZA

## NAJWIĘKSZY LETNI FESTIWAL

**Wydarzenie muzyczne, artystyczne i towarzyskie.**

Cztery dni Open'era to trzy duże sceny muzyczne z koncertami kilkudziesięciu gwiazd i 80 tysięcy uczestników. Do tego najlepsze filmy dokumentalne z festiwalu Planete Doc., multimedialne prezentacje Muzeum Sztuki Nowoczesnej, głośny spektakl Nowego Teatru *Anioły w Ameryce*. Wśród wykonawców: Janelle Monáe, The XX, Public Enemy, Björk, Franz Ferdinand, New Order, Gogol Bordello oraz Krzysztof Penderecki w kooperacji z gitarzystą Radiohead Jonnym Greenwoodem.

**OPEN'ER FESTIVAL**
04–07 lipca
Gdynia, lotnisko Kosakowo

Franz Ferdinand

Björk

Janelle Monáe

**MROCZNY RYCERZ POWSTAJE**
reż. Christopher Nolan
[premiera 27 lipca]

**RÓŻNI AUTORZY**
Batman.
Najlepsze opowieści
[Wyd. Egmont]

**FRANK MILLER, KLAUS JANSON, LYNN VARLEY**
Batman. Powrót mrocznego rycerza
[Wyd. Egmont]

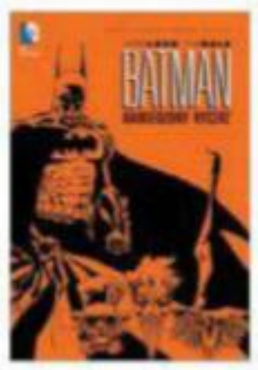


**JEPH LOEB, TIM SALE**
Nawiedzony rycerz
[Wyd. Egmont]

3 KOMIKS/ FILM

## BATMANOMANIA

**Od 27 lipca w kinach *Mroczny Rycerz powstaje*, oczekiwanie skrócą komiksy o Batmanie.**

Przed nami trzy albumy, które dają niezłe pojęcie o rozmachu i niuansach sagi. *Najlepsze opowieści* w kilkunastu odsłonach ukazują ewolucję bohatera na przestrzeni siedmiu dekad, a rozpoczynają się jedną z pierwszych historii o Batmanie z 1939 roku. *Powrót Mrocznego Rycerza*, wznowione w nowym tłumaczeniu arcydzieło Franka Millera, był punktem zwrotnym serii.

Batman jako 55-letni facet po przejściach stał się tu złożonym bohaterem dla dorosłych. Ten komiks był również jedną z głównych inspiracji reżysera *Mrocznego Rycerza* Christophera Nolana. Trzecia nowość to *Nawiedzony rycerz* z trzema halloweenowymi przygodami, w których pojawiają się motywy z *Alicji w krainie czarów* i *Opowieści wigilijnej* Dickensa.

FOT.: MATERIAŁY ORGANIZATORÓW, UNIVERSAL MUSIC, WARNER BROS.

# PROMOCJA!!

TERAZ 20% EXTRA

PRZY REJESTRACJI WPISZ
KOD PROMOCYJNY: „PLAYBOY"

PROMOCJA WAŻNA DO 30 LIPCA 2012

REGULAMIN NA:
PLAYBOY.ZA10GROSZY.PL

LICYTACJE OD 0 ZŁ, BEZ CENY MINIMALNEJ.
W OFERCIE TYLKO NOWE PRZEDMIOTY
Z PEŁNĄ GWARANCJĄ PRODUCENTA.
UDZIAŁ W AUKCJI MOŻE WYMAGAĆ
WNIESIENIA DODATKOWYCH OPŁAT.
PONAD 270 000 ZAKOŃCZONYCH AUKCJI.

OBUDŹ W SOBIE ŁOWCĘ!

za10groszy.pl serwis aukcyjny®

ZDOBYWAJ
NAJNOWSZE GADŻETY

sprawdź!

www.za10groszy.pl

4 WYSTAWA

## WIECZNE FANTAZJE

**Sztukę aktu można podzielić na tę sprzed Helmuta Newtona i tę po nim.**

Nazywany był „mistrzem perwersji". Skandal wywoływała nie tylko nagość, ale przede wszystkim nawiązania fetyszystyczne i sadomasochistyczne. W berlińskim Museum für Fotografie można właśnie obejrzeć jego przełomowe zdjęcia, które pierwotnie ukazały się na przełomie lat 70. i 80. XX w. w albumach *White Women*, *Sleepless Nights* i *Big Nudes*. Helmut Newton był nie tylko mistrzem aktu, ale i wielkim fotografem mody. Łączył zresztą oba te porządki, a rewolucyjne wówczas efekty jego pracy i dzisiaj nie straciły mocy. Wyniosłe długonogie piękności Newtona – nagie czy ubrane, ze szpicrutą czy bez – pozostają w męskim umyśle na długo. Ukazane na wielkoformatowych (nawet 2,5x2,5 m) reprodukcjach są jeszcze bardziej posągowe i władcze.

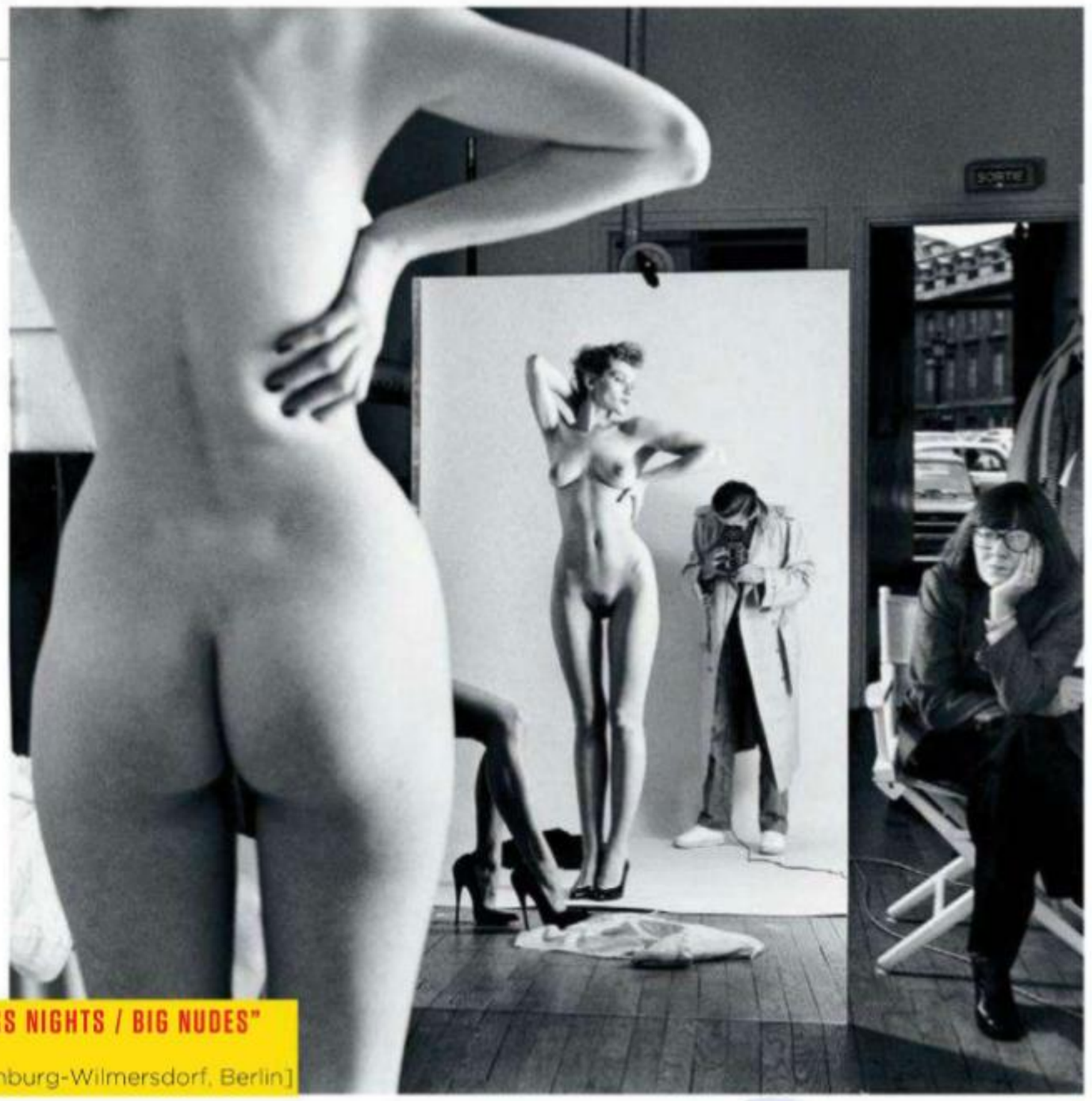

**„HELMUT NEWTON. WHITE WOMEN / SLEEPLESS NIGHTS / BIG NUDES"**
02.06–18.11.
[Museum für Fotografie, Jebensstr. 2, Charlottenburg-Wilmersdorf, Berlin]

5 MUZYKA

## NEIL YOUNG & CRAZY HORSE

**Powraca jeden z kluczowych teamów amerykańskiego rocka. W czasach mody na retro nie wypada ich nie znać.**

Gdyby nie współpraca z rockowym składem Crazy Horse, Neil Young pozostałby folkowym bardem. Na płycie *Americana* znów są razem, choć tym razem grają, jak to ujął Young, „mordercze ballady" i „piosenki ogniskowe". Ich klasyki przypomina box *Official Release Series Discs 1–4*. Są tam m.in. arcydzieła *Everybody Knows This Is Nowhere* (1969) i *After The Gold Rush* (1970).

**„OFFICIAL RELEASE SERIES DISCS 1–4"** [Warner Music]

**„AMERICANA"**
[Warner Music]

**FACECI OD KUCHNI**
reż. Daniel Cohen
[premiera 13 lipca]

6 KINO

## KUCHNIA SPRZYJA PLAYBOYOM

**Przesłanie francuskiej komedii brzmi: panie gotują, bo muszą, a panowie, ponieważ lubią i potrafią.**

Chef Alexandre (Jean Reno) próbuje ocalić restaurację przed spadkiem w rankingu Michelina. Pomaga mu zbuntowany młodzieniec. Obaj pichcą na ekranie przysmaki, na których widok od razu ma się ochotę zamówić aperitif. I udowadniają, że kulinarne mistrzostwo sprzyja byciu playboyem. Wystarczy rzucić okiem na apetyczne damy lgnące do bohaterów. Naszą faworytką jest wschodząca gwiazda francuskiego kina Raphaëlle Agogué.

FOT.: HELMUT NEWTON FOUNDATION/ MUSEUM FÜR FOTOGRAFIE, MONOLITH

# PODRÓŻE Z WIDOKIEM NA MORZE

**REJSY WYCIECZKOWE LATO 2012**

Costa Mediterranea ****

## MORZE CZARNE

VII - VIII.2012 r. (14 dni)

Savona • Katakolon • Mykonos • Izmir
Istambuł • Konstanca • Odessa • Jałta
Ateny • Rzym • Savona

cena od: 1544,- EUR/os.

Costa Delicioza ****

## FIORDY NORWESKIE, NORTH CAPE

VII - VIII.2012 r. (12 dni)

Amsterdam • Andalsnes • Honningsvag
Tromso • Leknes • Trondheim • Geiranger
Hellesylt • Stravanger • Amsterdam

cena od: 1234,- EUR/os.

Costa Magica ****

## MORZE ŚRÓDZIEMNE

VII - VIII.2012 r. (8 dni)

Savona • Barcelona • Palma de Mallorca
La Valletta • Katania • Neapol • Savona

cena od: 619,- EUR/os.

Costa Fascinosa **** nowy statek z 2012 r.

## ADRIATYK I WYSPY GRECKIE

VII - X.2012 r. (8 dni)

Wenecja • Bari • Katakolon
Santorini • Rodos • Dubrownik
Wenecja

cena od: 519,- EUR/os.

Costa Fortuna ****

## FIORDY NORWESKIE

VII - VIII.2012 r. (8 dni)

Kopenhaga • Flam • Bergen
Stavanger • Oslo • Warnemünde
Kopenhaga

cena od: 719,- EUR/os.

Costa Deliziosa ****

## WYSPY KANARYJSKIE I MORZE ŚRÓDZIEMNE

IX - X.2012 r. (12 dni)

Savona • Barcelona • Casablanka
St. Cruz de Tenerife • Funchal • Malaga
Civitavecchia • Savona

cena od: 1274,- EUR/os.

Costa
CRUISING ITALIAN STYLE

Opublikowane informacje i ceny nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego

www.rejsy.pl infolinia 0 801 08 08 03

Marco Polo Travel®

7 KSIĄŻKA

## BIOGRAFIE PIŁKARZY

**Euro za nami, jest więc czas zmierzyć się z falą piłkarskich biografii, która zalała nas przed turniejem. Szczególnie polecamy dwie pozycje poświęcone polskim piłkarzom.**

Biografia Kazimierza Deyny, legendy polskiego futbolu i warszawskiej Legii, to opowieść o tragicznym w sumie życiu, ale też panorama polskiej piłki w latach 60. i 70. Autor, znakomity dziennikarz Stefan Szczepłek, przyjaźnił się z Deyną i jak mało kto potrafi mieszać erudycję, anegdotę z romantyczną narracją.

Druga lektura obowiązkowa to *Spalony*, autobiografia Andrzeja Iwana, gwiazdy Wisły Kraków i reprezentacji, spisana przez Krzysztofa Stanowskiego. Tu zawadiacko-chuligańskie anegdoty mieszają się z dramatem człowieka uzależnionego od alkoholu i hazardu, który dwa razy próbował popełnić samobójstwo. Mocna, męska opowieść.

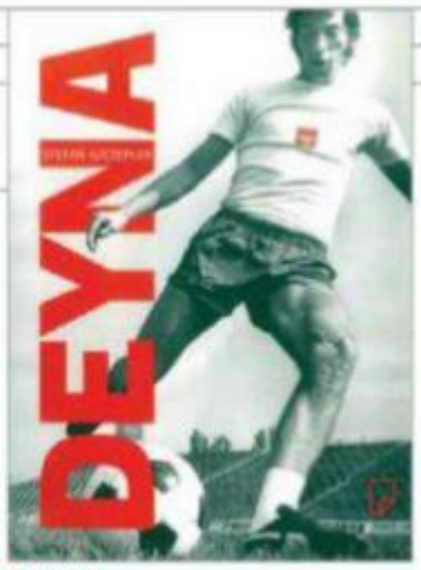


**DEYNA**
Stefan Szczepłek
[Wyd. Marginesy]

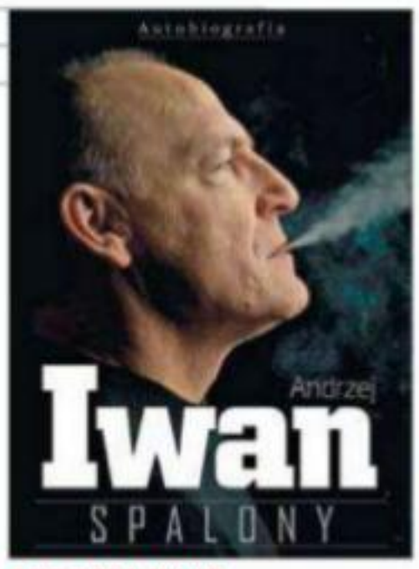


**ANDRZEJ IWAN. SPALONY**
Andrzej Iwan i Krzysztof Stanowski
[Wyd. Buchmann]

**JA, IBRA**
Zlatan przeciw wszystkim. Wychodzi na bufona, ale dobrze się czyta.

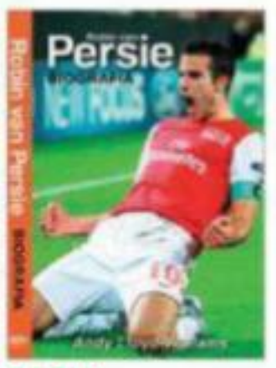


**ROBIN VAN PERSIE. BIOGRAFIA**
Polskie wydanie ma 70 stron uaktualnienia

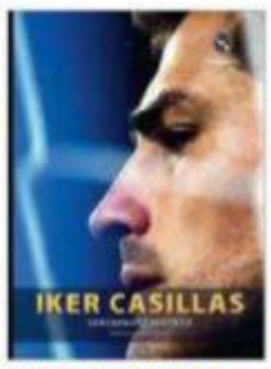


**IKER CASILLAS. SKROMNOŚĆ MISTRZA**
Świetne wydanie. Kilkaset doskonałych zdjęć i dobry tekst.

**GIGGS, MOJE ŻYCIE, MOJA HISTORIA**
Solidne piłkarskie czytadło plus kilka mało znanych faktów.

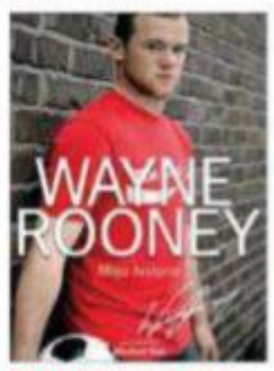


**WAYNE ROONEY. MOJA HISTORIA**
Plus za zdjęcia prywatne, minus za liczne błędy. Raczej dla zagorzałych fanów.

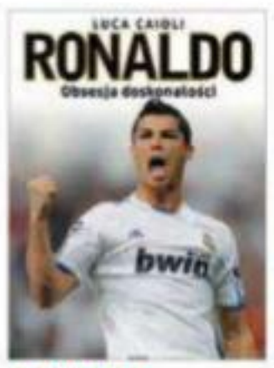


**RONALDO. OBSESJA DOSKONAŁOŚCI**
Ciekawie opisana młodość. Później robi się raczej plotkarsko.

**XAVI. BARCA MOIM ŻYCIEM**
Dużo wątków osobistych, ale książka pojawia się u nas 2 lata po premierze.

8 KSIĄŻKA

## BICZ MIŁOŚCI

**Jak przemienić zwiędłego rozpustnika w wojownika miłości.**

„Amatorzy amorycznych obłapin miewają niekiedy gusta mocno znieprawione i szukają nadzwyczajnych rozkoszy" – stwierdza autor i zaleca czynić użytek z biczyka. Nie zapomina przy tym wspomnieć o bezdrożu chłosty wychowaczej czy pokutniczej oraz o innych afrodyzjakach. Wydawca przyozdobił ten zgrabny traktacik medyczno-filozoficzny z końca XVIII w. świetnym zestawem ilustracji pokazujących flagellację na przestrzeni kilku stuleci.

**FRANÇOIS-AMÉDÉE DOPPET**
Afrodyzjak zewnętrzny albo Traktat o biczyku
[Wyd. słowo/obraz terytoria]

9 MUZYKA

## LETNIE DISCO

**Na wakacje przygotujcie imprezową muzykę, która zawróci w głowach dziewczynom.**

Okrzyknięci przez Bono „najlepszą grupą pop na świecie", Scissors Sisters nie zawodzą nową płytą *Magic Hour*. Jak zwykle przywołują klimat najbardziej rozpustnych nowojorskich klubów, a dyskotekowy szyk łączą ze świetnymi melodiami. Równie dobrą robotę wykonali Hot Chip na *In Our Heads*, tyle że są na wskroś brytyjscy. Ze słodkimi wokalami, odrobiną romantyzmu i synthpopowym brzmieniem.

Hot Chip

Scissors Sisters

10 KSIĄŻKA

## POŚCIG ZA ŁUPAMI HITLERA

**Aż dziw bierze, że to historia oparta na faktach.**

Gdzie się podziały klejnoty koronacyjne Świętego Cesarstwa Rzymskiego? Amerykanie muszą rozwikłać tę zagadkę w parę tygodni przed procesem w Norymberdze. Zachodzi podejrzenie, że za ich zniknięciem stoją hitlerowscy okultyści.

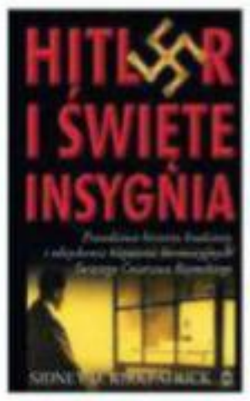


**SIDNEY D. KIRKPATRICK**
Hitler i święte insygnia
[Wyd. Literackie]

FOT.: DOMINO RECORDS, UNIVERSAL MUSIC, SŁOWO/ OBRAZ TERYTORIA

# Przegląd Sportowy codziennie

DZIŚ PLAKAT: JAKUB BŁASZCZYKOWSKI, ROBERT LEWANDOWSKI

PRZEGLĄD SPORTOWY

4 czerwca 2012

cena 2,60

PONIEDZIAŁEK

Bartosz Kurek

Nie chcemy, by się z nami ca

SIATKÓWKA POLACY MAJĄ ZA SOBĄ DRUGI WEEKEND LIGI ŚW

POKONALI FINÓW 3:0.

DZIŚ U NAS ROZMOWY Z CZTEREMA WIELKIMI ASAMI DRUŻYN POLSK

Proroctwa

gwiazd

# Magazyn zawsze we wtorek

PRZEGLĄD SPORTOWY

MAGAZYN

nr 20 (40) 29.05.2012

W numerze:

Roy Jones Jr.

Ettore Messina

Jerzy Kryszak

Wojciech Kuczok

Radwańska

nować

SPORTOWI KOLEKCJA

11 WSPANIAŁYCH

cena 9,99 zł w tym 5% VAT

Kuba Błaszczykowski

SPORTOWI KOLEKCJA

SPANIAŁYCH

cena 9,99 zł

bwin.com

iano

naldo

AŁYCH

cena 9,99 zł

Skarby Kibica i Wydania specjalne

PRZEGLĄD SPORTOWY

Profesjonalnie o sporcie

PLAYTOP

# IMPREZY NA LIPIEC / W POLSCE

» 4–7 LIPCA GDYNIA
## HEINEKEN OPEN'ER
Czytaj więcej w tym numerze na stronie 12.
www.opener.pl

» 3–7 LIPCA POZNAŃ
## MALTA FESTIVAL
Festiwal teatralny pełen imprez plenerowych, performance'ów i pokazów filmowych. Plus koncert Faith No More.
www.malta-festival.p

Faith No More

» 6–8 LIPCA ŁÓDŹ
## TARGOWA STREET FILM & MUSIC FESTIVAL
Pokazy filmowe, spotkania z twórcami (Roman Polański!) i koncerty – m.in. Lalo Schifrin, Asian Dub Foundation, Apollo 440.
http://targowafestival.pl

Apollo 440

» 7 LIPCA WROCŁAW, STADION MIEJSKI
## QUEEN
Legenda rocka na koncercie z laureatem „American Idol" Adamem Lambertem w roli wokalisty.
www.rockinwroclaw.pl

Queen

» 8–29 LIPCA WARSZAWA
## WARSAW SUMMER JAZZ DAYS
Przez cały miesiąc ciągną się klubowe koncerty z udziałem takich asów jak m.in. Joshua Redman, Joe Lovano, Dave Douglas, Ralph Alessi, Jim Black, Tony Malaby. A w Sali Kongresowej wystąpią wielkie gwiazdy: Herbie Hancock (20.07.) oraz Melody Gardot (29.07.)
http://adamiakjazz.pl/wsjd2012.html

Melody Gardot

» 11–15 LIPCA GRUNWALD
## BITWA POD GRUNWALDEM
Inscenizacja bitwy z Krzyżakami, turnieje rycerskie, warsztaty, jarmark rzemieślników.
www.grunwald1410.pl

Grunwald

» 11 LIPCA RYBNIK, STADION MIEJSKI
## GUNS'N'ROSES
Powrót legendy rocka.

Axl Rose z Guns'n'Roses

» 13–14 LIPCA STRZELINKO K. SŁUPSKA, DOLINA CHARLOTTY
## 6.FESTIWAL LEGEND ROCKA
Specjalnie dla oldboyów: Ray Manzarek & Robby Krieger z The Doors, Ten Years After, Savoy Brown, Cactus.
www.legendyrocka.pl

» 14–22 LIPCA SOPOT
## SOPOT FILM FESTIVAL
Premiery w pokazach konkursowych i sekcje specjalne (m.in. retrospektywa Nicolasa Windinga Refna i przegląd „najgorszych filmów wszechświata").
www.sopotfilmfestival.pl

*Drive* Nicolasa Windinga Refna

» 19–22 LIPCA GDYNIA, TEATR MUZYCZNY
## LADIES' JAZZ FESTIVAL
Zabierz dziewczynę, a zyskasz w jej oczach. Zaśpiewają Gabriela Anders, Hanna Banaszak, Patricia Barber, Gabin & Mia Cooper, Lena Ledoff
www.ladiesjazz.pl/festival

» 19–29 LIPCA WROCŁAW
## NOWE HORYZONTY
Największy letni festiwal filmowy. Konkursy z gorącymi premierami, autorskie retrospektywy i sekcje specjalne (m.in. fałszywe dokumenty, filmy z gwiazdami rocka i kino Meksyku) oraz koncerty (Peaches, Laswell).
www.nowehoryzonty.pl

» 20–21 LIPCA BIAŁYSTOK, DZIEDZINIEC PAŁACU BRANICKICH
## POZYTYWNE WIBRACJE FESTIVAL
Jedyna taka polska impreza nastawiona na soul i funk. Wystąpią m.in. Angie Stone, Dimitri From Paris, Ben L'Oncle Soul, Omar.
facebook.com/PozytywneWibracjeFestival

FOT.: MATERIAŁY ORGANIZATORÓW, JBORZICCHI/DREAMSTIME.COM, P.SKRZYDŁO/AG, TIMFILM STUDIO, A.RAWICZ/MFK.COM.PL

# W EUROPIE

» 27–29 LIPCA PŁOCK, PLAŻA NAD WISŁĄ
## AUDIORIVER 2012
Najlepsza tego lata selekcja tanecznej elektroniki, m.in. Marco Carola, Carl Craig, Deadbeat, Nicolas Jaar, Kavinsky, Röyksopp, Skream, Ricardo Villalobos.
www.audioriver.pl

» 27 LIPCA WARSZAWA, LOTNISKO BEMOWO
## IMPACT FESTIVAL
Pełen klasyków i świeżych gwiazd rocka, m.in. Red Hot Chili Peppers, Kasabian, PIL, The Charlatans, The Vaccines.

Red Hot Chili Peppers

» 1 SIERPNIA WARSZAWA, STADION NARODOWY
## MADONNA
Jedyny polski koncert MDNA Tour. Uwaga! Masz szansę wygrać bilet na warszawski koncert Madonny. Kup produkt z serii Smirnoff Black Madonna Limited Edition, do każdego dołączony jest kod. Wejdź na aplikację na stronie facebook.pl/TheNightIsInYourHands, podaj kod, a weźmiesz udział w losowaniu.

Madonna

» 3–6 LIPCA HRADEC KRALOVE, CZECHY
## ROCK FOR PEOPLE
Tuż przy polskiej granicy! Faith No More, The Prodigy, Skrillex, Franz Ferdinand, Peter Doherty, Orbital, Crystal Castles.
http://www.rockforpeople.pl

The Prodigy

» 5–8 LIPCA ROSKILDE, DANIA
## ROSKILDE FESTIVAL
Popularny duński festiwal jak zwykle przygotował mocne atrakcje, m.in. Amadou & Mariam, Björk, The Cult, The Cure, Dr. John, Janelle Monae, Santigold, Bruce Springsteen & The E Street Band, Jack White.
http://roskilde-festival.dk

Bruce Springsteen

» 6–8 LIPCA FRAUENFELD, SZWAJCARIA
## OPENAIR FRAUENFELD
Bezkonkurencyjna impreza dla fanów hip-hopu, R&B i ragga. Wystąpią m.in. 50 Cent, Drake, Lauryn Hill, Ludacris, Nas, Sean Paul.
www.openair-frauenfeld.ch

Sean Paul

» 7–14 LIPCA SAN FERMIN, HISZPANIA
## FESTIWAL SAN FERMIN
Impreza trwa tydzień, ale najważniejsza jest „El Encierro" – gonitwa byków. Zwierzaki gonią ludzi na dystansie 800 metrów, a cała ta dość niebezpieczna zabawa przyciąga tysiące fanów adrenaliny.
www.sanfermin.com

El Encierro w San Fermin

» 12–15 LIPCA KURORT BENICÀSSIM K. WALENCJI, HISZPANIA
## FESTIVAL INTERNACIONAL DE BENICÀSSIM
Najlepszy europejski festiwal tego lata. Wystąpią m.in. Buzzcocks, De La Soul, Bob Dylan, Florence and the Machine, David Guetta, The Horros, The Stone Roses.
http://fiberfib.com

» 12–15 LIPCA OSTRAVA, CZECHY
## COLOURS OF OSTRAVA
Tuż za południową granicą wyrosła konkurencja dla Heineken Open'er. W programie m.in. Alanis Morissette, Animal Collective, Antony and the Johnsons, Staff Benda Bilili, The Flaming Lips, Janelle Monáe, Rufus Wainwright, ZAZ
www.colours.cz/polsky

» 13–15 LIPCA OEIRAS K. LISBONY, PORTUGALIA
## OPTIMUS ALIVE
Święto fanów rocka z udziałem m.in. Radiohead, The Cure, Stone Roses, Florence & The Machine, Santigold, Snow Patrol, Tricky.
www.optimusalive.com

Radiohead

zdjęcia: **MICHAŁ PAŹ**

tekst: **MAREK KRZEŚNIAK**

## KATARZYNA SZTUREMSKA

# PLAYMATE ROKU

**Oto dziewczyna, która powiedziała: „Dość już brunetek zdobywających tytuł Playmate Roku". Jak widać apel okazał się skuteczny i wy, drodzy Czytelnicy, swoimi SMS-ami zdecydowaliście, że w tym roku tytuł szturmem zdobyła – nomen omen – Kasia Szturemska.**

# KATARZYNA SZTUREMSKA

**PLAYBOY** Czy masz świadomość, że przeszłaś do historii? Jesteś pierwszą playmate, która przeprowadziła kampanię na Facebooku, by zdobyć tytuł Playmate Roku.
**KASIA** Inne dziewczyny też miały swoje kampanie. Nie wiem, która była pierwsza, ale mnie chyba wyszło to najlepiej. Na swojej tablicy i na fanpage'u udostępniłam grafikę z moim zdjęciem, numerem SMS i prośbą by głosować.

Znajomi zaczęli się solidaryzować i zrobili to samo. Rzuciłam też hasło, że chcę wygrać, by w konkursie Playmate Roku skończyć z modą na brunetki. Zainteresował się tym jeden z portali, który również zachęcał do głosowania na mnie.

**PLAYBOY** I wygrałaś. Trafiłaś na okładkę PLAYBOYA. Czy masz już konkretną wizję dalszej kariery?
**KASIA** Nie traktuję tego jako kariery. Cieszę się, że wygrałam i będzie to fajna pamiątka, a jeśli dostanę jakieś propozycje – reklamowania bielizny albo kostiumów kąpielowych – bardzo chętnie skorzystam. Lubię pozować, ale nie wiążę z tym przyszłości.

**PLAYBOY** W ankiecie playmate napisałaś, że gotujesz i planujesz otworzyć restaurację. To aktualne?
**KASIA** Aktualne. Uwielbiam gotować i robię to codziennie – dla całej rodziny. Na restaurację na razie mnie nie stać.

**PLAYBOY** Jaki afrodyzjak byś nam przygotowała?
**KASIA** Nie wiem, czy to działa. Według mnie afrodyzjaki to mit. Jedzenie nie wpływa na mnie erotycznie.

**PLAYBOY** W takim razie jak cię poderwać?
**KASIA** Na pewno nie lubię facetów w typie mięśniaka, którzy chodzą z napiętymi klatami. Większe wrażenie robi na mnie poczucie humoru i inteligencja. Ale nie może to być miły i słodki facet, tylko mężczyzna, który wie czego chce. Stanowczy.

**PLAYBOY** Czy sesja dla PLAYBOYA, to były twoje pierwsze zdjęcia nago?
**KASIA** Tak. Pamiętam, jak poszłam na casting. Byłam przerażona. Zdjęcia były robione na białym tle, a ja musiałam rozebrać się do naga.

Na szczęście fotografem był Michał Paź, a on ma świetne podejście i potrafił mnie uspokoić. Wyszło chyba dobrze, bo potem była już sesja na polu golfowym. Gdy uświadomiłam sobie, że będą tam też ludzie, którzy przyjechali pograć w golfa, znów byłam przerażona. Michał wziął mnie na bok i powiedział: „Będziesz playmate grudnia, musisz wziąć się w garść, zapomnij o otoczeniu".

**PLAYBOY** Po tamtej sesji masz darmowe wejścia do klubu golfowego?
**KASIA** Na pewno jestem tam mile widziana. Wszyscy z klubu na mnie głosowali.

**PLAYBOY** Druga sesja, ta którą oglądamy w tym numerze, była łatwiejsza?
**KASIA** O tak. Nie czułam się tak skrępowana. Chyba stałam się bardziej pewna siebie. Wcześniej byłam wstydliwa, a teraz zaakceptowałam swoje ciało. Z tą moją pewnością siebie jest coraz lepiej, więc gdybym miała jeszcze jedną sesję dla PLAYBOYA, to wówczas byłoby naprawdę ekstra.

Zdjęcia **Michał Paż**
Asystent **Mateusz Jerzyk**
makijaż i fryzury **Lena, Marianka/D'vision Art**
Stylizacja **Marta Kwiecień - Dąbska**
Produkcja **Kasia Wiechecka**

**River Island** Galeria Mokotów ul. Wołoska12 Warszawa
**Palmers** Galeria Mokotów, ul. Wołoska 12 Warszawa
**Gold's Gym** ul. Stanisława Kostki Potockiego 2, Warszawa
**SCARPABELLA** Stary Browar Poznań

Odwiedź nas: www.zbyszko.com.pl

Zbyszko

¥ 27

# TOM CRUISE

Tekst: **Michael Fleming / USPB** zdjęcia: **David Rose / USPB**

**Od 30 lat filmy z jego udziałem stają się kasowymi hitami. Dla wytwórni zarobił ponad 7 mld dol., zgarniając przy tym setki milionów. Wystarczyło jednak kilka kontrowersyjnych wypowiedzi i powiązania ze scjentologami, by odezwały się głosy, że jest skończony. Nic bardziej mylnego. Czwarta część *Mission: Impossible* zarobiła już 700 mln dol. i Tom znów jest na szczycie. W przeddzień 50. urodzin opowiada nam o dzieciństwie, numerach kaskaderskich, swoich samolotach i najnowszych produkcjach – w jednej po raz pierwszy śpiewa, w drugiej gra postać, której pierwowzorem jest dwumetrowy drab!**

**PLAYBOY Trzeciego lipca kończysz 50 lat. Faceci w tym wieku mają problemy z żołądkiem, tracą włosy, robią kolonoskopię i mierzą sobie ciśnienie. Jakim cudem ty wyglądasz na połowę swoich lat?**

**CRUISE** Naprawdę nie mam pojęcia (*śmiech*). Pracuję, spędzam czas z rodziną, trenuję i śpię. Nie cackam się ze sobą.

**PLAYBOY Nie masz zmarszczek jak twoi rówieśnicy. Miałeś jakiś zabieg kosmetyczny?**

**CRUISE** Nigdy nie miałem i nigdy bym sobie nie zrobił.

**PLAYBOY Co dla ciebie oznacza ta pięćdziesiątka?**

**CRUISE** *Szkoła kadetów* (1981) to było moje pierwsze filmowe doświadczenie. Pamiętam, że w nocy leżałem w hotelowym pokoju, rozmyślając jak uwielbiam aktorstwo. Chciałem grać, odkąd skończyłem 4 lata. Marzyłem, że jeśli dobrze wypadnę w *Szkole kadetów*, to może będę mógł to robić przez resztę życia. Teraz kończę 50 lat i nadal gram, więc jest OK. Trzeciego lipca, w dniu urodzin, będę na Islandii na planie filmowym. Moja rodzina, żona rozumieją to. Aktorstwo to moje życie. Wiele urodzin spędziłem na planie i to były wspaniałe dni.

**PLAYBOY Czego nauczyłeś się przez ostatnie 20 lat?**

**CRUISE** Cały czas wyznaję te same wartości. Rodzina jest dla mnie najważniejsza. Kiedy gram, wszyscy przychodzą na plan. Kiedy gra Kate (*Holmes, żona – przyp. red.*), ja przychodzę z dzieciakami. Zawsze jesteśmy razem. Cały czas jestem blisko z matką i siostrami (*ma trzy – przyp. red.*). Zawsze chciałem być ojcem, mężem. Ale pracę też traktuję poważnie. Zarabiałem już jako 8-latek: kosiłem trawniki, grabiłem liście, roznosiłem gazety i sprzedawałem świąteczne kartki.

**PLAYBOY Chodziłeś od drzwi do drzwi?**

**CRUISE** Tak. W Kanadzie i w Kentucky. Zostałem wychowany przez kobiety. Od pewnego momentu moja mama utrzymywała dom. Wszyscy musieliśmy się dokładać. Praca jest więc dla mnie ważna.

**PLAYBOY A gdzie był twój ojciec?**

**CRUISE** Głównie w pracy, a potem rodzice się rozwiedli. Wiele razy się przeprowadzaliśmy. Na początku dlatego, że ojciec często zmieniał pracę.

**PLAYBOY Jaki wpływ miało na ciebie dorastanie bez ojca?**

**CRUISE** Kiedy dorastałem, nie miałem z tym większego problemu. Nie patrzę w przeszłość z goryczą. Niektórzy tak mają, ale dla mnie to nie jest brzemię na całe życie. Myślę raczej: „OK, tak się stało. Próbował, ale życie potoczyło się inaczej". Dzięki temu, że dużo podróżowałem, mam szerszą perspektywę, lepiej rozumiem ludzi i ich życiowe wybory.

**PLAYBOY Jak trudno było twojej matce utrzymać rodzinę?**

**CRUISE** Pracowała na trzech etatach, ale to kobieta, dla której szklanka zawsze jest w połowie pełna. Ja chciałem pomagać jej i siostrom. Sprowadzało się to do podstawowych kwestii – jeśli chciałem często chodzić do kina, to sam musiałem wykombinować pieniądze na bilety.

**PLAYBOY Częste przeprowadzki musiały być trudne dla dziecka.**

**CRUISE** Lubiłem nowe miejsca. Pamiętam, jak w moim pokoju pojawiało się kartonowe pudło. Pakowałem do niego swoje rzeczy, wszystko wkładaliśmy do auta i ruszaliśmy w drogę.

**PLAYBOY Zostawianie szkoły i znajomych to nie był wstrząs?**

**CRUISE** Dla mnie to była przygoda. Wiązało się to z wyzwaniami? Jasne, bo zawsze byłem nowym dzieciakiem ze złym akcentem i w nieodpowiednich butach. Dzięki

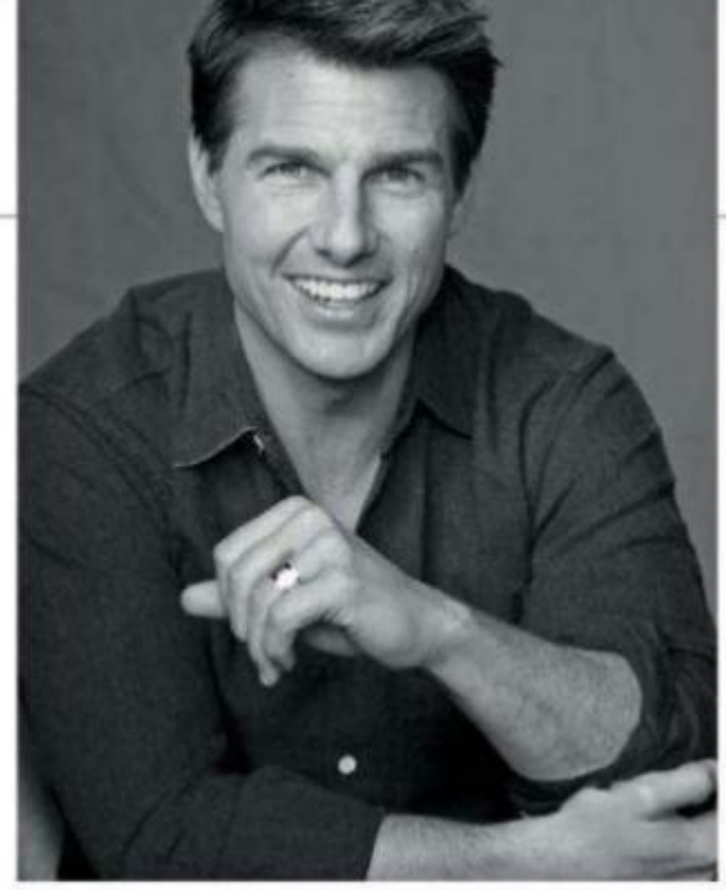

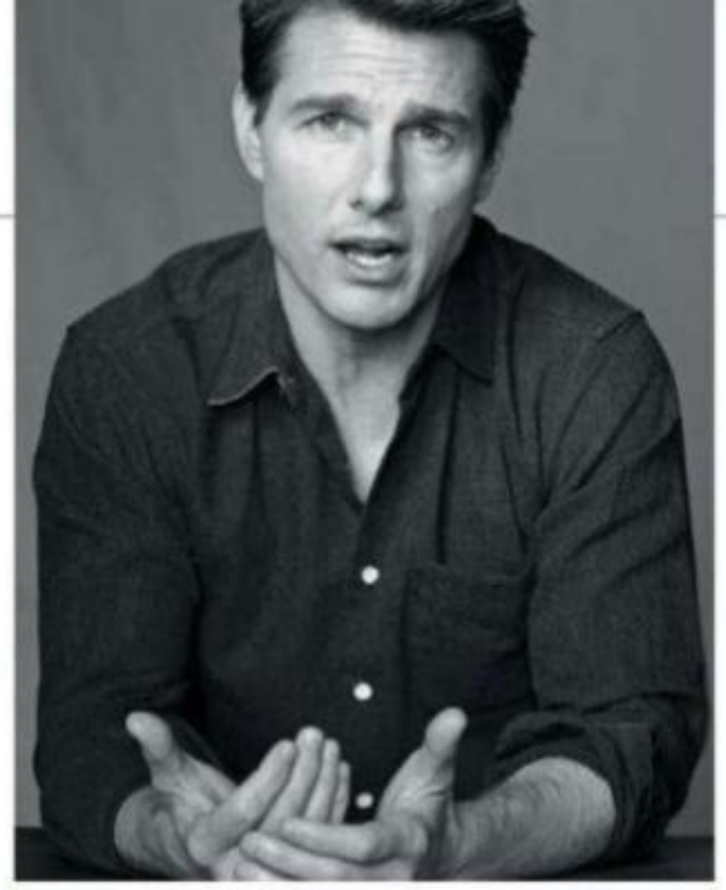

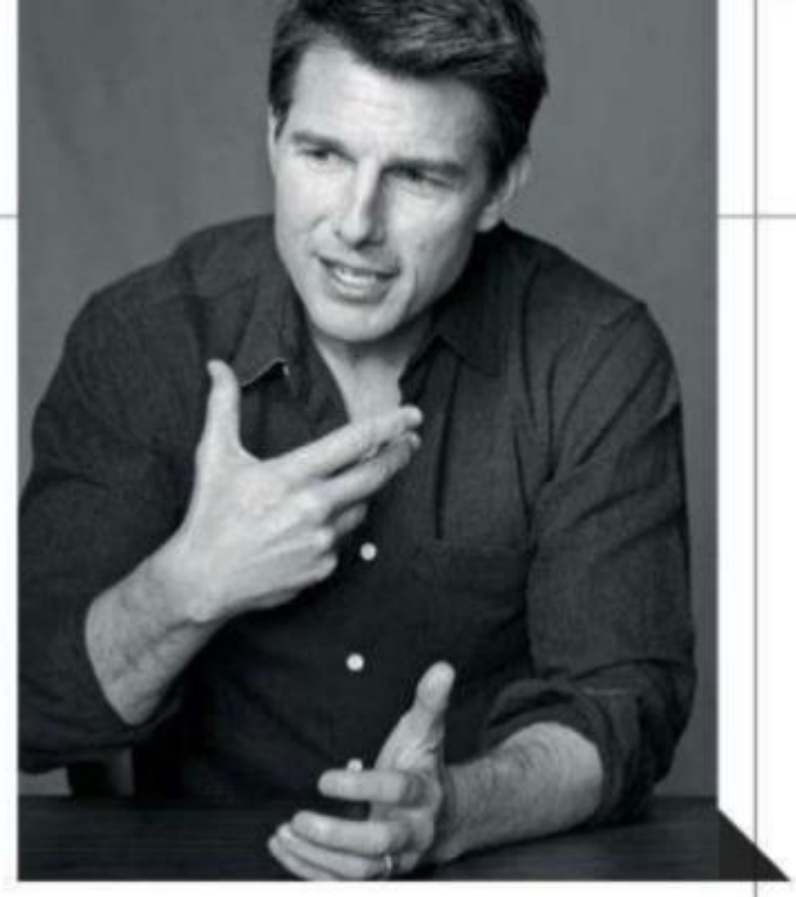

## TOM CRUISE

**Aktor i producent filmowy. Ur. 3 lipca 1962 r. w Syracuse, syn inżyniera Thomasa Mapothera III (pełne nazwisko Toma brzmi: Thomas Cruise Mapother IV). Rodzina często przeprowadzała się – w ciągu kilku lat zaliczył 15 szkół w USA i Kanadzie. Rodzice rozstali się, gdy Tom miał 12 lat. Cierpiący na dysleksję chłopak chciał zostać księdzem, jednak wybrał aktorstwo. Zagrał główne role w ponad 30 filmach, m.in. w *Top Gun, Kolor pieniędzy, Rain Man, Urodzony 4 lipca, Firma, Wywiad z wampirem, Oczy szeroko zamknięte, Vanilla Sky, Raport mniejszości* i *Mission: Impossible*. Ma słabość do aktorek. Romansował z Penélope Cruz, był żonaty z Mimi Rogers i Nicole Kidman (z nią adoptował dwójkę dzieci). Od 2006 r. jest mężem Kate Holmes, z którą ma córkę Suri.**

temu uczyłem się wiele o ludziach, o sobie i o tym jak radzić sobie w nie zawsze przyjaznym środowisku. Ale o to w życiu chodzi: o zmiany i rozwiązywanie problemów.

**PLAYBOY Na co wydawałeś pieniądze?**
**CRUISE** Odkąd pamiętam, chciałem jeździć motocyklem i ścigać się samochodami. Chciałem robić numery kaskaderskie. Na każde urodziny marzyłem tylko o motocyklu. Zanim skończyłem 12 lat, sam go sobie kupiłem.

**PLAYBOY Jak trudno 12-latkowi nauczyć się jazdy motocyklem?**
**CRUISE** Bardzo (*śmiech*). Nikt mnie nie uczył. Często miałem wypadki, bo lubiłem szybką jazdę. Ale robiłem też inne numery. Mieszkaliśmy w Kanadzie, a ja lubiłem gimnastykę. Robiłem salta z dachu. Wchodziłem na najwyższą część domu i sprawdzałem, ile salt zrobię, zanim spadnę na pryzmę śniegu. Robiłem jedno i zastanawiałem się, czy dam radę dwa (*śmiech*). Lubiłem popisywać się przed siostrami. One zawsze powtarzały: „Tommy, zabijesz się, a wtedy mama cię zabije". Robiłem salta, a dzieciaki z sąsiedztwa przychodziły popatrzeć. Chciałem zrobić podwójne, ale zdążyłem zrobić tylko półtora obrotu, zanim uderzyłem w chodnik obok góry śniegu. Złamałem kostkę. Krzyknąłem z bólu i poczołgałem się do domu. Innym razem złamałem nogę i nos.

**PLAYBOY Jak złamałeś nos?**
**CRUISE** Za pierwszym razem oberwałem piłką od bejsbola. Kiedy indziej przez przypadek dostałem kijem bejsbolowym. Potem poprawiłem jeszcze na motocyklu. Wtedy nikt nie myślał o kaskach i ochraniaczach. Dopiero jako 18-latek na planie *Szkoły kadetów* poznałem kaskaderów.
– To wy wcześniej to ćwiczycie? – dziwiłem się. Wówczas nie było filmików z takich rzeczy. Robiłem rampy i próbowałem skakać na motorze przez kosze na śmieci, sam wymyślając jak powinno się to robić. Jako 5-latek wchodziłem też na czubki najwyższych drzew i gdy zawiał wiatr, kołysał mnie na boki, a ja próbowałem przeskakiwać na sąsiednie drzewo.

**PLAYBOY Teraz wykorzystujesz to, robiąc numery kaskaderskie w filmach?**
**CRUISE** Mocno trenuję. Do roli w *Ostatnim samuraju* ćwiczyłem przez rok po 6 godzin dziennie, 7 dni w tygodniu, aby posługiwać się mieczem w każdych warunkach, bo nie chciałem uszkodzić sobie kolan. Musiałem popracować nad swoim ciałem. Pamiętam, jak potem próbowałem założyć koszulę i nie mogłem, bo tak rozrosły mi się przedramiona. Podobnie było teraz z *Rock of Ages* (*polska premiera 10 sierpnia – przyp. red.*) – 5 godzin dziennie uczyłem się śpiewać, 3 godziny dziennie – tańczyć.

**PLAYBOY Zanim przyjąłeś tę rolę, wiedziałeś, że umiesz śpiewać?**
**CRUISE** Wiedziałem, że potrafię utrzymać dźwięk. Śpiewałem w chórze jako 14-latek, a w liceum występowałem w szkolnym musicalu, ale nigdy nie miałem lekcji śpiewu.

**PLAYBOY Teraz pomagał ci trener wokalny Axla Rose'a. Jak rozwinął się twój śpiew sceniczny?**
**CRUISE** Śpiewak operowy pokazał mi jak kontrolować głos. To było jak trenowanie nowego sportu do roli. Musiałem nauczyć się kontrolować oddech. By wzmocnić głos, trzeba to ćwiczyć codziennie.

**PLAYBOY W *Rock of Ages* śpiewasz rockowe hymny lat 80. Po tym doświadczeniu uważasz, że lepiej być Tomem Cruise'em czy Bruce'em Springsteenem?**
**CRUISE** Dla Bruce'a – jestem pewien – lepiej być Bruce'em. Ja lubię być sobą, bo zawsze chciałem grać w filmach. Ale gdy teraz patrzę na Bono, Springsteena, Bon Joviego czy Axla Rose'a i słucham ich piosenek, przyglądam się występom, temu co robią w życiu, to bardziej ich doceniam. Potrzeba dużo pracy, aby osiągnąć ten poziom.

**PLAYBOY Pierwszą piosenką, jaką wykonałeś przed publicznością, było *Pour Some Sugar on Me*, a obserwowali cię członkowie Def Leppard (*autorzy utworu – przyp. red.*). Czułeś ciśnienie?**
**CRUISE** Tak (*śmiech*).

**PLAYBOY Reżyser Adam Shankman powiedział, że bardzo chcieli cię pouczać, ale zniweczyłeś ich plany świetnym występem.**
**CRUISE** Byłem w Miami, gdzie nagrywałem piosenki. Zadzwonił Adam i powiedział: „Def Leppard przyjdą na plan". „To świetnie"

MIKE
TYSON
COLLECTION

TAK
DZIAŁA
BLACK!

BLACKPOWER

1981 r. *Szkoła kadetów*. Film zarobił 36 mln dol., Tom dostał 50 tysięcy.

1986 r. *Top Gun*. Gaża Cruise'a – 2 mln dol., przychód filmu – 354 miliony.

2011 r. *Mission: Impossible – Ghost Protocol*. Film zarobił 700 mln dol. Tom dostał 12,5 mln plus procent z zysków.

2012 r. *Rock of Ages*. Tom jako Stacee Jaxx, rockman z lat 80. Amerykańska premiera 15 czerwca, polska – 10 sierpnia.

– odparłem, ale za chwilę uświadomiłem sobie: „Chwila, przecież jutro mam próbę ich utworu". „No tak" – skwitował Adam (*śmiech*). Od sceny z ich piosenką zaczęliśmy zdjęcia. To świetny utwór, a ja dorastałem słuchając ich kawałków. Def Leppard usiedli w kącie klubu The Bourbon Room. Spojrzałem na moich muzyków i powiedziałem „Dajcie czadu!". Cała ekipa patrzyła na Def Leppard, a oni na mnie.

**PLAYBOY Co powiedzieli?**

**CRUISE** Wokalista Joe Elliott wskazał na mnie palcem i wykrzyknął: „Fuck you!, Fuck you!". Zobaczyłem wielkie uśmiechy na ich twarzach i zrozumiałem, że to aprobata. To była cudowna chwila. Dostrzegli, że składam cześć ich muzyce, a nie nabijam się z nich.

**PLAYBOY Ale twoją postać z tego filmu trudno brać na poważnie. Lubi przesadnie dramatyzować, a jego jedynym przyjacielem jest pawian.**

**CRUISE** Jest niewolnikiem rock and rolla. Na scenie daje z siebie wszystko. Poza nią szuka romantycznych emocji, ale na dziwne sposoby. Wtedy robi się komediowo. Przy miłosnej piosence *I Want to Know What Love Is* zakochuje się w dziewczynie, ale to jest scena seksu i musi być zabawnie, bo to rock and roll. Czytałem wszystko o grouppies Led Zeppelin, Stonesów, Axla Rose'a i Mötley Crüe. Mój bohater też je ma, ale nagle jedna słodka scena wszystko zmienia. Jeśli nasz zamysł się powiedzie, będzie śmiesznie, a jednocześnie romantycznie. Zakochany rockman wykonuje z dziewczyną miłosny duet, ale to rock and roll, więc śpiewa głównie do jej tyłka.

**PLAYBOY Na drugim biegunie twojego aktorstwa są sceny, kiedy strzelasz, biegasz i skaczesz na 124-piętrowym wieżowcu w Dubaju w *Mission: Impossible – Ghost Protocol*. Gdy ma się świadomość, że ty naprawdę zwisałeś na tym kablu, trzeba przyznać, że było...**

**CRUISE** Wysoko (*śmiech*). Tam jest naprawdę wysoko. Zawsze chciałem robić takie rzeczy. To była jedna z tych scen, do których mogę przygotować się fizycznie, trenować i koncentrować się na niej. Pracowaliśmy nad tym miesiącami.

**PLAYBOY Przecież można było to nakręcić z drugiego piętra, zrobić komputerowo albo zatrudnić kaskaderów.**

**CRUISE** Ale to już nie wyglądałoby tak samo. Efekty specjalne są świetne, ale dla widzów to byłoby już co innego, zwłaszcza że reżyser Brad Bird chciał to nakręcić w technologii

FOT.: CINETEXT/PLAYBOY(2),IMPERIALCINEPIX, D.JAMES/WARNER

Imax (*system filmowy najwyższej jakości, w którym klatka jest 4 razy większa od tradycyjnej – przyp. red.)*, co bardzo mi się spodobało. Pomyślałem o Haroldzie Lloydzie zwisającym z zegara i podobnych scenach z Busterem Keatonem, kiedy naprawdę czuć to niebezpieczeństwo. Poza tym, gdybym spadł z 3. czy 4. piętra, pewnie i tak bym się zabił (*śmiech*), więc równie dobrze mogłem grać na 124. piętrze. Od pewnego momentu wysokość była najmniejszym z naszych problemów.

**PLAYBOY Przez parę lat uważano, że ludzie nie chcą już oglądać filmów z tobą, jednak nowy *Mission: Impossible* okazał się najbardziej kasowym w twojej karierze. Co to dla ciebie znaczy?**
**CRUISE** Ja tylko chcę grać w filmach i chcę, żeby studia na nich zarabiały, bym mógł grać w kolejnych i widzieć, że publiczność dobrze się bawi. Staram się nie zadzierać nosa i skupiać się na pracy.

**PLAYBOY Jeździłeś motocyklami, ścigałeś się samochodami, latałeś. Jaki jest twój ulubiony środek transportu?**
**CRUISE** Każdy daje inny rodzaj wolności. Szybki motocykl jest świetny, ale ja wybrałbym Warbirda P-51 (*Mustang – myśliwiec z II wojny światowej – przyp. red*). Mam P-51 z 1944 r., który należał do eskadry szkolnej Tuskegee Airmen (*grupa czarnoskórych pilotów – przyp. red*). Jako dziecko miałem zdjęcie Spitfire'a i P-51. P oznacza pościgowy. To piękny samolot. Wyjątkowy.

**PLAYBOY Latałeś już, gdy grałeś w *Top Gun*?**
**CRUISE** Nie, ale zawsze chciałem. To był jeden z powodów, dla którego zagrałem w tym filmie. Nie miałem jednak czasu na kurs pilotażu. I wtedy poznałem Sidneya Pollacka. Miałem 19 czy 20 lat. On montował *Tootsie*, a ja skończyłem *Ryzykowny interes*. Spotkaliśmy się na 20 minut, ale przegadaliśmy 2 godziny. Podziwiałem go jako reżysera, ale wiedziałem też że lata, więc rozmawialiśmy o lotnictwie. Zaprzyjaźniliśmy się. Kiedy razem zrobiliśmy film *Firma* w 1993 r., jako prezent dał mi lekcję pilotażu. Powiedział: „Wiem, jak kochasz latanie. Teraz weź sobie wolne, bo inaczej nigdy nie będziesz miał na to czasu". Wtedy miałem już dwoje dzieci i cały czas pracowałem, ale kilka miesięcy później zdawałem egzamin z latania według przyrządów nawigacyjnych, a jakiś czas potem zdobyłem profesjonalną licencję pilota. Ćwiczyłem głównie akrobacje, bo chciałem latać P-51. Kręciłem pętle, beczki, wszystkie figury. Moim pierwszym samolotem był Pitts (*akrobacyjny dwupłatowiec*), a potem

**Gdybym spadł z trzeciego czy czwartego piętra, pewnie i tak bym się zabił, więc równie dobrze mogłem grać na 124. piętrze.**

Marchetti, samolot szkolny wykorzystywany w NAVY do symulacji walki powietrznej. To było przygotowanie do Warbirda P-51. Zjeździłem cały świat szukając go i w końcu znalazłem w 2000 r. Ma napis „Kiss Me Kate", co odzwierciedla moje dwie miłości – żonę i kino (*to klasyczny film z 1953 r.*)

**PLAYBOY Chyba rzadko odczuwasz strach.**
**CRUISE** To nie jest tak, że nie czuję strachu. Chodzi o to, by uświadomić sobie, dlaczego go czujemy i jak mu zaradzić. Przecież nie wskakuję po prostu do auta i nie pędzę 300 km/h. Najpierw muszę poczuć samochód, poznać trasę, wszystko przećwiczyć.

**PLAYBOY Z jaką najwyższą prędkością jechałeś?**
**CRUISE** Ponad 320 km/h na torze Daytona.

**PLAYBOY Przedstawiciele wytwórni denerwują się, kiedy robisz akrobacje lotnicze swoim P-51 lub pędzisz autem 300 km/h?**
**CRUISE** Nie pytam ich o to. Kiedy kręciłem kaskaderskie sceny wspinaczki do *Mission: Impossible 2*, wytwórnią Paramount kierowała Sherry Lansing. Nie wysyłałem jej żadnych próbnych materiałów, bo ją uwielbiam i nie chciałem, by dostała ataku serca. W końcu je wysłaliśmy. Normalnie Sherry natychmiast do mnie oddzwaniała i dyskutowaliśmy. Tym razem nie zadzwoniła. Gdy w końcu się spotkaliśmy, stwierdziła: „Tom, nawet nie będziemy o tym rozmawiać". Ale w takich scenach nie zostawia się niczego przypadkowi. Wcześniej dużo się ćwiczy, więc jeśli coś pójdzie źle, wiesz jakie masz wyjścia awaryjne i zabezpieczenia. W *One Shot (polska premiera 11.01.2013 – przyp. red.)* nakręciliśmy scenę pościgu samochodowego. Zagrałem tam wszystkie sceny kaskaderskie. W filmie to widać. To były ogromne przygotowania, których zwykli ludzie nie rozumieją – miesiące sprawdzania samochodów, mierzenia temperatury opon, temperatury chodnika. To wszystko trzeba mieć pod kontrolą.

**PLAYBOY Widać, że zwracasz uwagę na szczegóły, ale przydarzyły ci się wpadki medialne, np. kiedy podczas wywiadu skrytykowałeś Brookie Shields za korzystanie z antydepresantów (*bo potępia to scjentologia*) i kiedy skakałeś po kanapie u Oprah.**
**CRUISE** Kiedy wracam do tego, dziwię się, że tak to wyszło. Wiem jak do tego doszło, ale nie wiem jak mogłem to zrobić.

**PLAYBOY Teraz bardziej kontrolujesz, jak bardzo otwierasz się przed mediami?**
**CRUISE** Kiedy promuję film, to promuję film.

**PLAYBOY Czy można powiedzieć, że zaangażowanie w scjentologię to twoja prywatna sprawa?**
**CRUISE** Ciekawe, że kiedy nie mówię o swojej religii, ludzie mówią: „Unika tematu". Kiedy o tym dyskutuję – mówią: „Znów do tego wraca". Widząc, jak moje słowa są interpretowane, zdecydowałem, że kiedy rozmawiamy o sprawach społecznych, to o tym mówię, ale kiedy promuję film, nie poruszam innych tematów, w tym spraw osobistych.

**PLAYBOY Wyprodukowałeś i wystąpiłeś w *One Shot* na podstawie bestsellera Lee Childa *Jednym strzałem*. W książkowej serii bohaterem jest brutalny były żandarm wojskowy Jack Reacher. Kiedy ogłoszono, że zagrasz główną rolę, podniosły się krzyki czytelników: „Przecież Reacher ma prawie 2 metry i 110 kg". Bez urazy, ale to nie ty...**
**CRUISE** No, nie (*śmiech*).

**PLAYBOY Kiedy zagrałeś w *Wywiadzie z wampirem*, Anne Rice publicznie krytykowała cię, do czasu aż zobaczyła film i zmieniła zdanie. Co powiedziałbyś czytelnikom, którzy już boją się, że Hollywood schrzani ich ulubioną serię książek?**
**CRUISE** Dzięki sprawie z Anne Rice, mam w tym doświadczenie. Powinienem był najpierw do niej zadzwonić, usiąść z nią i pogadać, tak jak to zrobiłem przed *Urodzonym 4 lipca*, kiedy siadłem z Ronem Kovicem i powiedziałem: „Zaproponowano mi tę rolę. Co o tym sądzisz?". To było jak rozmowa kwalifikacyjna. Teraz też nie zabrałbym się za *One Shot*, jeśli Lee Child by się nie zgodził, ale to właśnie on był jednym z tych, którzy mnie przekonali.

**PLAYBOY Reacher to potężny zabijaka. Przerasta wszystkich o głowę i jest twardzielem, który umie skopać innym tyłki. Co ty możesz zaoferować?**
**CRUISE** To wszystko oprócz wzrostu (*śmiech*). Będzie widowiskowo, będzie wszystko co kocham w książkach o Reacherze: akcja, bijatyki i humor Lee Childa. No i fantastyczne kobiety.

# Męski typ na lato

ALEKSANDRA RÓŻDŻYŃSKA

KULTUROZNAWCA, ZAJMUJE SIĘ MŁODYM KINEM W POLSKIM INSTYTUCIE SZTUKI FILMOWEJ.

Lato jest świetne. Zawsze o tym zapominam, ale kiedy przychodzi, czuję, że właśnie teraz mogą zdarzyć się najlepsze momenty. Znacie chłopaków, którzy w wakacje całą noc szlajają się po mieście? Gadają z ludźmi, śmieją się, flirtują z dziewczynami albo grają muzykę w knajpach. Uwielbiam ich za to, bo kojarzą się z letnią przygodą.

Pamiętam, jak w jedną gorącą noc kolega wyciągnął mnie z jakiejś dogorywającej imprezy i zaproponował przejażdżkę motocyklem po Krakowie. Miałam akurat miniówę, więc w sumie nie bardzo... ale zadarłam ją do góry, zabrałam mu kask, wsiadłam i objęłam jego plecy, co samo w sobie już było przyjemne. Rozpędziliśmy się szybko po pustych ulicach. Gdzieś z pewnością jechaliśmy, ale zapamiętałam głównie samą drogę i opór powietrza. Czułam się cudownie. Jego panowanie nad maszyną, prędkość, błogość i adrenalina – rozkoszna mieszanka. Gdybyśmy mieli ochotę, pewnie skończyłoby się to czymś jeszcze przyjemniejszym. Ale wystarczyła sama jazda.

Lato to też gokarty z Jankiem. Kiedy na nich jestem, nie rozumiem, jak można chcieć spędzać czas inaczej niż ścigając się w tych małych samochodzikach. Dodawanie gazu na krótkich odcinkach i obijanie się o opony to dla mnie największa przyjemność, więc siniaki na nogach schodzą mi potem przez dwa tygodnie. No i wyścigi samochodowe pod wiaduktem – dziecinna radocha z bycia niegrzeczną. Świadomość, że w każdej chwili może pojawić się policja – przygoda jest najbardziej sexy.

Bo lato ma być właśnie przygodą. Jedną z fantazji kobiet, co pewnie zdradzam tu po raz pierwszy, jest szalony obcy facet na parę letnich nocy. Ma być silny i ma to być widać. W skórzanej kurtce i zniszczonych, niewypolerowanych butach. W dłoni kluczyki, w ustach papieros – nawet kiedy z nami rozmawia. Do tego, wiadomo, lekki niedbały zarost. Niech taki facet porwie nas z sympatycznej rozmowy ze znajomymi w klubie i wywiezie gdzieś na motorze. Niech przejmie totalnie inicjatywę i nie da nam czasu na myślenie. Dotyka naszego ciała pewną, mocną ręką, bez obaw i zbytniej delikatności. Przyciska do ściany i trzyma mocno, tak, żebyśmy nie mogły się wyrwać i wtedy niech zrobi z nami co chce. Hmm... A potem powinien nagle zniknąć: wrócić do domu w innym mieście i niech okaże się, że nie ma komórki ani konta na Facebooku. Intensywna, zmysłowa znajomość bez zobowiązań – raczej żeby na serio zaszaleć przez kilka dni. Naprawdę, dużo dziewczyn ma ochotę na coś takiego i chcemy, żebyście czasem potraktowali nas jak nieznajome, zagrali va bank. W wakacje takie zabawy są bezkarne.

*Niech zrobi z nami co chce. Hmm... A potem powinien nagle zniknąć: wrócić do domu w innym mieście i niech okaże się, że nie ma komórki ani konta na Facebooku.*

Tyle fantazje. W realu i bez zabaw wygląda to tak, że dziewczyny szukają latem mężczyzn, którzy dobrze się bawią w ich towarzystwie, bo wtedy one też czują się swobodnie. Chcemy facetów otwartych na spontaniczne wypady na miasto i za miasto, takich, z którymi wieczór kończy się przy śniadaniu w knajpie, nad Wisłą albo na własnym balkonie – z ochotą na jeszcze.

Pokutuje niestety schemat dotyczący takich rozrywkowych chłopaków. Dziewczyny ostrzegają się nawzajem, że tego typu rozkoszny kompan może być tylko na jedną noc: zależy mu bardziej na zaliczaniu niż naprawdę cieszeniu się życiem. O tym gadamy – czasem – na damskich winkach. Że niby jak się taki lowelas prześpi z dziewczyną, to potem ją ignoruje, a ona szlocha w samotności. Ja nie wierzę w tę zasadę. Bo po pierwsze jakoś się to nie sprawdza w praktyce i znam kilka dobrych związków z one night standów. Po drugie jak jest chemia, to sama rozmowa sprawia, że odbieram faceta bardziej zmysłami niż głową – a to może trwać długo. Więc trzeba zaufać instynktowi, bo przecież podobno jesteśmy zwierzętami i w lecie czuje się to najmocniej. Natura, słońce, bliskość ciała – to robi wszystko za nas. W wakacje jesteście bardziej wyluzowani, co my odbieramy jako poczucie pewności siebie i władzy – a uwierzcie, nie ma chyba większego afrodyzjaku. Uwielbiamy też cieszyć się waszymi ciałami. Nigdy tak często jak w lecie nie dotyka się mokrych włosów i ciała, które jest jeszcze lekko wilgotne i paruje seksem. Ciężko wtedy skupić się na wymianie myśli. Mocno się koncentruję, żeby nie patrzeć na kąpielówki faceta, przynajmniej w momencie, kiedy z nim rozmawiam.

Czego od was chcemy w lecie? Szybszego przejmowania inicjatywy, bo jest mniej czasu. Miernikiem siły faceta w wakacje jest jego gotowość do podejmowania ryzyka. Jeśli podejrzewacie, że wpadliście w oko kobiecie, która wam się podoba, działajcie. Jeśli sami ją wybraliście – to samo. Jest duża szansa, że się uda. Dziewczyny cenią facetów, którzy się nie boją.

FOT.: MATEUSZ NASTERNAK

# Na morzu i lądzie

**Najnowsza kolekcja zegarków szwajcarskiej marki Rado D-Star 200 spodoba się fanom sportów wodnych. Inspirowane motywami morskimi koperty są wodoszczelne do 200 metrów. Na każdej tarczy znajdziesz charakterystyczną dla marki małą kotwicę.**

## SZWAJCARSKA PRECYZJA

**Rado D-Star 200 Automatic Chronograph** z mechanizmem **ETA A05.H31** produkowanym wyłącznie dla marki Rado. Zegarek ma kopertę i bransoletę ze stali z elementami czarnej ceramiki. Indeksy pokryto białą substancją luminescencyjną, a nad datownikiem umieszczono szkiełko powiększające.

## MORSKI STYL

**Rado D-Star 200 Automatic** z tarczą i pierścieniem z niebieskiej ceramiki. Zegarek napędza automatyczny mechanizm **ETA 2824-2**. Kopertę i bransoletę wykonano ze stali polerowanej.

## SPORTOWA ELEGANCJA

Zegarek **Rado D-Star** z eleganckiej czarnej ceramiki. Uwagę przykuwa minimalistyczny design. Na tarczy znajdują się indeksy pokryte substancją luminescencyjną i datownik. Zegarek ma szafirowe szkiełko i przezroczysty dekiel. Napędza go automatyczny mechanizm.

# Skazany na pożarcie

**ZYGMUNT MIŁOSZEWSKI**

PISARZ, AUTOR HORRORU *DOMOFON* I POWIEŚCI Z PROKURATOREM SZACKIM *UWIKŁANIE* I *ZIARNO PRAWDY*

Czytałem kiedyś reportaż, zapewne nie był to „New Yorker", o grupie kobiet, które postawione pod ścianą przez seksualne nienasycenie postanowiły założyć gang gwałcicielek i w ten sposób szukać spełnienia, grasując gdzieś w nieskończonych tajgach Zachodniopomorskiego. Wieść rozniosła się po okolicy i zacni mężowie zaczęli masowo wyprowadzać psy, jeździć po mleko i załatwiać sprawy w sąsiednich wsiach, marząc cicho, że padną ofiarą zbrodniarek bez majtek. Większość kończyła z katarem, ale niektórym się poszczęściło. Opowiadali rzeczy straszne. Gwałcicielek było kilka i cóż, żadna z nich nie zamierzała ograniczyć się do roli widza, co szybko okazywało się ponad sprawność seksualną lokalnych mężczyzn, nawykłych bardziej do spełniania małżeńskich obowiązków w przerwie między połowami meczu niż do wielogodzinnych wzwodów. Zwłaszcza że okoliczności – las, noc, wilgoć, komary, agresywnie wyrażane niezadowolenie i wulgarne kpiny – nie sprzyjały psychicznej też wydolności. Niestety anegdota to bez happy endu, gang ucichł po tym, jak jeden z poszukiwaczy przygód – fakt że już w latach – seksualny stres i wysiłek przypłacił życiem.

Smutny to koniec, ale też w pewien sposób romantyczny, w końcu czym innym jest poszukiwanie seksu niż poszukiwaniem bliskości. Koniec ten wpisuje na listę obok innych końców tyleż akceptowalnych, co nieprawdopodobnych. Tak, mam taką listę, hipochondria, obsesja przemijania i zbliżająca się czterdziestka sprawiły, że śmiercią zajmuję się częściej niż zwykle. Są też na mojej liście końce mniej mile widziane, ale za to bardziej prawdopodobne. I od dłuższej chwili utwierdzam się w przekonaniu, że zostanę pożarty.

Pożre mnie gość, który potrafi naprawić klimatyzację. Będzie miał czarne dżinsy, adidasy i koszulkę polo. Zakola, blond wąsy i przepraszający uśmiech, właściwie bardziej będzie wyglądał jak nauczyciel z gimnazjum niż majster. Będzie mu bardzo przykro, ale i tak mnie pożre. Nie żywcem, moje pożarcie nie będzie wynikiem jakiegoś sekciarskiego rytuału, tylko konieczności. Będzie to ponury czas, kiedy staczająca się w zastraszającym tempie ludzkość się stoczy ostatecznie, szczęśliwcy mieszkający w blokach z lat pięćdziesiątych przeniosą się do schronów w piwnicach, tam wcześniej czy później skończy się prowiant i w powietrzu zawiśnie pytanie: kogo najpierw pożremy? I jak myślicie, kogo wybiorą? Pisarza czy gościa, który potrafi naprawić klimatyzację?

Czemu wieszczę taki rychły i smutny koniec? Wieszczę, bo jestem średnio oczytany, na tyle żeby pamiętać Zajdla, Dicka i Asimova i pamiętać, że każda dystopia kończy się w ten sam sposób – źle. A nasz świat płynnie przechodzi z utopii w fantastyczno-naukową dystopię. Przeszły mnie ciarki na widok reklamy telewizora, który rozpoznaje domowników, żeby dopasować do ich potrzeb programy i usługi. Jednocześnie z targów E3 nadeszły wieści, jak to telewizor będzie nas obserwował, domyślając się, kiedy odpalić Facebooka, a kiedy odtwarzacz muzyki. A kilka dni temu świat obiegła wiadomość o patencie zgłoszonym przez Microsoft, dzięki któremu oprogramowanie razem z telewizorem, analizując mimikę i działalność online, rozpozna nastrój użytkownika i do tego dopasuje reklamy, żeby były najbardziej skuteczne. Dodajcie do równania Grecję i światową ekonomię i voilà: to się dzieje, Orwell i Huxley umierają ze śmiechu po raz drugi.

I ja wiem, że to się dzieje i zrobiłem rachunek przydatności w społeczeństwie postapokaliptycznym i zrozumiałem: nie umiem nic i niczego się nie uczę. Jak miliony innych współczesnych mężczyzn, którzy surfują na powierzchni społeczeństwa dobrobytu. Którzy uwierzyli, że mężczyzna lubi gadżety i że zegarki to fajne hobby. Że męskość to gra w golfa, iPhone i umiejętność kalibracji zestawu głośników. Że definiuje go ilość i jakość posiadanych rzeczy. Że wiadomości o kopaczach piłki to wiedza, jaranie cygar to pasja, a ćpanie programów informacyjnych – społeczna wrażliwość. A tak naprawdę to tylko lista zbędnych i bezsensownie drogich czynności zastępczych, które codziennie po kawałeczku pozbawiają nas jaj i sprawią, że zostaniemy pożarci jako pierwsi. Trutnie, które w prawdziwym świecie nie umieją nic. Coś we mnie pękło. Nie chcę już być człowiekiem, który czerpie z cywilizacji pełnymi garściami, bo to cywilizacja nie tyle śmierci, ile bzdury.

Nauczę się łowić ryby i naprawiać klimatyzację, wydłużę sobie życie i zagwarantuję ciekawą dietę na stare lata. A jak już zostanę jedynym mężczyzną w schronie pełnym kobiet – odejdę w sposób godny.

***Gwałcicielek było kilka i cóż, żadna z nich nie zamierzała ograniczyć się do roli widza, co szybko okazywało się ponad sprawność seksualną lokalnych mężczyzn.***

FOT.: PIOTR PERZYNA / W.A.B.

# VOYAGE XXL

## SPECJALNE LIPCOWE WYDANIE VOYAGE
## W SPRZEDAŻY OD 22 CZERWCA

# POCIĄG DO LUKSUSU

**Podróż pociągiem może być nie tylko sposobem na dotarcie z punktu A do punktu B, ale również na przeżycie przygody, zwiedzenie egzotycznych miejsc w wygodnych warunkach. Przedstawiamy pięć najbardziej luksusowych tras kolejowych świata.**

tekst: **Darek Klimczak / VOYAGE**

## THE EASTERN & ORIENTAL EXPRESS – MAGICZNA AZJA

Ten pociąg to najbardziej luksusowa linia kolejowa Azji. Najpopularniejsza trasa to 7-dniowa wyprawa z Singapuru przez stolicę Malezji Kuala Lumpur do Bangkoku w Tajlandii. W każdym z 66 klimatyzowanych przedziałów jest łazienka i dwa rozkładane łóżka. Jedzie się w słynnych pulmanach (to od Pullmana, XIX-wiecznego konstruktora, którego wagony stały się synonimem kolejowego luksusu).

Podróżujący w kabinach prezydenckich mają także dostęp do prywatnego baru. Stewardzi zajmują się obsługą gości 24 godziny na dobę. Po posiłkach (kuchnia azjatycka i europejska) można odpocząć przy drinku i muzyce granej na fortepianie w wagonie barowym lub wyciszyć się w czytelni. Jednak największe wrażenie robi wagon widokowy. Siedząc na

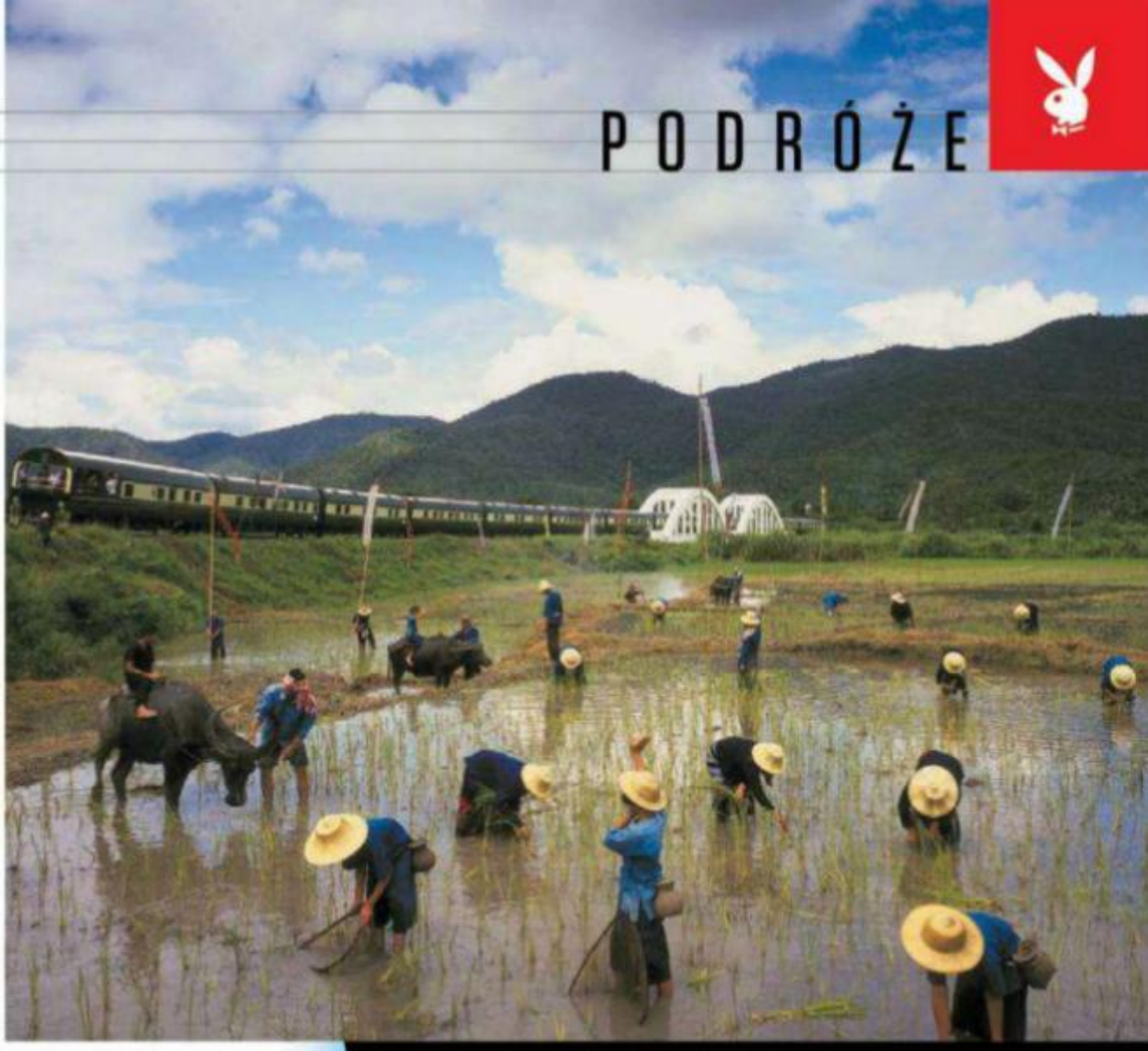

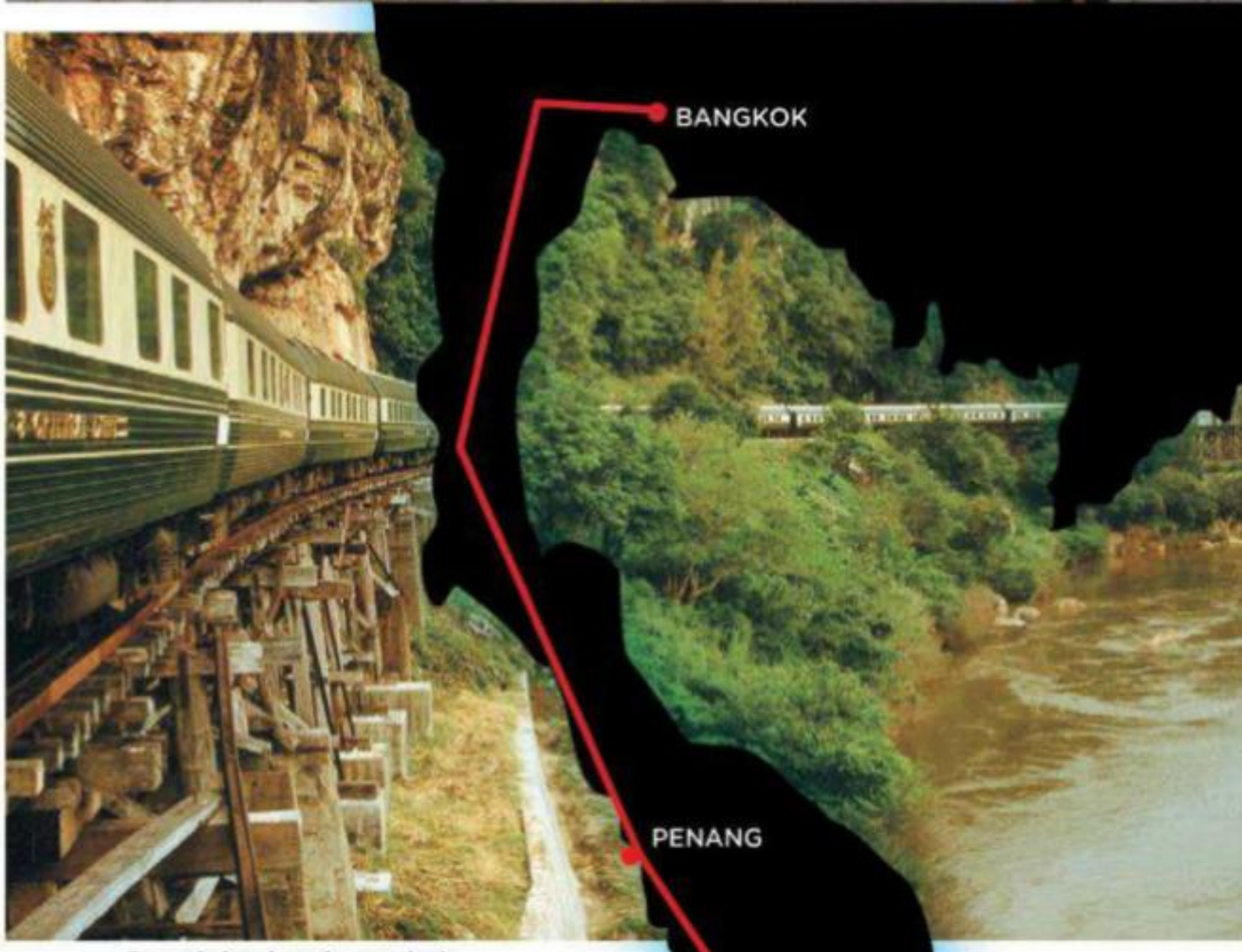


Powyżej pole ryżowe obok mostu Chompin w Tajlandii, poniżej Kanchanaburi – most na rzece Kwai (również Tajlandia).

FOT. IRINA LITVINENKO/PB UKRAINA, EDDIE BUAY, RON BAMBRIDGE

otwartym tarasie podziwia się gęstą tropikalną dżunglę, kilka chwil potem mija się wioski powtykane gdzieś między zanurzone w wodzie ryżowe pola. Rano ogląda się położone w lesie osady, po południu plantacje herbaty i ogrody pełne kwiatów. Przed podróżą zwiedza się Singapur, a potem są 4 godziny postoju na oglądanie Kuala Lumpur – to jedne z najnowocześniejszych miast świata. Później można zwiedzić też zabytkową starówkę malezyjskiego miasta Georgetown, wpisaną na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Siódmego dnia podróży o 9 rano pociąg wjeżdża na stację w Bangkoku.

The Eastern and Oriental Express to najlepszy – bo łagodny i przyjazny – wstęp do poznawania Azji Południowo-Wschodniej.

**Trasa:** Singapur – Kuala Lumpur – Penang – Bangkok
**Kiedy:** pociąg wyjeżdża 16 września
**Liczba dni w podróży:** 7
**Cena:** 6400 euro (27,5 tys. zł) od osoby za miejsce w przedziale Pullmana i 8200 euro (35,2 tys. zł) za miejsce w apartamencie prezydenckim. Cena obejmuje posiłki, napoje oraz wszystkie wycieczki.
www.orient-express.com/web/eoe/journeys/4_141027.jsp

**Pasażerów Orient Expressu obsługują stewardzi w liberiach. Obok łazienka w kabinie.**

**W trakcie podróży można podziwiać Alpy, a później Karpaty. Na zdj. szwajcarskie Alpy, okolice Lucerny**

# ORIENT EXPRESS – LEGENDA CIĄGLE NA TORACH

Orient Express to symbol pociągowego luksusu. Na trasę z Paryża do Stambułu wyrusza raz w roku. Najbliższy wyjazd z paryskiego dworca Gare de l'Est nastąpi 31 sierpnia o 15:53. Podróż zajmuje 6 dni z przystankami na zwiedzanie Budapesztu i Bukaresztu. W tych miastach noce spędza się w luksusowych hotelach.

Według magazynu „Vanity Fair" żaden pociąg nie może konkurować z Orient Expressem pod względem przepychu. Wnętrza oryginalnych wagonów Pullmana utrzymane są w stylu art déco, z przepychem wykończone mahoniowym drewnem. Na noc elegancka sofa zmienia się w łóżko z pościelą wyszytą monogramami Orient Express. Przez całą dobę o komfort gości dba obsługa, którą można przywołać znajdującym się w każdej kabinie dzwonkiem. Najwyższą jakość widać także w kuchni. Wszystkie posiłki przygotowywane są przez francuskich kucharzy z paryskich restauracji. Oto przykładowe menu z jednego z dni podróży z zeszłego roku: na przystawkę łosoś z roladą szpinakową i plackiem z bakłażana, jako danie główne: wołowina marynowana w pachnących ziołach, warzywa i ziemniaczane purée, potem francuskie sery i wino, a na deser owoce i wafle w białej czekoladzie.

Orient Express pierwszy raz wyjechał na tory w 1883 roku. Koleje francuskie zawiesiły kursowanie w 1977 r. ze względów ekonomicznych. Powrót legendy zawdzięczamy amerykańskiemu milionerowi. James Sherwood w 1982 kupił 35 oryginalnych wagonów z lat 20. i 30. XX wieku, odnowił je i teraz pociąg jeździ z Paryża do Stambułu jako Venice-Simplon Orient Express.

Słynny pociąg rozbudza wyobraźnię artystów. Jean Michel Jarre skomponował utwór *Orient Express*, filmowy James Bond walczył w tym pociągu z zawodowym mordercą (*Pozdrowienia z Rosji* z Seanem Connery), a najsłynniejsza powieść rozgrywająca się w pociągu to *Morderstwo w Orient Expressie* Agaty Christie.

Mimo upływu lat magia Orient Expressu ciągle działa. Na podróż w tym roku wszystkie miejsca są już zajęte, na szczęście można jeszcze kupić bilety na rok 2013.

**Trasa:** Paryż – Budapeszt – Bukareszt – Stambuł
**Kiedy:** w tym roku pociąg rusza 31 sierpnia, ale biletów już nie ma. W 2013 roku podróż rozpocznie się 30 sierpnia.
**Liczba dni w podróży:** 6
**Cena:** 14260 euro od osoby (ok. 61,3 tys. zł)
www.orient-express.com/web/vsoe/venice_simplon_orient_express.jsp

FOT.: MATT HIND; RON BAMBRIDGE/ WWW.ORIENT-EXPRESSIMAGES.COM

# ROVOS RAIL – PRZEZ CAŁĄ AFRYKĘ

„Najlepsza na świecie podróż pociągiem"; „Podróż, którą trzeba odbyć przynajmniej raz w życiu"; "Elegancki świat luksusu" – opinie osób, które wybrały się w podróż luksusowym Rovos Rail, są zgodne: mało jest rzeczy na świecie, które są w stanie wprawić człowieka w tak wielki zachwyt i entuzjazm.

Rovos Rail regularnie jeździ po trasach w południowej Afryce m.in. z Kapsztadu do Pretorii oraz z Pretorii do Wodospadu Wiktorii. To, co dla niego charakterystyczne (poza luksusem) to ukłon w stronę tradycji. Wystrój wagonów przywołuje czasy wiktoriańskiej, XIX-wiecznej Anglii. Łatwo zagłębić się w miękkich skórzanych kanapach. Na posiłki gości wzywa uderzenie gongu, a potrawy i srebrne sztućce podają kelnerzy ubrani w stroje z epoki kolonialnej. Nie ma odbiorników radiowych ani telewizorów. Ducha dawnych czasów czuć zwłaszcza wieczorami, gdy według pociągowej etykiety panowie proszeni są o zakładanie na kolację garniturów a panie – sukni wieczorowych. Menu także jest wykwintne. Poza daniami kuchni międzynarodowej, sporo w nim lokalnych smaków, dziczyzny (afrykańskiej!) i południowoafrykańskich win.

Na 2014 rok planowana jest wielka wyprawa przez całą Afrykę, z południa na północ. Z Kapsztadu do Kairu. 28 dni, 8 państw i 12 tys. kilometrów.

W ciągu jej trzech pierwszych dni będzie się nocować w pociągu nie ruszając z miejsca – w planie jest zwiedzanie Kapsztadu i okolic, między innymi wjazd kolejką linową na dominującą nad miastem Górę Stołową i odwiedziny u lokalnych producentów win. Czwartego dnia podróżni ruszą w trasę na północ kontynentu. Po drodze zwiedzą kopalnię diamentów w Kimberley. Pociąg przez Pretorię dociera na granicę Zimbabwe z Zambią do Wodospadu Wiktorii.

Dalej podróżni dojadą do Zanzibaru, w okolice Kilimandżaro, noc spędzą w Parku Narodowym Serengeti. Stamtąd pociąg dojedzie do Dar es Salaam w Tanzanii. Resztę podróży uczestnicy wyprawy spędzą na przemian w samolocie i łodzi. 21 dnia podróży dotrą do położonych na południu Egiptu świątyń Abu Simbel z XIII w. p.n.e. Dalej trasa prowadzi przez Asuan, Dolinę Królów w Luksorze, aż do piramid w Gizie pod Kairem. Dwudziestego siódmego dnia zostanie wydana elegancka kolacja pożegnalna, potem jeszcze noc w hotelu i trwająca niemal miesiąc wyprawa przez Afrykę się kończy.

**Pociąg nad Wodospadem Wiktorii, niżej: wanna w przedziale i steward, który jest na każde wezwanie.**

**Trasa:** Kapsztad – Pretoria – Wodospad Wiktorii – Dar es Salaam – Kilimandżaro – Asuan – Luksor – Kair (oraz w stronę przeciwną)
**Kiedy:** z Kapsztadu pociąg wyrusza 17 stycznia 2014 roku, z Kairu – 4 lutego 2014 roku
**Liczba dni w podróży:** 28
**Cena:** od 48 500 dol. (ok. 168 tys. zł) od osoby za miejsce w przedziale do 55 000 dol. (190 tys. zł) od osoby za miejsce w przedziale królewskim. Cena ta obejmuje wszystkie noclegi, pełne wyżywienie oraz atrakcje. Nie obejmuje cen wiz i ubezpieczenia.
www.rovos.com

FOT.: ROVOS RAIL (3)

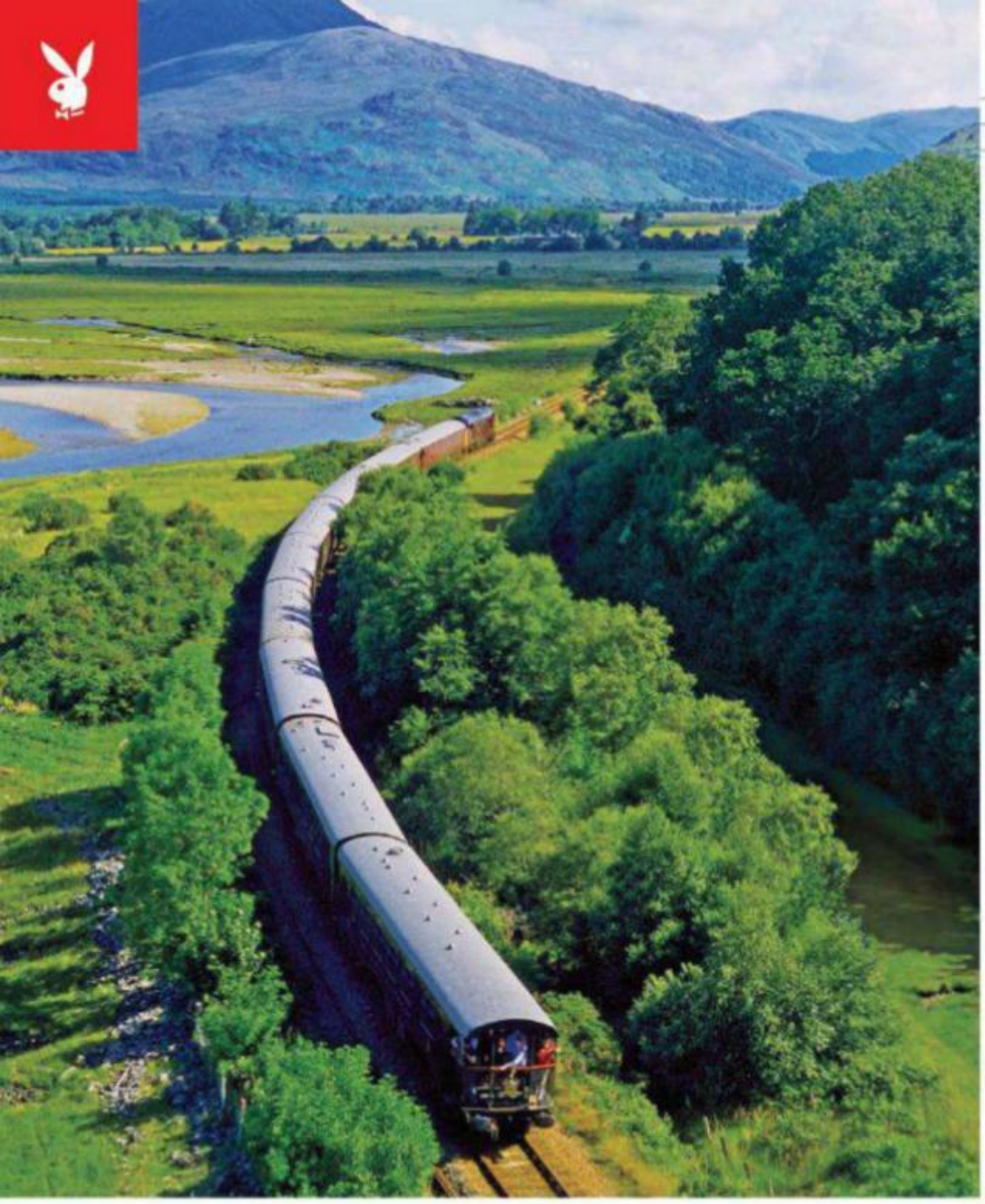

9 wagonów dla 36 pasażerów to średnio 4 osoby na wagon (nie licząc obsługi). Powyżej ostatni wagon, który jest salonikiem widokowym.

# THE ROYAL SCOTSMAN - KLASYCZNA SZKOCJA

Ten pociąg zabiera za jednym razem nie więcej niż 36 osób. Wyprawa przez szkockie wzgórza, jeziora i średniowieczne zamki trwa 5 dni. Royal Scotsman wyrusza z Edynburga, mija m.in. Dundee, Montrose, Aberdeen, Inverness, Plockton i Perth. W czasie podróży zwiedza się „perłę północy", czyli zamek Ballindalloch, który od 1546 r. pozostaje w rękach rodziny Macpherson-Grants. Można też zajrzeć do zbudowanego w XIV wieku Glamis Castle i wpaść na degustację whisky do Glen Ord Distillery. Jest także przystanek w posiadłości Rothiemurcus, w której można postrzelać do glinianych modeli gołębi, czyli spróbować tego, czym przez lata uprzyjemniała sobie życie brytyjska arystokracja.

W pociągu znajdziemy prywatne apartamenty, luksusową kuchnię i wagon z tarasem widokowym. Każdy dzień kończy się elegancką kolacją. Po niej jest jeszcze czas na herbatę, podziwianie widoków z pokładu wagonu obserwacyjnego. W przerwach w podróży można zawierać nowe znajomości. Podróż obejmuje nie tylko zwiedzanie najbardziej znanych szkockich miejsc, ale także spotkania i rozmowy z ludźmi, którzy tworzą klimat tego kraju – na przykład z producentami whisky czy rybakami łowiącymi łososie.

Wśród pasażerów jest dużo par w podróży poślubnej, które traktują tę luksusową wyprawę jak przygodę. Ekskluzywną, ale także trochę na luzie.

FOT.: THE ROYAL SCOTSMAN/ WWW.ORIENT-EXPRESSIMAGES.COM

**Trasa:** Edynburg – Dundee – Montrose – Aberdeen – Keith – Inverness – Plockton – Dalwhinnie – Perth – Edynburg

**Kiedy:** pociągi wyruszają: w lipcu: 2, 16, 23 i 30, w sierpniu: 9 i 27, we wrześniu: 3, 13, 17 i 24, w październiku: 1, 5 i 15

**Liczba dni w podróży:** 5

**Cena:** 5270 euro (22,6 tys. zł) od osoby. Cena ta obejmuje pełne wyżywienie (w tym napoje alkoholowe) oraz wszystkie wycieczki.

www.royalscotsman.com

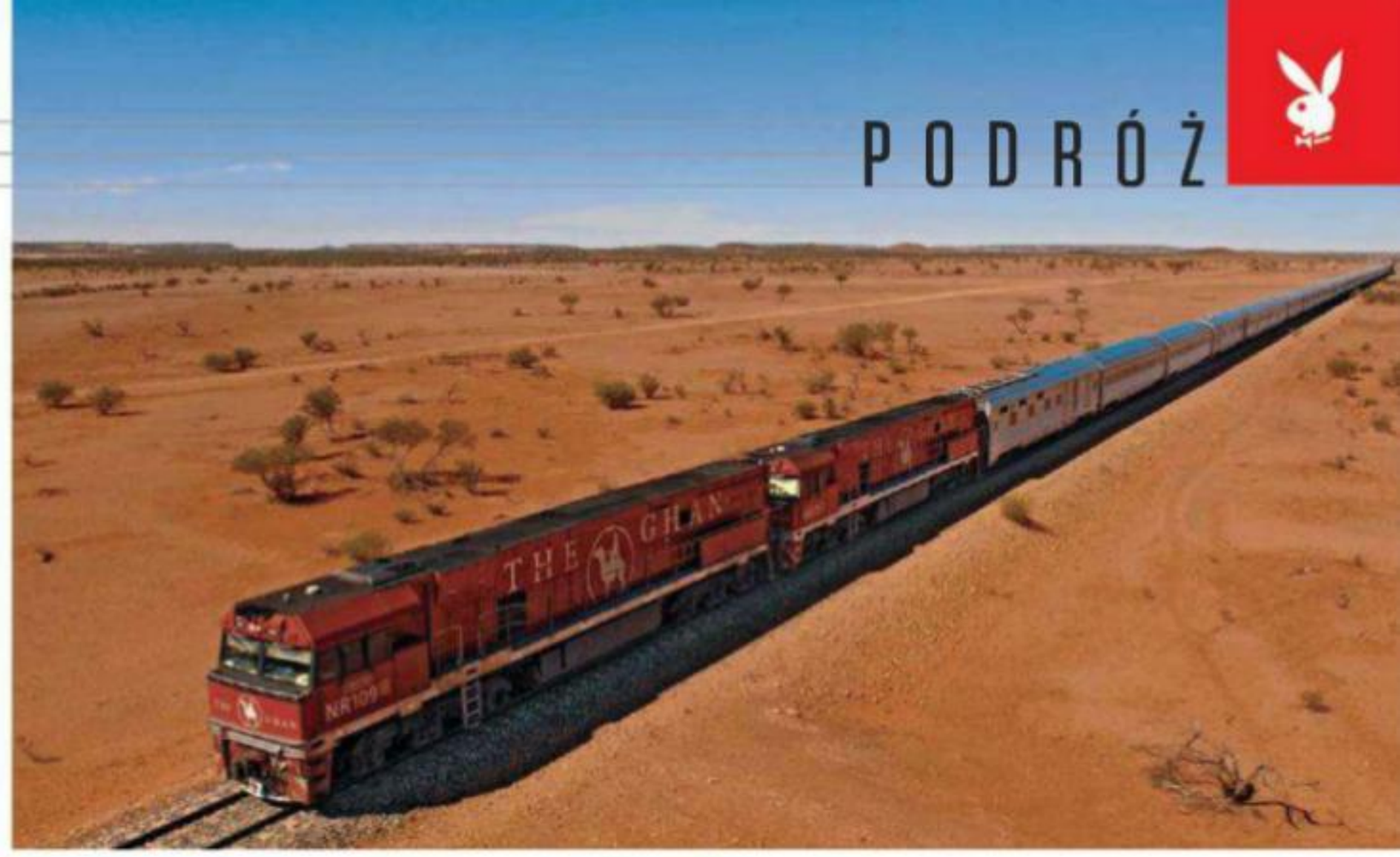

# THE GHAN – Z DOŁU NA GÓRĘ AUSTRALII

Podróż z jednego krańca kontynentu na drugi. W upale i słońcu, przez sam jego rozgrzany środek. Przez pustynię, obok osad aborygeńskich i czerwonych skał. Z widokami zapierającymi dech w piersiach. W sumie 2979 km w 50 godzin. Taką trasę pokonuje The Ghan, jeden z najbardziej znanych pociągów regularnie kursujących w Australii. Łączy Adelajdę na południowym wybrzeżu, Alice Springs w sercu kontynentu z Katherine i Darwin nad Oceanem Spokojnym. W trasę wyrusza najczęściej 28 wagonów, które tworzą skład długi na niemal 700 metrów. Podróż pociągiem The Ghan można odbyć w przedziale o jednym z trzech standardów: platynowym, złotym i czerwonym. W wersji najbardziej luksusowej (czyli platynowej), dostaje się ogromny przedział z prysznicem, toaletą i oknami po obu stronach wagonu. Niezależnie od klasy przedziału w cenie jest pełne wyżywienie z daniami tak oryginalnymi (na europejski gust) jak grillowany stek z kangura czy gotowana ryba barramundi. The Ghan najładniejsze krajobrazy i najciekawsze miejsca mija za dnia. Pociąg przetacza się najpierw przez pokryte roślinnością równiny na północ od Adelajdy, które po 200 km zmieniają się w pagórki i góry, a ziemia nabiera typowego dla Australii czerwonego koloru. W Alice Springs pociąg zatrzymuje się na 4 godziny, które można wykorzystać na wycieczki po okolicy, by zobaczyć niepowtarzalne pustynno-skalne krajobrazy lub poznać aborygenów – Alice Springs nazywane jest stolicą ich kultury.

Z każdym kilometrem jazdy na północ pustynia będzie ustępować bujnie rozrastającej się zieleni, coraz więcej będzie drzew. To znak, że wjeżdża się w strefę tropikalną. W miasteczku Katherine można zobaczyć imponujące skalne wąwozy wyżłobione przez rzekę o tej samej nazwie. A potem jest już tylko nowoczesne i prężne Darwin.

Co ważne, pociągiem The Ghan nie trzeba jechać nonstop. Można wysiąść np. w Alice Springs, spędzić tam kilka dni i wsiąść do następnego, kilka dni później. Wiele osób tak robi, bo to jeden ze sposobów na poznanie środkowej Australii.

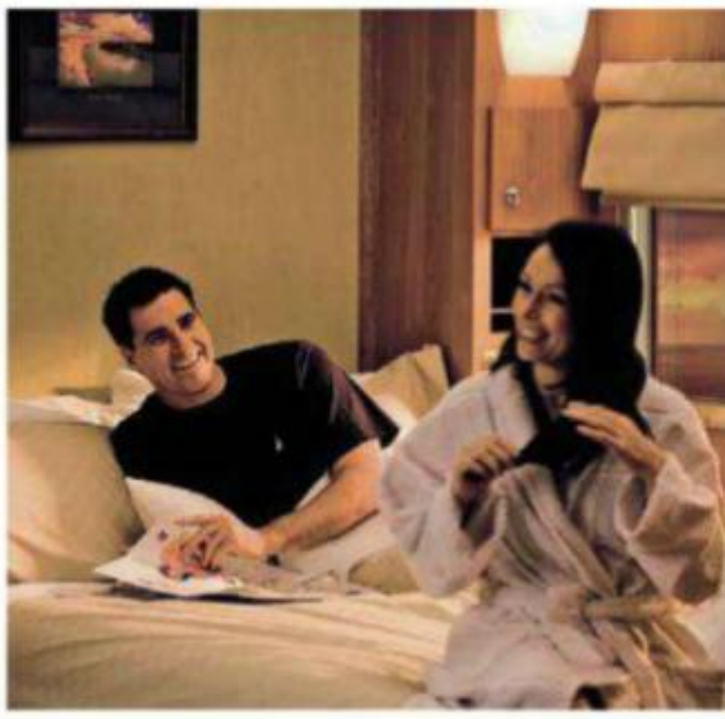

**Powyżej The Ghan gdzieś w okolicach Alice Springs, poniżej kanapa w przedziale, którą na noc rozkłada się w duże łóżko.**

Wielką atrakcją jest odległe od Alice Springs o 335 km Uluru – skała wyrastająca z ziemi niczym grzbiet gigantycznego zwierza.

Pociągi na tej trasie jeżdżą od 1878 r. Przez długi czas docierały z Adelajady tylko do Alice Springs, a następnie pasażerowie wsiadali na wielbłądy i tak docierali do Darwin. Zwierzęta były prowadzone przez Afgańczyków, co w 1923 roku skłoniło jedną z załóg pociągu do nadania mu nazwy: The Afghan Express. Później skrócono ją do The Ghan.

**Trasa:** Adelajda – Alice Springs – Katherine – Darwin

**Kiedy:** z Adelajdy pociąg wyjeżdża co niedziela o 12.20. Do Darwin dociera we wtorek o 17.30. Z Darwin wyjeżdża w każdą środę o 10 rano. Do Adelajdy dojeżdża o 12.30 w piątek. Do końca sierpnia pociąg wyjeżdża z Adelajdy także w środę, a z Darwin – w sobotę.

**Liczba dni w podróży:** 2

**Cena:** 778 dolarów australijskich (2660 zł) za miejsce siedzące, 1469 za miejsce sypialne (5 tys. zł), 3210 dolarów australijskich (11 tys. zł) za miejsce w przedziale najwyższej klasy platynowej

www.greatsouthernrail.com.au/site/the_ghan.jsp

FOT.: WWW.GREATSOUTHERNRAIL.COM.AU

# Fetysz

**Fetysz to coś, co nas podnieca. My skupimy się na kobiecym ciele. Mężczyźni najczęściej zwracają uwagę na biust, pośladki lub nogi, ale to obraz niepełny. Prezentujemy więc 20 cielesnych fetyszy.**

tekst: **Marek Krześniak**
zdjęcia: **Sergio Kovacevik**

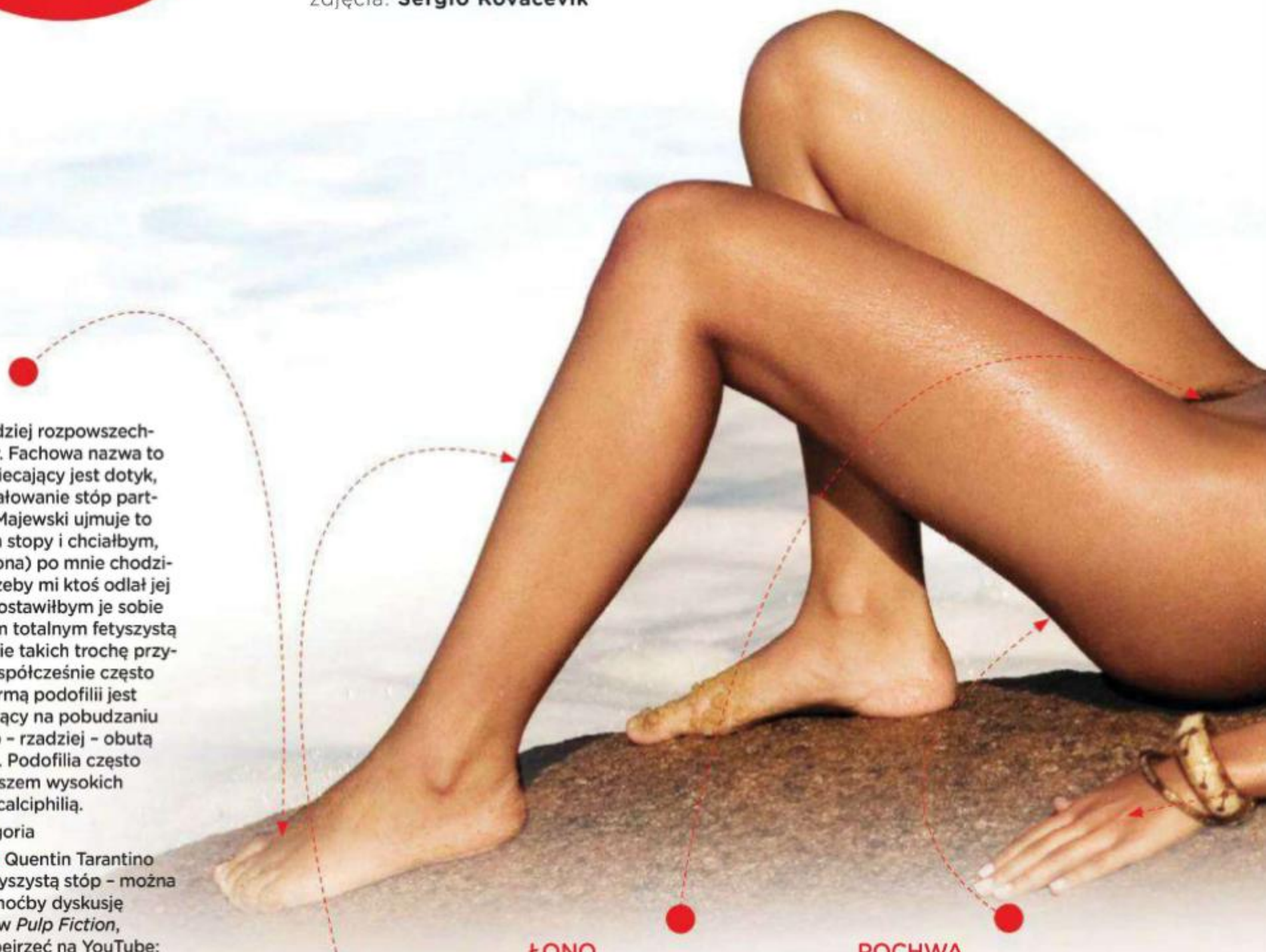

## STOPY

Jeden z najbardziej rozpowszechnionych fetyszy. Fachowa nazwa to podofilia. Podniecający jest dotyk, wąchanie lub całowanie stóp partnerki. Szymon Majewski ujmuje to tak: „Uwielbiam stopy i chciałbym, żeby Magda (żona) po mnie chodziła. Chciałbym, żeby mi ktoś odlał jej stopy. Wtedy postawiłbym je sobie w domu. Jestem totalnym fetyszystą stóp, szczególnie takich trochę przybrudzonych. Współcześnie często występującą formą podofilii jest footjob polegający na pobudzaniu penisa bosą lub – rzadziej – obutą stopą partnerki. Podofilia często wiąże się z fetyszem wysokich obcasów – altocalciphilią.

Wzór: Eva Longoria

W popkulturze: Quentin Tarantino jest znanym fetyszystą stóp – można przypomnieć choćby dyskusję o masażu stóp w *Pulp Fiction*, albo od razu obejrzeć na YouTube: *Quentin's Tarantino Foot Fetish*. Na przyszły rok zapowiadany jest film *Big Shoe* Stevena Shainberga (tego od *Sekretarki*). Tym razem będzie o fetyszyście obsesyjnie miłującym stopy i buty. Kto woli książki, może sięgnąć po *Raport Pelikana* Johna Grishama i scenę jak profesor Thomas Callahan maluje na czerwono paznokcie u stóp kochance.

Przesada: Chińczycy łamiący kobietom kości stóp i obwiązujący je bandażami, aby nie rosły. Lub naśladowanie pana, który w bibliotece amerykańskiego Kongresu wchodził pod biurka i próbował malować paznokcie u stóp przypadkowych kobiet.

## NOGI

Najczęściej kręcą nas te na wysokich obcasach, bo podobno widok naprężonej łydki budzi instynkt łowcy goniącego zwierzynę. Dobra wiadomość dla fetyszystów nóg – to część ciała, która starzeje się ostatnia.

Wzór: Większość modelek i siatkarek, Justyna Steczkowska, Halina Mlynkova, Edyta Górniak, Natasza Urbańska

W popkulturze: Pani Robinson zakładająca pończochy w *Absolwencie*.

Przesada: Namawianie dziewczyny, by wbrew swojej woli nie goliła nóg.

## ŁONO

Mężczyźni dzielą się na zwolenników „bułeczek" (gdzie wargi sromowe mniejsze są schowane) i „motylków" (wargi sromowe mniejsze wystają poza wargi większe). Debatują też nad rozmiarem łechtaczki czy owłosieniem (pubefilia – obiektem pożądania stają się włosy łonowe).

Wzór: Sharon Stone

W popkulturze: Scena przesłuchania w thrillerze *Nagi Instynkt (Sharon bez bielizny)* oraz film *Historia O* ze sceną zakładania kolczyka na wargi sromowe.

Przesada: Fundowanie partnerce labioplastyki – operacji regulującej kształt warg sromowych.

## POCHWA

Indianie mają ponad 300 wersji mitu o waginie z zębami (*vagina dentata*) odgryzającej penisy. Dla nas wagina to źródło czystej fascynacji.

Wzór: Hazel Jones – 27-letnia Brytyjka ma 2 waginy. Jej przypadłość *uterus didelphys* (malformacja macicy) – trafia się raz na milion kobiet). Odrzuciła wartą milion dolarów propozycję zagrania w filmie porno.

W popkulturze: Naganiacz z klubu Titty Twister w filmie *Od zmierzchu do świtu* Tarantino reklamujący wszystkie rodzaje cipek.

Przesada: Spotkanie z prezerwatywą Rape-aXe najeżoną haczykami – zakładają je kobiety, by uniknąć gwałtu.

## BRZUCH

Jest zdecydowany podział na dwa obozy – tych, którzy lubią płaskie wysportowane brzuchy i tych, których podniecają okrągłe brzuszki. Druga opcja w wersji skrajnej zamienia się w grawiditofilię, gdzie fetyszem jest brzuch ciężarnej kobiety.

Wzór: Geri Halliwell – była członkini Spice Girls robi tysiąc brzuszków dziennie. Jessica Alba, Ola Szwed.

W popkulturze: Taniec brzucha, film *9 i pół tygodnia* i kostka lodu krążąca po brzuchu Kim Basinger

Przesada: Tuczenie partnerki lub – z drugiej strony – zmuszanie jej do ćwiczeń.

## PĘPEK

Blizna po przeciętej pępowinie to dla wielu magiczne erotyczne miejsce. Faceci lubią dłubać w nim palcem, całować i – jak piszą fani takich zabaw – „zawsze można coś tam włożyć, jakąś wisienkę, winogrono a nawet kostkę lodu". Niektóre kobiety to podnieca, inne tego nie lubią. Dyskusyjna też jest kwestia kolczyków w pępku. Dla połowy facetów to supersexy, dla reszty – profanacja.

Wzór: Charlize Theron, Catherine Zeta-Jones i Madonna, która uważa, że ma idealny pępek

W popkulturze: Jak Keira Knightley dostała rolę w *To właśnie miłość?* „Reżyser zobaczył mój pępek i oszalał na jego punkcie. Dlatego dał mi tę rolę, a moja filmowa sukienka ślubna została tak skrojona, aby było widać pępek".

Przesada: Kolekcjonowanie brudu z pępków kochanek.

## PIERSI

Pełne piersi to sygnał, że kobieta może wykarmić potomstwo. Według jednej z teorii, gdy jeszcze chodziliśmy na 4 kończynach, najbardziej erotycznym sygnałem były dla nas wypięte pośladki i te dwie półkule już pozostały seksualnym symbolem, tyle że po wyprostowaniu przed oczami zamiast pośladków pojawiły nam się piersi. Teraz – wg badań firmy Durex – biust jest najbardziej pociągającą częścią ciała dla 17 proc. mężczyzn i przegrywa tylko z pośladkami, ale o nich dalej.

Wzór: Dla nas na zawsze pozostanie nim Kasia Figura.

W popkulturze: Marek Kondrat płaczący ze wzruszenia na widok biustu Renaty Dancewicz w *Pułkowniku Kwiatkowskim* lub wielki cyc z filmu Woody'ego Allena *Wszystko co chcielibyście wiedzieć o seksie...*

Przesada: Laktafilia, czyli podniecenie na widok piersi wydzielających mleko. Najwyższą ekscytację daje picie mleka wprost z piersi.

## USTA

Im większe, bardziej wydatne i obfite, tym bardziej seksowne. Już nałożenie błyszczyka daje optyczny efekt powiększenia (stają się wilgotne i pełne – seksualne skojarzenia natychmiastowe). Na facetów najlepiej działa jednak krwistoczerwona szminka.

Wzór: Scarlett Johansson, Angelina Jolie

W popkulturze: Madonna do teledysku *Justify My Love* z 1990 r. jako pierwsza gwiazda zastrzykami powiększyła sobie usta.

Przesada: „Psi odbyt" zamiast ust, czyli nieudolnie zrobiony zabieg wstrzyknięcia kwasu hialuronowego, który wiąże cząsteczki wody w naskórku.

## DŁONIE

Powinny być smukłe i delikatne. Faceci, których to podnieca, potrafią godzinami patrzeć na kobiety grające na fortepianie czy piszące na klawiaturze komputera. Jak twierdzi jeden z internautów, „zdarzało mi się, że odrzucałem kobietę mimo że była ładna i fajna, ale jej ręce mi się nie podobały". Zwykle podniecający jest krwistoczerwony lakier do paznokci, ale już tipsy mogą odrzucać.

Wzór: Rita Hayworth, Keira Knightley

W kulturze: Zwyczaj całowania kobiety w rękę

Przesada: Podniecanie się odciskami dłoni aktorek w Międzyzdrojach.

## PACHY

Wielu mężczyzn podniecają kobiece ogolone pachy i ich delikatna skóra. Jeden z internautów pisze: „Lubię je całować i lizać, a ją to strasznie podnieca. Normalnie ma duże łaskotki, ale w czasie seksu ich nie odczuwa. Zdarza mi się doprowadzić ją do orgazmu samymi pieszczotami pach". Inna opcja to hirsutofilia – fetysz związany z włosami spod pachy.

Wzór: Kasia Kozaczyk

W popkulturze: Jej nieogolone pachy w filmie *Mężczyzna, który patrzy.* Scena z treningu w *Dirty Dancing.*

Przesada: Zmuszanie kobiety, by nie goliła się pod pachami.

## GARDŁO

Kobieca smukła odsłonięta szyja działa erotycznie, ale mniej oczywista jest fascynacja samym gardłem. Nie chodzi tylko o seks oralny – są mężczyźni wymieniający się zdjęciami dziewczyn z otwartymi ustami, pokazującymi migdałki. Popularne są też filmiki, na których kobiety połykają w całości podłużne, ponadmetrowe baloniki.

Wzór: Linda Lovelace

W popkulturze: Film *Głębokie gardło*, w którym Linda gra kobietę mającą łechtaczkę w przełyku.

Przesada: Płacenie za możliwość spojrzenia z latareczką w głąb gardła.

## USZY

Uszy to niezwykle wrażliwa część ciała, gdyż na nich umiejscowione są kłębki zakończeń nerwowych. Dla kobiet to ważny obszar erogenny, a dla wielu facetów obszar fascynacji: „kobieta może być naga, ale ja na jej uszy zwracam wciąż więcej uwagi niż na inne części ciała". Nazwa fachowa – gynotikolobomasofilia.

Wzór: Jennifer Garner

W popkulturze: Na japońskich portalach można zobaczyć kobiety wlewające sobie różne ciecze do uszu lub wkładające waciki z miarką.

Przesada: Vincent van Gogh, który obciął sobie ucho i podarował je prostytutce.

# MAPA CIAŁA

## GŁOWA

Koniecznie łysa. Są faceci, dla których dopiero kobieta bez włosów jest kompletnie naga i szczytem striptizu jest, gdy rozebrana tancerka ściąga perukę. Podniecające są też filmiki z goleniem głowy ślicznym modelkom.

Wzór: Oczywiście Sinead O'Connor

W popkulturze: Sigourney Weaver w filmie *Obcy 3*, Natalie Portman w *V jak Vendetta*, Demi Moore w *G.I Jane*, Cate Blanchet w filmie *Niebo*, a otatnio do roli w *Mad Max 4* (premiera 2013 r.), niemal na łyso ogoliła się Charlize Theron.

Przesada: Ogolona Britney Spears

## WŁOSY

Trichofilia to fetysz związany z włosami. Mężczyzn podnieca ich zapach, miękkość, długość i możliwości związane z ich wykorzystaniem jako elementu seksualnej gry. Istotny jest kolor. Badania przeprowadzone w 2011 r. w Wielkiej Brytanii na grupie 2000 mężczyzn, wykazały że:
33 proc. za najbardziej atrakcyjne uznaje szatynki,
26 proc. – brunetki,
26 proc. – blondynki,
8,8 proc. – rude.

Wzór: Jennifer Aniston, Kim Kardashian

W kulturze: Mężatki obcinające włosy lub noszące czepki, by nie prowokować innych mężczyzn.

Przesada: Obcinanie włosów upatrzonym kobietom.

## PLECY

Jak na taką dużą część ciała, rzadko są obiektem adoracji.

Wzór: Milla Jovovich, Paulina Sykut

W popkulturze: Na wesoło – Jacek Chmielnik przemierzający plecy Kasi Figury w *Kingsajzie*, na poważnie – *Pillow Book*, film o zdobieniu ciała kaligrafią.

Przesada: Oshouji – pisanie na nagim ciele partnerki obscenicznych lub poniżających określeń.

## OCZY

Okulofilia. Największy fetysz Azjatów to duże oczy, więc np. Japonki operacyjnie usuwają fałdę na powiece. Majów z kolei podniecał zez (podobne upodobania miał Kartezjusz). Dla nas zwykle istotny jest kolor. Z badań dra Paul Spiersa, neuropsychologa z Cambridge, wynika, że najbardziej zmysłowe są kobiety o zielonych oczach i teoretycznie je nałatwiej zaciągnąć do łóżka. Z paniami o niebieskich oczach trzeba się bardziej postarać, za to odwdzięczą się sztuczkami, o których możesz nie mieć pojęcia. Posiadaczki oczu brązowych oczekują dłuższej gry wstępnej, za to potem chętnie przejmują pałeczkę. Panie o szarych oczach zdaniem naukowca mają przeciętny temperament, ale jak już je rozbudzisz, to nie będą chciały wyjść z łóżka.

Wzór: Ann Hathaway, Mila Kunis, Megan Fox, Cheryl Cole

W popkulturze: Piosenki o każdym z kolorów, np. *Brown-Eyed Girl, Oczi cziornyje* czy *Oczy niebieskie*.

Przesada: Szukanie „kurwików" w oczach posłanki Beger.

## NOS

Nasofila podnieca nos – może to być konkretny kształt, kolczyk w nosie lub piegi. Mężczyzna chce ssać nosek, całować, lizać i dotykać go..., no wiecie czym.

Wzór: Natalie Portman, Kate Beckinsale, Monica Bellucci

W popkulturze: Słodki nosek Liz Taylor w *Kleopatrze* lub wielki nos Rossy de Palmy z filmu *Kika* Pedro Almodóvara

Przesada: Dłubanie w nosie ukochanej.

## UDA

Pisaliśmy na poprzedniej stronie o nogach, ale uda są osobnym obiektem męskich fantazji. Najlepiej pełne i jędrne.

Wzór: Beyonce

W popkulturze: Gorące uda Emmanuelle Seigner podczas striptizu w *Gorzkich godach* Polańskiego, Jessica Lange w filmie *Listonosz zawsze dzwoni dwa razy*.

Przesada: Tuczenie partnerki, by miała pełne uda

## KOLANA

Ręka położona na dziewczęcym kolanie to często jedno z pierwszych doświadczeń seksualnych. Złączone kolana tworzą dwie erotyczne półkule, o których pisaliśmy. Fetyszem może też być delikatna skóra w zgięciu kolan.

Wzór: Jennifer Lopez

W popkulturze: Marusia z *Czterech pancernych* w spódniczce do kolan.

Przesada: Instruktor nauki jazdy łapiący za kolana kursantki.

## POŚLADKI

Tyłeczek to najseksowniejsza część kobiecego ciała – wg badań Durexa uważa tak aż 27 proc. z nas. Jak mówi Maciek Maleńczuk w „Twoim Stylu": „Afrodyzjakiem jest dla mnie śliczna pupa. Na żonę zwróciłem uwagę ze względu na tę część ciała. Grałem siedząc na krakowskiej ulicy i miałem pupy na wysokości wzroku. Przykuła mój wzrok". Fascynacja pośladkami to pygofilia.

Wzór: Monica Bellucci, Jennifer Lopez i Kim Kardashian.

W popkulturze: Almodóvar na planie filmu *Volver* stwierdził, że Penélope Cruz powinna mieć większe pośladki, więc aktorka dostała silikonową pupę. Penelope była zachwycona efektem i po zdjęciach zabrała sztuczny tyłeczek do domu. Jest też Jagienka z *Krzyżaków* łupiąca orzechy pośladkami oraz pieczątki przystawiane na pośladki w *Pociągach pod specjalnym nadzorem*.

Przesada: Fascynacja gigantycznymi pośladkami z filmu *Czarna Wenus* lub namawianie dziewczyny do wszczepiania implantów pośladków (są takie!).

# Wielki konkurs na 20-lecie polskiej edycji PLAYBOYA!

20-lecie PLAYBOYA

KONKURS

**Czytasz PLAYBOYA? Weź udział w naszej zabawie! Sprawdź, co wiesz o polskiej edycji i wygraj nagrodę główną – ABARTH 500 z niezwykłym wyposażeniem. Co miesiąc można wygrać zaproszenia na huczne urodziny polskiego PLAYBOYA, na których będziesz się bawić z największymi gwiazdami polskiego show-biznesu i pięknymi playmates.**

W tym numerze oraz w 2 kolejnych wydaniach będziemy publikować pytania konkursowe dotyczące historii PLAYBOYA w Polsce. Aby wygrać nagrodę główną, weź udział w co najmniej 3 z 9 edycji konkursu.

Już teraz odpowiedz na siódme pytanie:

**Która z gwiazd najczęściej pojawiała się na okładce polskiej edycji PLAYBOYA:**

A. Katarzyna Figura B. Pamela Anderson C. Anna Przybylska

Wyślij SMS-a pod numer 72207 (2 zł / 2,46 zł z VAT).
W treści SMS-a wpisz PLAYBOY, postaw kropkę,
a po niej wpisz literę wybranej odpowiedzi, np. PLAYBOY.B.

W odpowiedzi otrzymasz SMS-a z pytaniem. Odpowiedz, a nagroda być może trafi właśnie do ciebie. Na SMS-y w tej edycji czekamy do 26 lipca 2012 r.

ABARTH

W następnym wydaniu PLAYBOYA szukaj kolejnego pytania. Pamiętaj! Jeśli chcesz walczyć o samochód, musisz sięgnąć po kolejne numery PLAYBOYA.

UWAGA: W naszych konkursach nie płacisz za otrzymane SMS-y.
Organizatorem konkursu jest Marquard Media Polska Sp. z o.o.
Regulamin konkursu znajdziesz na www.marquard.pl

ABARTH

## ABARTH 500
### to nie jest zwykła „pięćsetka"

ABARTH to bowiem nazwa wyścigowego oddziału koncernu Fiata, który przygotowuje auta do rajdów. Z połączenia wysmakowanego designu Fiata z technologią ABARTHA powstał miniaturowy supersamochód z jadem skorpiona: mocny i ekonomiczny, do zwykłej jazdy ze wszystkimi smaczkami samochodu wyścigowego.

# Maciej Maleńczuk

**Na wywiad przyszedł w kowbojkach. Prywatnie lubi chodzić w gumiakach. Przeprowadził się na wieś i nauczyło go to milczenia. A swymi nowymi piosenkami chciałby zainteresować dojrzałych chrześcijan. Czy po 30 latach życia w show-biznesie Maleńczuk się uspokoił? Zdziadział po pięćdziesiątce? Przestraszył się? A może robi nas w konia? W końcu został kowbojem i z grupą Psychodancing wydał album country, a w zasadzie *Psychocountry*.**

Tekst: **Rafał Księżyk**

01. **Kiedy usłyszałem, że jedziesz grać na Pikniku Country w Mrągowie, myślałem, że będzie bójka. Skończyło się tak, że nagrałeś płytę country.**
Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa. Wybieram się tam już po raz czwarty. Fajna impreza. Polacy kochają Amerykę. Polacy kochają westerny. Grają jak grają, ale zafascynował mnie ten rodzaj normalności, który reprezentuje tamtejsza publiczność. Muzyka może być każda. Byleby był dobry tekst. Przecież tu chodzi o historię.

02. **Założyłeś kowbojki! Za czasów Homo Twist wyśmiewałeś takie buty łącząc je z rock & rollem, a „rock & roll to kicha". Czym w takim razie jest country?**
Założyłem specjalnie dla ciebie. Wychodzi na to, że nie jestem konsekwentny. Country jest o wolnym białym człowieku. Jak ma dostarczyć pocztę, to matkę przejedzie, ale lokomotywy nie zatrzyma. Taki jest biały człowiek. Bezczelny, prący do przodu, chrześcijanin. Country to nie jest pieśń niewolnika, jak blues.

03. **Z Püdelsami na *Wolności słowa* wprowadziłeś do polskiego pop piosenkę rozwiązłą, nie przeszkadza ci, że country w ogóle nie jest sexy?**
Seks faktycznie tu nie gra. Bardziej Biblia, sędzia z karabinem. Seksu w tym nie za wiele. Wybacz. Albo country, albo seks. Ja mam 50 lat. Ja mam dzieci. Nie będziemy tu rozmawiać o seksie. Porozmawiajmy o spokoju w dolinie. O tym, że człowiek ma ochotę położyć głowę na kamieniu i więcej nie wstać. Może on ma dość.

04. **Ale co w tym świecie robi Maleńczuk?**
Dojrzałem, jestem człowiekiem – cokolwiek by pisały tabloidy – rodzinnym. Mam dzieci, dom na wsi, żonę, z którą jestem ponad 20 lat, co w polskim show-biznesie jest absolutnym wyczynem. Być może dlatego jesteśmy razem, że nie spotykamy się zbyt często, dużo wyjeżdżam. Wartości rodzinne są w muzyce country istotne. Jak wyglądają, pokazuje na przykład piosenka *Boy Named Sue*, gdzie facet przez całe dorosłe życie szuka swojego ojca, tylko po to, żeby go zabić.

05. **Nawrócony na country i wartości rodzinne Maleńczuk mógłby być kąskiem dla prawicy. A ty zrobiłeś numer z niesławnym wywiadem dla Onetu, gdzie mówiłeś o śp. prezydencie Kaczyńskim, że „Leszek był cały czas na bani".**
Ja nie chciałem. Dziennikarz wpuścił mnie w taki temat, a ja dałem się wkręcić autoryzując tekst. Miałem cenzurować samego siebie? Nadal tak uważam, ale wolałbym więcej nie podejmować tematyki smoleńskiej. A tak w ogóle co wartości rodzinne mają wspólnego z prawicą? A gdybym był buddystą? Nie mógłbym kultywować wartości rodzinnych? Kochać swoich dzieci? Ja obchodzę Boże Narodzenie z przyczyn rodzinnych. Mogę mieć swoje poglądy, ale rodzina to święta sprawa. O ile sobie przypominam, moja córka była wczoraj u komunii, trzecia już z kolei. Nie było mnie, bo byłem na trasie. Chciała? No problemo.

06. **Swoją drogą to osobliwe, oceniać polityków przez pryzmat używek. Kiedyś argumentowałeś swą sympatię dla Donalda Tuska tym, że on zna smak gandzi.**
Ale nie ma tyle odwagi, żeby ją zalegalizować. Chociaż wszelkie badania wykazują, że marihuana jest mniej niszcząca niż alkohol. Przede wszystkim nie niszczy rodziny. Alkohol niszczy rodzinę. A jednocześnie nie ma nic bardziej prawicowego niż wóda. To jest to: módl się i pij wódę.

07. **Którego polityka najchętniej poczęstowałbyś jointem?**
Maciek! (*Maleńczuk podnosi głos*).
Bo ten mnie tutaj o jointy pyta! (*śmiech*)
Ratunku! (*W tej chwili z drugiego pokoju hotelowego apartamentu wynurza się sympatyczny pan i mówi:* A to nie o muzyce rozmawiamy? Prosimy nie ciągnąć tego tematu.)To Maciej Muraszko. Mój perkusista i menedżer. On tu od tego jest.

08. **Następne pytanie będzie o muzykę, powiedz jeszcze tylko, czy poza falą napastliwych komentarzy w internecie były jakieś reperkusje tego onetowego wywiadu?**
Nic się nie stało. Ale wystraszyłem się. Opublikowałem oświadczenie, że interesuje mnie los szarych biednych ludzi i nie będę się wypowiadał o sprawach wagi państwowej. Nie jestem do tego przeznaczony i nie chcę być przeznaczony. Dlatego gadamy o muzie, inaczej robi się syf.

09. **Paradoksalna sytuacja, bo obrażony „lud smoleński" mógł być przecież odbiorcą *Psychocountry*.**

FOT.: WARNER MUSIC POLAND/ MONIKA LISIECKA

## Maciej Maleńczuk

**Ur. w 1961 r. w Wojcieszowie.** Na początku lat 80. zaczął śpiewać bluesy w więzieniu, gdzie trafił za odmowę służby wojskowej. Po wyjściu na wolność grał na ulicach Krakowa. W 1986 r. został wokalistą Püdelsów, a w 1993 r. założył własny zespół Homo Twist. Od tamtej pory nagrał przeszło 20 albumów. Aktualnie występuje z zespołem Psychodancing. Jest autorem poematu *Chamstwo w państwie*, przygotowuje do wydania powieść *Niwa*. W 2011 r. został odznaczony medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Mieszka w Krakowie i we wsi Jodłowa. Żonaty, jest ojcem czterech córek.

I będzie. Muzyka jest ponad to. Z całą pewnością dojrzali chrześcijanie w wieku 50, 60 lat bardzo wiele mogliby na tej płycie znaleźć. Dużo historii dla siebie i – co gorsza – o sobie.

10. **Może ty lubisz przyciągać negatywną energię?**
Zawsze byłem wredny. Jestem wredny, będę wredny i prawdopodobnie zdechnę jako wredny oryginał. Z drugiej strony w Polsce wystarczy powiedzieć parę słów prawdy, żeby był skandal i prowokacja. Pełno jest ludzi bez osobowości, miałkich, niemających własnego zdania lub zachowujących je dla siebie. Jestem dumny, że do takich ludzi nie należę.

11. **Pora na muzykę. Zawsze twierdzisz, że słuchasz jazzu. Jacy są twoi ulubieni artyści?**
John Coltrane. Miles Davis z okresu cool oraz hot, Ornette Coleman, James Blood Ulmera, Mahavishnu Orchestra.

12. **Davis mówił, że kiedy na koncert przestają przychodzić piękne kobiety, pora kończyć granie. Już parę lat temu stwierdziłeś, że na Psychodancing przychodzą „stare baby".**
Na szczęście przyprowadzają ze sobą córeczki albo wnuczki, a wnuczki zaczynają mieć już 18 lat. Nie jest tak źle. Starszych pań faktycznie jest sporo. Często podchodzą porozmawiać, mówią, że pierwszy raz w życiu są na koncercie i przyszły dla mnie. Wydaje mi się, że one chciałyby się jakoś mną zająć, sprowadzić na dobrą drogę. Przecież to kobiety w wieku mojej mamy, a ja zakładałem, że Psychodancing ma grać takie piosenki, żeby mama nas słuchała. Ten patent zadziałał. Wczoraj graliśmy w Konstancinie, mieliśmy przegląd wiekowy pomiędzy 5–15 i 65–80. Taki rozrzut. Cieszę się, jak przychodzą dojrzali ludzie. Przecież ja też mam 50. Może dobrze wyglądam, udało mi się zakonserwować. Sport trzyma mnie w formie. W Polsce ludzie po pięćdziesiątce to bardzo często już całkowite wraki.

13. **Wspomniałeś o domu na wsi. Na dobre osiadłeś w Jodłowej? Zerwałeś z miastem?**
Na dobre. Do Krakowa przyjeżdżam jak muszę, a tak to siedzę na wsi. Gram na saksie. Boksuję. Moje dzieci chodzą do szkoły w mieście, mam tam mieszkanie. Ale wiesz, jak wygląda współczesna edukacja. Są zabiegane, zmęczone, trudno nam złapać kontakt. Jedyną dla mnie szansą żeby pobyć z dzieciakami jest dom na wsi. Tam nie masz centrum handlowego, są fajne zwierzaki. Bardzo nas ta wieś integruje, przy moim trybie życia coś takiego jest niezwykle potrzebne. Wieś pozwoliła mi też złapać lepszą formę fizyczną. Umięśniłem się, jestem szybszy. Mam swoje worki, jest gdzie przywalić. Prowadzę zdrowy tryb życia.

14. **Poświęciłeś Jodłowej piosenkę, gdzie śpiewasz, że podoba ci się, że każdy tam zna swoje miejsce. Ty też znasz swoje miejsce?**
Trudne pytanie. Czy ja znam swoje miejsce na świecie? 30 lat w show-biznesie. Proszę bardzo. A jakie jest moje miejsce w show-biznesie? Ano takie, że dostałem medal od ministra. (*śmiech*) Zasłużony dla kultury polskiej.

15. **Łatwo było wejść w wiejską społeczność?**
Różnie było. Miejscowi bardziej byli ofensywni w moim kierunku niż ja wobec nich. Ja się ich troszeczkę bałem. Jestem typem najeżonym i z pewnym trudem wchodzę w nowe relacje. Musiałem się wiele nauczyć. Przede wszystkim musiałem nauczyć się milczeć. Na samym początku podchodziłem do tych ludzi i próbowałem pogadać. Staliśmy i w pewnym momencie zapadała cisza. Stoi czterech, pięciu chłopów i nikt nic nie mówi. Najwyżej bąkną coś pod nosem: „No tak", „Hmm". Ja nie mogłem znieść takich momentów. Goście potrafią tak stać 5–10 minut. To było najtrudniejsze, odrzucenie miejskiego nawyku, że wszystko chcemy przegadać, przeszczekać. Tam jest inaczej. Ludzie się nie spieszą. Cały czas pytają: „Czy z kaucją?". Idę po piwo, zawsze biorę to samo, bez kaucji, ale zawsze pytają czy z kaucją. W końcu wezmę z kaucją. Nauczę się. Im się podoba to, co robię. Oni mnie szanują. Szanujemy się nawzajem. Podoba im się, że mam swoje zdanie, oni też mają swoje zdanie. Większość głosuje na PiS. Ksiądz tak każe. W normalnych

FOT. WARNER MUSIC POLAND/ MONIKA LISIECKA

rozmowach mają swoje zdanie, ale generalnie zachowują je dla siebie. Podoba mi się jak mówią: „Co ja tam wiem. Ja jestem tępy chłop". Ktoś, kto tak mówi, wcale nie jest tępy. Nazwij głupka głupkiem, a się obrazi.

16. **W jednym z internetowych komentarzy mieszkaniec Jodłowej donosił, że Maleńczuk równy gość, „daje czadu pod monopolowym z żulami z całej wsi".**
Co robić. Daję. Użył określenia z „żulami"? Co za... Znaczy, że był z wyższych sfer? Po pierwsze nie ma monopolowego, jest normalny wiejski sklep. Po drugie nie z żulami, tylko z sąsiadami. Ten facet musi być chyba z drugiego końca wsi. Wieś nie jest mała, ma z tysiąc numerów. Faktycznie bardzo wielu ludzi jest w ciężkiej chorobie alkoholowej. Jest taki jeden, mówią na niego Mały. Tak go badam, gadamy, jak się czuje, gdy budzi się w nocy na ciężkim kacu. Jak go otworzysz, to oczywiste, że ma depresję. Chudy jak pies, bo nic nie je, próbuję go namówić: zjedz coś chociaż, ogranicz picie. Próbuję. Orka na ugorze. Przyjeżdżam po dwóch tygodniach, jest biały na twarzy, dobrze wygląda, mijają dwa – trzy dni, staje się siny, bo robi u mnie i dostaje kasę. Zauważyłem, że mu to szkodzi. Chcę leczyć duszę, bawię się w domorosłego terapeutę, a on tylko gorzej od tego wygląda. Kończy się tak, że razem idziemy do sklepu. Nie jestem święty, też czasem lubię się napić. No to piję z Małym.

17. **Ten sam pan z twojej wsi chwalił cię też za to, że masz normalny dom i normalny samochód. Na co wydajesz pieniądze?**
Część wydałem na bardzo dobry samochód Subaru WRX. Dom trzeba spłacić. Mieszkanie w Krakowie trzeba spłacić. Milionerem to ja nie jestem. Zarabiam więcej, niż jestem w stanie wydać, ale absolutnie się z tym nie obnoszę. Po wsi jeżdżę 26-letnim jeepem, którego nazywam Mad Maxem. Przy 30-stopniowym mrozie odpala jak rakieta. Nissan Terrano, blaszak. Będę jeździł po wsi Subaru 100 na godzinę? Po wsi trzeba jechać powoli, majestatycznie, uważać, żeby ci jakiś kot nie wyskoczył. Tam są mistrzowie letnich opon i Cinquecento, którym jeżdżą po schodach. Znają się na maszynach. Wszystko potrafią naprawić. Mad Maxa naprawili mi sztachetą. W pewnym momencie coś mi nie chciało odpalić. Podchodzi taki, otwiera maskę, wziął kawałek sztachety, stuknął. Zapaliło. Fascynuje mnie, że potrafią wszystko zrobić własnymi rękami. Może to wyjątkowa wieś? Ja tam nie wiem. Może ja mam gorliwość neofity? Patrzę przez pryzmat tego, co poznałem w mieście. A chamstwo w mieście jest sto razy bardziej chamskie niż ten teoretyczny cham ze wsi. „Dzień dobry!" Kapelusz zdejmują. Mają takie swoje formułki. Widać, że trzymają tradycję. W Krakowie podejdzie do ciebie kolędnik, wystawi łapę: „Za darmo boli gardło". A tutaj mówią całe długie wierszydełka. I nie ma w tym hipokryzji. Moje dzieci szeroko otwierają usta, już się zaczęły pytać, czy mogą z nimi iść po kolędzie.

18. **Wszystko to niemal sielanka, a co z twoimi demonami, które nieraz dawały ci w kość?**
Upłynęło sporo czasu. Mam swoje 5 dych, co ja się będę demonizował. Jak na wsi zakładam gumiaki i dres, cała demoniczność spływa.

19. **Pozostaje myśleć o emeryturze?**
Jest myśl o emeryturze, o przerwie, ale nie będę zarzynał kury, która znosi złote jaja. Doszlifowałem warsztat, mam świetny zespół Psychodancing. Cieszę się, że pracujemy, że moi muzycy mogli sobie kupić samochody. Skład nie zmienił się od 5 lat. Wszystkie płyty, które wydaliśmy, są platynowe. Nigdy tak dobrze mi się nie wiodło. Złapaliśmy byka za rogi. Wiem, co zrobić, żeby sprzedać płytę. I niespecjalnie nawet trzeba się kłaniać szerszej publiczności, ona sama teraz przyjdzie.

20. **Zdyskontujesz ten sukces w innej dziedzinie? Pojawiłeś się w serialu *Na dobre i na złe*.**
Nie. Nienawidzę aktorstwa. Serial to był epizod. Na mojej wsi zrobił bardzo duże wrażenie. Na *Bitwę na głosy* się nie zgodziłem. We wsi się dziwili, „Dlaczego? My byśmy SMS-y na pana wysyłali".

21. **Masz w zanadrzu puentę dla tego etapu kariery? Coś, co fanów Psychodancing zaskoczy tak, jak Psychodancing zaskoczył fanów undergroundowego Maleńczuka.**
Myślę o płycie tylko dla dorosłych, „Black Album". Może pobawię się w elektroniczne wydanie, kod do zakupu będzie taki, żeby było wiadomo, że ten, kto go wbije, ma na pewno skończone 18 lat. Tak jak się sprzedaje porno. Mam nadzieję, że wtedy nikt już do mnie się nie przyczepi. Nie chodzi tu o seks. Gdybym chciał być tak naprawdę szczery, musiałbym powiedzieć kilka brzydkich słów i kogoś musiałbym obrazić. Zdarza mi się obrazić kogoś w wywiadach, tym razem wolałbym przywalić w sztuce. Nosi mnie, bo uważam, że temu krajowi się należy. Ten kraj potrzebuje rycyny. Polska powinna się troszeczkę opamiętać. Ale zawsze tak było, o czym zorientowałem się czytając wspaniałe XVII-wieczne *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska. Już pod koniec Pasek opisuje, co się działo podczas wolnych elekcji, jak ludzie dzielą się na wrogie obozy gardłując za swoimi kandydatami. „Żeby tak już nigdy więcej w Polszcze nie bywało, bo to wiele szkody może przynieść". To są prorocze słowa, niedługo potem były rozbiory. Mam wrażenie, że cały czas w narodzie panuje rozszczepienie.

22. **À propos porno, w kobiecym piśmie „Bluszcz" drukowałeś swą pierwszą powieść *Niwa* i wycięli ci jakieś obsceniczne fragmenty. Czego dokładnie one dotyczą?**
Wycięli. W wydaniu książkowym je przywrócę. Sceny męsko-damskie opisane ze szczegółami w kontekście narkotyku spoza Ziemi, bo to science fiction. Wszyscy żują porost, który ma silne działanie afrodyzjakalne. A cała historia to romans, gdzie ktoś podrywa czyjąś żonę i ma z tego powodu duże kłopoty. No, ale ona jest najlepszą dupą w galaktyce, dziwką z piekła rodem. W związku z tym uprawiają gwałtowny, wyuzdany seks. Niech wam będzie, że to porno. Ale jedynie we fragmentach. Generalnie jest to powieść o przemianie chłopca w mężczyznę. Bez seksu nie mogło się obejść.

23. **W tym numerze piszemy też o Johnie Lydonie vel Rottenie. Jakie masz o nim zdanie?**
Jak najlepsze! Świetny kolo. Gdyby chodziło tylko o Sex Pistols, to trudno powiedzieć, ale później, gdy założył Public Image Limited, zdecydowanie udowodnił swoją wartość artystyczną. Jego postawa robi na mnie wrażenie. Pamiętam, jak go pytali, w jakim celu reaktywował Sex Pistols: „Moim celem jest pański portfel". (*śmiech*) To jest to. Zdolny, inteligentny angielski cynik. Zaczynał od zera. „Nie zna życia, kto nie śmigał za fajansem".

24. **Jaką muzykę chciałbyś mieć na swoim pogrzebie?**
*St. James Infirmary*. Klasyczny jazz. Trąba, bęben. Orkiestra jak w Nowym Orleanie. Na pogrzeb idziemy powoli i smutno, a wracamy weseli, jest impreza. „Łaaał! My ciągle żyjemy". Tak powinno być na moim pogrzebie. Wszyscy powinni o mnie natychmiast zapomnieć. Tego bym chciał. Wyrzućcie moje płyty, spalcie moje książki i żyjcie swoim życiem.

# NIEGŁUPI JASIO

Tekst: Rafał Księżyk Ilustracja: Rafał Piekarski / piekaryo.blogspot.com

**Miał 20 lat, gdy wywrócił popkulturę do góry nogami – jako Johnny Rotten z Sex Pistols rozpętał punkową rewoltę. Po raz drugi zmienił muzykę zaraz potem pod własnym nazwiskiem, John Lydon, jako lider Public Image Ltd. (PIL). Z wroga publicznego numer 1 stał się gwiazdą telewizyjnych reality shows. Po występie w reklamie masła postanowił wrócić do muzyki. 27 lipca zagra w Warszawie na czele PIL wskrzeszonych w bezkompromisowym wydaniu.**

Wciąż pamiętany jest pod punkową ksywą z Sex Pistols jako Johnny Rotten (Jasio Zgniłek), ale ostatnie 10 lat spędził w roli telewizyjnego chałturnika. Nurkował z rekinami i śmigał po pastwisku reklamując masło. W 2003 roku pojawił się w poświęconym teoriom spiskowym programie „The Belzer Connection". Zapytany o rzekomy udział rodziny królewskiej w wypadku księżnej Diany, odparł: „Gdyby rodzina królewska chciała kogokolwiek zamordować, to pozbyliby się mnie już dawno temu". Kokieteria? Z pewnością, ale przecież ten facet z irlandzkiej rodziny robotniczej nieźle zalazł za skórę domowi królewskiemu. To za sprawą jego piosenki *God Save The Queen* od 35 lat uroczyste jubileusze rządów Elżbiety II kojarzą się z zespołem Sex Pistols. A może po prostu prorocy punk rocka stali się równie znanym symbolem Wielkiej Brytanii, co Jej Królewska Wysokość?

## NO FUTURE!

Zaczęło się w 1977 roku, podczas Srebrnego Jubileuszu Elżbiety, gdy odbyła się premiera singla Sex Pistols *God Save The Queen*. Była to upiorna wariacja wokół państwowego hymnu Wielkiej Brytanii. W napisanym przez Johnny'ego tekście „queen" (królowa) rymowało się z „fascist regime" (faszystowski reżim), a przesłanie brzmiało: „No future!" (bez przyszłości). Utwór, choć zakazany w BBC i wielu sieciach handlowych, dotarł do drugiego miejsca listy bestsellerów, a skandal, który wywołał, był jednym z sygnałów dla punkowej rewolty. Podczas Złotego Jubileuszu w 2002 singel powrócił, a Sex Pistols zagrali koncert w Londynie. W 2012 roku Sex Pistols podpisali nowy kontrakt płytowy, a jego pierwszym efektem było wznowienie singla *God Save The Queen* w sam raz na czerwcowe obchody Diamentowego Jubileuszu królowej. Tym razem koncertu nie było, Lydon odciął się od – jak to określił – „cyrku", energię poświęcił pierwszej od 20 lat płycie PIL. Album *This is PIL* został wydany przez sam zespół. Lydon chwali się, że nie potrzebuje zainteresowania branży, bo powrót zespołu sfinansował z pieniędzy zarobionych na... reklamie masła. I dodaje z właściwym sobie sarkazmem: „I tak masło zarobiło najwięcej". W rzeczy samej, w ślad za kampanią z punkowym weteranem marka „Country Life" odnotowała 85 proc. wzrost sprzedaży. „Jeśli mogę sprzedać masło, z pewnością mogę sprzedać muzykę" – stwierdził Lydon.

## NIGDY NIE PRÓBUJCIE MNIE OSZUKAĆ!

„Jestem antychrystem. Jestem anarchistą" – obwieszczał Rotten na pierwszym singlu Sex Pistols *Anarchy in the U.K.* wydanym jesienią 1976 roku. A jego przeciągły, szaleńczy okrzyk „Deesstrrooooy!" (niszcz) w finale piosenki stał się kwintesencją energii punk rocka. Obrazoburczy i rebeliancey Sex Pistols narodzili się rok wcześniej w butiku Sex prowadzonym przez Malcolma MacLarena przy londyńskim King's Road. MacLaren, niedoszły absolwent szkół artystycznych, zafascynowany rewolucyjnymi hasłami paryskiej wiosny 1968 roku wyżywał się tworząc modę. Owe hasła drukował na koszulkach i zestawiał z fetyszyzmem sadomaso. Marzył o wylansowaniu zespołu z wokalistą, który wyglądałby jak Hitler. Wybrał jednego z bywalców sklepu. Chudego chłopaka z ufarbowanymi na zielono włosami i wytrzeszczonymi oczami,

**W czasach Sex Pistols brytyjskie tabloidy nazwały go „największym zagrożeniem dla naszej młodzieży od czasów Hitlera". Ulica podchwyciła nagonkę i Rotten był regularnie napadany – z użyciem butelek, noży, a nawet maczety.**

No Future
Virgin
PiL
Sex Pistols

# NNY ROTTEN

15.01. 1978 r. Ostatni koncert Sex Pistols w Winterland, San Francisco. Rotten (z prawej) odszedł z zespołu, w roli frontmana na krótko zastąpił go straceńczy Sid Vicious (z lewej).

„Jem masło Country Life nie dlatego, że jest brytyjskie, ale dlatego że jest dobre". Jesień 2008, Lydon pałaszuje tost w reklamie masła.

Londyn 2001 r. Jedno z rzadkich zdjęć rodzinnych: Nora Forster, żona, John Lydon i jego ojciec podczas gali Q Awards.

który paradował w koszulce „Nienawidzę Pink Floyd". Casting odbył się w sklepie przy dźwięku szafy grającej. John Lydon rozśmieszył wszystkich swą fałszującą interpretacją piosenki Alice Coopera. Potrzebny był jeszcze pseudonim godny frontmana hałaśliwej rock & rollowej kapeli chłopaków z klasy robotniczej. Ksywka Johnny Rotten przylgnęła doń ze względu na wyjątkowo zaniedbane uzębienie. Do dziś trwają spory jak duży był wpływ MacLarena na oblicze zespołu. Pewne jest, że sam Rotten był kimś innym niż nihilistycznym ulicznikiem. MacLarena nazywał później „najgorszym z żyjących ludzi", przez sześć lat procesował się z byłym menedżerem i w 1986 roku odzyskał prawa do swych piosenek oraz otrzymał 880 tys. funtów zaległych tantiem. Zgromadzonych przez sądem reporterów z dumą powitał słowami: „Nigdy nie próbujcie mnie oszukać!".

## Z MACZETĄ NA ANARCHISTĘ

Urodził się w 1956 roku w rodzinie irlandzkich emigrantów, którzy przybyli do Londynu za chlebem. Wraz z trójką braci i rodzicami żył w dwóch pokojach, z toaletą na korytarzu, w Finsbury, dzielnicy o wysokiej przestępczości, zamieszkiwanej głównie przez robotników z Irlandii, Jamajki, Turcji i Grecji. Gdy miał siedem lat, zapadł na zapalenie opon mózgowych, niemal rok spędził w śpiączce i doznał zaniku pamięci. Wytrzeszcz oczu to pozostałość po chorobie. Gorycz życia klas niższych nie bez dumy podsumował Lydon w tytule autobiografii *Rotten: No Irish, No Blacks, No Dogs*, gdzie opisuje siebie jako nieśmiałego, ale „nerwowego jak cholera" chłopaka, który nie cierpiał autorytetów. Przez chwilę studiował literaturę i sztukę w Kingsway College, był bardzo inteligentny, oczytany (ulubiony autor: Oscar Wilde) i doskonale osłuchany, ze szczególnym upodobaniem do reggae i awangardy rocka. Nie pasowało to do roli Rottena i szybko zaczął mieć jej dosyć, mężnie jednak znosił status wroga publicznego, który nadały mu brytyjskie tabloidy. Kiedy stało się jasne, że piosenki Rottena trafiają w sedno oczekiwań bezrobotnej brytyjskiej młodzieży doby kryzysu, pisano o nim jako „największym zagrożeniu dla naszej młodzieży od czasów Hitlera".

Ulica podchwyciła prasową nagonkę i w czasach Sex Pistols był regularnie napadany. Tuż po premierze *God Save the Queen* wychodząc z pubu usłyszał okrzyk: „My kochamy naszą królową, sk... synu" i w ostatniej chwili zasłonił się ręką przed ciosami noża, efekt: przecięte dwa ścięgna. W poświęconym historii Sex Pistols filmie *The Filth and the Fury* wspomina, jak oberwał cios maczetą, a gdy dowlókł się do szpitala, został aresztowany, jako podejrzany o wszczęcie bójki. Innym razem omal nie stracił oka po uderzeniu wyszczerbioną flaszką. Największą traumą był dla niego czterodniowy pobyt w owianym złą sławą irlandzkim więzieniu Mountjoy. Zaczęło się od tego, że barman w dublińskim pubie nie chciał go obsłużyć, doszło do kłótni i policja zwinęła Lydona pod zarzutem napaści. „Zostałem oskarżony o to, że uderzyłem twarzą w pięści dwóch policjantów" – wspominał zajście.

FOT.: AP/EASTNEWS, PA PHOTOS /MEDIUM, GLOBE PHOTOS/INTERTOPICS

## DISCO PUNK

„Nie macie wrażenia, że was oszukano?" – krzyczał Rotten w finale amerykańskiej trasy Sex Pistols. Był styczeń 1978 roku i koncert w San Francisco okazał się jego ostatnim występem z zespołem. Ich współpraca trwała niespełna trzy lata i pozostała po niej jedna płyta, *Never Mind the Bollocks*. Jedynym śmiałkiem, który odważył się ją wydać, był Richard Branson, dopiero pracujący na swą fortunę na czele wytwórni płytowej Virgin. Branson wierzył również w solowy potencjał Lydona. Wysłał go na Jamajkę, gdzie miał łowić talenty reggae dla Virgin. Próbował dokooptować Irlandczyka do Devo, nowofalowej sensacji z USA. Wreszcie stał się wydawcą jego nowej grupy Public Image Ltd.

Lydon kupił dom w londyńskim Chelsea, ściągnął do siebie zespół i przy dźwiękach regge rozkręcał słynne, ciągnące się tygodniami imprezy, na których mieszali się rastamani i punkowa bohema. Sielankę zakłócały regularne najazdy policji antynarkotykowej, a w całym tym zamieszaniu znalazł się czas na stworzenie wizjonerskiej propozycji muzycznej. Lydon śpiewał teraz pod własnym nazwiskiem i prowokował nazywając swój zespół antyrock&rollowym oraz oświadczając, iż jedyną współczesną muzyką, którą lubi, jest disco. Nie były to słowa rzucane na wiatr, drugi album PIL *Metal Box* pełen odniesień do reggae-dubu i dyskotekowych rytmów stał się kluczowym eksperymentem postpunkowej muzyki lat 80. Pierwsze koncerty zespół grał odwrócony plecami do publiczności, by bronić się przed butelkami ciskanymi przez starych fanów, którzy nie mogli doczekać się na hity Pistolsów. Do największej zadymy doszło w 1981 roku w nowojorskim klubie Ritz, gdzie PIL grał ukryty za ekranem z projekcjami wideo, czym tak rozwścieczył publikę, że wdarła się na scenę i rozszarpała ekran na strzępy.

**Rotten w T-shircie projektu Vivienne Westwood. Dzisiejsza królowa brytyjskiej mody karierę zawdzięcza modzie punk wylansowanej przez Sex Pistols.**

## ROTTEN W DISNEYLANDZIE

Spodobało mu się w Ameryce i postanowił przenieść się tam na stałe. „Nie mogłem pracować w Anglii, bo wciąż byłem szykanowany" – tłumaczył. Korzystając z zawodowców do wynajęcia powoływał w Stanach wciąż nowe wersje PIL i brylował na scenie ekscentryczną elegancją punkowego dandysa. W 1984 roku nagrywał w duecie z Afrika Bambaataa, ojcem chrzestnym hip-hopu, a w 1986 na producenta płyty *Album* wybrał słynnego jazzmana Billa Laswella. „Gdy nagrywałem w Nowym Jorku – wspominał tamtą sesję – do studia wszedł Miles Davis. Powiedział mi, że śpiewam tak, jak on gra na trąbce". Nie wszyscy byli jednak zachwyceni muzyką Lydona, a już na pewno nie księgowi Bransona. W 1992 roku gdy Virgin odmówiło sfinansowania trasy promującej kolejny album PIL, Lydon zapłacił z własnej kieszeni, a potem rozwiązał zespół i zabrał się za pisanie autobiografii. W latach 90. odpoczywał u boku żony, jeśli nie liczyć półrocznej

**2010 r. Słynne logo PIL powróciło na scenę. Lydon na czele odrodzonej grupy koncertuje w Londynie.**

trasy reaktywowanych Sex Pistols pod wiele mówiącą nazwą Filthy Lucre (Plugawy zarobek) oraz solowej płyty *Psycho's Path*, gdzie flirtował z techno.

Małżeństwo to jedno z bardziej frapujących zdarzeń w biografii Lydona. W 1979 roku poślubił czternaście lat starszą od siebie Niemkę Norę Forster, córkę niemieckiego magnata prasowego, założyciela „Der Spiegel", którego majątek oceniano na 50 milionów funtów. Musiał zaprzeczać, że zrobił to dla pieniędzy. I chyba trzeba mu uwierzyć, skoro od 33 lat wciąż są razem. Nora zawsze miała słabość do muzyków, kręciła się wokół Hendrixa, była menedżerką Wishbone Ash, a pierwsze małżeństwo zawarła z niemieckim piosenkarzem. Cóż za paradoks, jej córką z tego związku była Ari Up, założycielka pierwszej brytyjskiej żeńskiej grupy punkowej The Slits! Lydon i Nora, którzy nie mają dzieci, zajmowali się potem jej synami, czarnoskórymi bliźniakami, a po śmierci Ari na raka, dziadek John stał się dla nich ojcem i doskonale odnalazł się w rodzinnych klimatach. Co nie znaczy, że zdziadział. Gdy wybrał się z wnukami do Disneylandu, omal nie poturbował aktora w stroju Goofy'ego, który wystraszył chłopców. „Cóż to byłby za absurd, gdybym został aresztowany w Disneylandzie!" – komentował.

***This is PIL*, najnowsza płyta Lydona, została nagrana w Anglii i nawiązuje do najlepszych tradycji pierwszego wcielenia PIL łącząc z transowym zacięciem rock, reggae i elektronikę. Tylko w tekstach więcej nostalgii.**

## JESTEM CELEBRYTĄ!

W początku lat 90. państwo Lydon zamieszkali w urokliwym kalifornijskim miasteczku Marina del Rey. John chwali się, że dom należał kiedyś do Mae West, a mur – w ramach pierwszej pracy w Kalifornii – postawił Arnold Schwarzenegger. Z dachu patrzy na ocean. A jego ulubionym relaksem stały się rejsy jachtem po Pacyfiku. Być może to chęć udowodnienia, iż nie jest utrzymankiem, kazała mu zatroszczyć się o interesy. Ponoć zbił niemałą fortunę inwestując w nieruchomości. Chyba jednak nie aż tak wielką, skoro na początku nowego wieku stał się telewizyjnym wyrobnikiem. Zaczął w połowie lat 90. audycją radiową „Rotten Day", potem pojawił się w idiotycznym sądowym reality show „Judge Judy". Poważniejszym programem był „Rotten TV" w sieci VH1, gdzie rozmawiał z politykami, co szybko wysadziło go z siodła. „Według badań oglądalności najbardziej nienawidzili mnie młodzi punkowcy. Natomiast wśród znudzonych gospodyń domowych i starszych pań cieszyłem się powodzeniem. Cudowne dane!" – wspominał potem.

Najwięcej satysfakcji przyniosły mu trzy przyrodnicze cykle, w których śledził kolejno życie insektów, goryli oraz rekinów. W tym ostatnim „John Lydon's Shark Attack" z 2004 r. przecierał ścieżki dla telewizji ekstremalnej nurkując pośród ludojadów. Gorzej radził sobie w reality show „I'm Celebrity... Get Me Out of Here!", gdzie grupa gwiazd żyła w dziczy. Odszedł nagle z programu rzucając pod adresem telewidzów: „pieprzone cipy". W „Reynebeau & Rotten" podróżował po Anglii Rolls-Royce'em jako przewodnik telewizji belgijskiej szukającej tego, co „prawdziwie brytyjskie". Zawiózł Belgów do swej dzielnicy Finsbury Park i zauważył, że wybudowano tam meczet. Zapytał stojącego przed nim policjanta, w jakich godzinach meczet jest otwarty i omal nie został aresztowany.

Przy takich fuchach trudno się dziwić, że pod koniec dekady Johnowi zaczęły puszczać nerwy i powrócił na łamy tabloidów jako „bad boy". Wszystkie te skandale skrojone były wprost na miarę światka mediów. Oto producentka jednego z reality show, gdzie Lydon zasiadał w jury, ubolewała, że niezadowolony z hotelu naubliżał jej i uderzył w twarz, gwiazda Duffy skarżyła się, że gdy pozdrowiła Lydona, ten zachował się agresywnie i nazwał ją „cipą", z kolei wokalista Bloc Party zarzucił mu rasistowskie żarty. Wówczas oskarżony już nie wytrzymał przypominając, że wychował „czarne jak heban" wnuki. Cóż mogło uleczyć nerwy Johna, jeśli nie wykrzyczenie ze sceny: „Deesstrrooooy!". W 2006 roku doszło do ponownej reaktywacji Sex Pistols. Wprawdzie zespół wykpił zaproszenie z „Rock'n'Roll Hall of Fame", ale nagrał swoje hity do gier komputerowych i zaczął koncertować. Tylko co to był za Rotten, skoro w 2008 roku świat obiegła wiadomość, iż Lydon sprawił sobie nowe uzębienie zostawiając w klinice w Los Angeles 22 000 dolarów.

* * *

Udzielił ostatnio wywiadu „Guardianowi" i wyznał, iż nie wierzy w anarchię, kojarzy mu się bowiem z przemocą. „Gandhi jest inspiracją mojego życia: pasywny opór". Po pięćdziesiątce Lydon wydaje się być konserwatystą przywiązanym do ginących wartości klasy robotniczej. Na *This is PIL* wspomina dzieciństwo w Finsbury Park i stwierdza: „Anglia nie żyje". W wywiadach dodaje, iż upadek kraju wynika z rozpadu więzi społecznych, a mówi to z perspektywy chłopaka z ulicy. Ubolewa choćby, że puby ustępują miejsca szpanerskim winiarniom. „Jak dla mnie, picie jest aktywnością społeczną. Doprowadzenie się do stanu, gdy pływasz we własnych wymiocinach, nie jest osiągnięciem, ale potrafię to zrozumieć. To forma buntu". Jako kibic Arsenalu wspomina, że klub był kiedyś centrum lokalnej społeczności, a dziś czuje się znudzony futbolem, w którym „22 milionerów kopie piłkę". Cóż pozostaje Lydonowi? Może sprzedać biografię do filmu? Jest taki pomysł, jako odtwórcy roli głównej rozważani są Tim Roth i Justin Timberlake.

FOT.: J. DYSON/GETTY IMAGES/FPM

# Męskie tematy masz zawsze w kieszeni!

**Przegląd najciekawszych, darmowych aplikacji z oferty Wirtualnej Polski.**

### Info WP.PL

Ocena: ★★★★½

Warto wiedzieć, co się dzieje. Kraj, świat, finanse, sport i rozrywka w zasięgu ręki. Dodatkowo – aktualne fotogalerie i prognoza pogody.

Android iPhone

### Sport WP.PL

Ocena: ★★★★★

Newsy, wyniki, tabele i terminarze. Ekstraklasa, siatkówka, koszykówka i F1. Sekcje specjalne poświęcone największym wydarzeniom. Śledź na żywo sportowe zmagania!

Android iPhone

### Repertuar Kin

Ocena: ★★★★☆

Kompletna baza filmów granych aktualnie w kinach w całej Polsce. Funkcja geolokalizacji pozwoli Ci znaleźć najbliższe kino w okolicy.

Android iPhone

### Giełda WP.PL

Ocena: ★★★★☆

Aktualne notowania spółek, wyceny polskich i zagranicznych funduszy, waluty i funkcja „Portfel", która umożliwia m.in. stały monitoring inwestycji.

Android iPhone

### Program TV

Ocena: ★★★★½

Program telewizyjny dla ponad 300 stacji – w tym 139 polskojęzycznych. Możliwość utworzenia listy ulubionych kanałów oraz alerty przypominające o emisji wybranych filmów czy seriali.

Android iPhone

### WP.tv

Ocena: ★★★★½

Najpopularniejsza telewizja internetowa w Polsce. Tysiące materiałów wideo dostępnych na 12 kanałach i w 18 seriach. Sam decydujesz co i kiedy oglądasz!

Android iPhone

## Jak pobrać i zainstalować aplikację w telefonie?

Zrobisz to, wybierając ikonę Sklep Play *(dla telefonów z Androidem)* lub App Store *(dla iPhone'ów)*. Po zalogowaniu, wpisujesz w wyszukiwarce nazwę aplikacji, która Cię interesuje – np. Sport WP.PL. Wybierasz ją z listy, wciskasz kolejno przycisk Pobierz / Free *(darmowy)* oraz Install *(zainstaluj)*. Aplikacja zostanie dodana do Twojego smartfona. Pamiętaj, aby podczas całego procesu telefon był połączony z Internetem, np. przez wi-fi. Szczegółowe informacje znajdziesz na stronie **info.mini.wp.pl**.

Zeskanuj fotokod. Aby to zrobić, pobierz i zainstaluj w smartfonie czytnik kodów QR. Redakcja serwisu Tech WP.PL poleca Scan dla iOS oraz QR Droid dla Androida.

WP.PL

**Tekst, który zajął drugie miejsce w konkursie na reportaż PLAYBOYA**

# BYCZO JEST

Tekst: **Michał Wierzba**

Praca w leszczyńskim szpitalu bywa fascynująca. Zwłaszcza dla fana żużla. Przez trzy miesiące zgromadziłem zdjęcia i autografy wszystkich zawodników miejscowej Unii i dwudziestu dwóch zawodników ze światowej czołówki. W sumie niemal połowa ligowego składu. Całkiem nieźle. Zdobyć je wyjątkowo łatwo. Przykuci do szpitalnych łóżek żużlowcy nie mają wiele do roboty. Dzisiaj znowu mi się poszczęściło.

FOT.: SEBASTIAN BOROWSKI / NEWSPIX.PL

Takie kraksy zdarzają się często. Z prowadzonych od 1912 r. statystyk wynika, że w ciągu 100 lat na torach żużlowych zginęło 331 osób – średnio ponad trzy śmiertelne wypadki rocznie.

W asyście lekarza podchodzę do Damiana Balińskiego, wychowanka „Byków" (*AKS Leszczyńskie Byki Leszno – przyp. red.*), wieloletniego kapitana i nieoficjalnego symbolu klubu. Leży unieruchomiony, z nogami na mechanicznych wysięgnikach, z zagipsowanym barkiem i solidnym limem. Witam się i pomagam mu włączyć telewizor. Puszczają *300*. Baliński lubi ten film. Podsuwam mu jego własne zdjęcie w klubowych barwach i podaję długopis. Niestety, jego zdrowa ręka też nie jest w pełni sprawna. Męczy się, chwytając długopis, gryzmoli autograf i jęczy z bólu, opadając na poduszkę. „Oj, panie Damianie, nie wygląda to najlepiej" – mówię. Odpowiada, żebym nie żartował, bo na play offy musi być w pełni sprawny. Decydująca faza rozgrywek już za miesiąc. Nie podzielam jego entuzjazmu. Ale dla współczesnej medycyny sportowej złamanie barku czy zwichnięcie stawu to małe piwo, a konkretniej: małe piwo za duże pieniądze. Trapione plagą kontuzji „Byki" potrzebują go jak nigdy wcześniej. Biorę kartę pacjenta i odchodzę na bok, aby zamienić kilka słów z chirurgiem. Dowiaduję się, że klinika w Austrii jest już gotowa na jego przyjęcie, śmigłowiec zabierze go jutro, tam wstawią mu tytanowe śruby, laserami zespolą kości i za dwa tygodnie będzie mógł wznowić treningi. Odpowiadam, że według mnie to jest szaleństwo. Lekarz patrzy wzrokiem człowieka, który ma ochotę wyrzucić mnie przez okno. „To jest speedway" – mówi.

## MIAŁEM ZŁAMANĄ KAŻDĄ KOŚĆ

Lekarz odchodzi, a ja mam okazję porozmawiać z pacjentem. „Sączy" podawaną dożylnie zupę i opowiada o swoich wcześniejszych kontuzjach. Na ich podstawie można by napisać podręcznik dla studentów medycyny. „Złamania przestałem liczyć 4 lata temu" – mówi Baliński. „Nie wiem nawet, ile razy miałem złamany obojczyk. Nadgarstek ze cztery, a obojczyk dużo częściej. Mam uszkodzone kręgi szyjne i nie mogę spoglądać w górę. Miałem złamaną każdą kość, od palca po czaszkę. Ale jestem w wieku, kiedy ciało szybko się regeneruje" – Damian uśmiecha się, a ja myślę sobie, że gdybym słyszał tą historię od kogoś innego, to nie uwierzyłbym. Chociaż, kto wie? Przecież wszyscy w Lesznie pamiętają, jak dwa lata temu w meczu o mistrzostwo wpadł w bandę na pierwszym łuku. Wystąpił w powtórce, którą wygrał, a po meczu okazało się, że podczas upadku złamał kość śródstopia. Mówi mi, że ból czuć dopiero następnego dnia. Podczas wyścigu adrenalina jest tak wielka, że działa jak najdoskonalszy narkotyk, że jeśli tylko jesteś w stanie wsiąść na motor, to możesz powalczyć o zwycięstwo. I za tę wolę walki jest w Lesznie uwielbiany. Bo Baliński jeździ jak szaleniec. Jasne, powiedzmy sobie szczerze, nie należy do technicznych tuzów, takich jak Gollob, Hampel czy chociażby Kołodziej, którzy na motorze wyczyniają istne akrobacje.

Baliński jeździ jak szarżujący byk: walczy bark w bark, rozpycha się łokciami, kopie po kostkach rywali, nie odpuszcza ani na moment; gdyby nad Polską szalały tornada, to najgroźniejsze z nich można by nazwać „Damian". No i robi rzeczy przyprawiające obeznaną z żużlem leszczyńską publiczność o szał uwielbienia. Kiedy jadący w niewielkich odstępach zawodnicy przed wirażem przykręcają gaz, żeby wpaść w kontrolowany poślizg i wyjechać na kolejną prostą, Baliński robi coś dokładnie odwrotnego: odkręca manetkę do końca i na pełnym gazie wpada w zakręt, na tle zwalniających zawodników wygląda jak wystrzelony z procy, ociera się o bandę, bliski samobójstwa mija rywala i przejeżdża na jednym kole przed skandującą jego nazwisko publicznością.

Takie poświęcenie jest odwzajemniane dużą lojalnością kibiców. Nawet jeśli w klubie, który co roku aspiruje do mistrzostwa, „zawali" jakiś sezon, to publiczność wybacza mu. Wiadomo, że zrobi wszystko, żeby następny sezon należał do niego.

Pamiętam uroczyste przedstawianie składu polskiej reprezentacji sprzed 3 lat, kiedy na leszczyńskim rynku zebrał się spory tłum. Baliński był wtedy w świetnej formie, no i nawet dziecko wie, że mało co tak pomaga żużlowym wynikom jak doskonała znajomość toru. Ale spiker ogłosił, że Baliński będzie rezerwowym. Spore osiągnięcie, ale tłum wpadł w szał. Zagłuszył prowadzącego, nazwiska kolejnych reprezentantów ginęły pośród skandowanego chóralnie „Bali, Bali!".

Przypominam mu tę historię, a on pęcznieje z dumy. Bo kibice żużla to nie bezmyślna tłuszcza szukająca guza. To wytrawni obserwatorzy, przyprowadzający na mecze swoje żony, dzieci, znajomych. No i wiedzą, co robią. Baliński wystąpił w kilku wyścigach, spisał się lepiej niż chłopaki z podstawowego składu i Leszno, jak i cała Polska, mogło świętować drużynowe mistrzostwo świata. Jak się okazało, pierwsze z trwającej do dzisiaj serii.

## TĘTNO: 180 UDERZEŃ NA MINUTĘ

Leszno żyje żużlem. Od wiosny do jesieni, dokładnie co dwa tygodnie, stadion im. Alfreda Smoczyka przeżywa oblężenie. Ulice zostają sparaliżowane, sygnalizacja świetlna wyłączona, a kierujący ruchem policjanci próbują zapanować nad setkami obwieszonych klubowymi barwami aut, nad ciągnącym ze wszystkich stron tłumem, który trzyma w rękach flagi, proporce, transparenty, który ubrany w biało-niebieskie barwy dmie w trąby, śpiewa sportowe pieśni i wspiera swoich na dobre i na złe.

W mieście, którego liczebność wynosi 60 tysięcy mieszkańców, na mecz przychodzi 20 tysięcy osób. Gdyby taka frekwencja

„Jest życie i jest śmierć" – mówi Baliński. „Wszyscy kiedyś umrzemy. To pewne jak nic innego. A ja mogę robić to, co sprawia mi przyjemność i jeszcze dobrze mi za to płacą. Jestem szczęśliwcem".

była w Warszawie, to Stadion Narodowy musiałby pomieścić ponad pół miliona kibiców.

Pytam Damiana, czy przed startem czuje presję, czy raczej gorący doping dodaje skrzydeł. Odpowiada, że to wspaniałe uczucie, ale też ogromna odpowiedzialność. „Nie możesz zawieść ludzi, którzy zjawili się, żeby oglądać twoje zwycięstwa".

Chociaż żużlowiec przed startem nie wykonuje właściwie żadnej fizycznej pracy, jego tętno sięga 180 uderzeń na minutę. To tyle, co u bokserów czy maratończyków.

Motor nie ma skrzyni biegów ani hamulców. Najmniejszy błąd może kosztować życie. Tym bardziej że nawet łuki pokonuje się z szybkością ponad 100 km/h. „Bywa na nich cholernie ciasno. Tu nie ma miejsca na myślenie. Tu jest tylko instynkt. Akcja i reakcja. A jeśli zaczniesz myśleć, że może się stać coś złego, to najwyższy czas zmienić zawód".

Damian pyta, czy może zapalić papierosa. Rozglądam się i nie widząc moich przełożonych podaję mu paczkę marlboro. Pali, ogląda bitwę pod Termopilami i zamyśla się. Po chwili kontynuuje: „Kiedy zakładam keflar (*spolszczona nazwa kevlarowej kamizelki – przyp. red.*), który ozdabia logo z czaszką, kiedy wkładam klubowy plastron(*kamizelkę z numerem startowym*) z szarżującym bykiem, to wyłączam się i staram, zespolić z maszyną. Wtedy ja staję się bykiem".

Przypominam sobie wiele ostrych starć między zawodnikami, zwłaszcza w parkingu. Ktoś komuś przyłożył w nos, ktoś obsypał wyzwiskami, ktoś komuś skopał motocykl. Pytam go, dlaczego między zawodnikami jest tyle agresji i niezdrowego współzawodnictwa. Patrzy na mnie zdziwiony i muszę mu wytłumaczyć, o co mi chodzi. „Człowieku, w żadnym innym sporcie nie znajdziesz tyle szacunku między zawodnikami ile w żużlu. Przecież twoje zdrowie nie zależy tylko od ciebie. Jasne, że czasami ponoszą nerwy i ma się ochotę komuś sprzedać plombę, ale to szybko mija. Rozładowuje się i znika. Kiedy prowadzisz samochód, a ktoś wymusza pierwszeństwo, też skacze ci adrenalina, prawda? To niemal to samo. Tyle że tu każdy chce być pierwszy".

## CAŁE MIASTO DO PSYCHIATRY?

Zapach metanolu, ryk silników i zawrotna szybkość to mieszanka wciągająca i niepodlegająca racjonalnej analizie. Zwłaszcza w Lesznie. Pamiętam jak w przedszkolu urządzaliśmy wyścigi wokół piaskownicy. Dochodziło między nami do kłótni i bójek, bo każdy chciał być Romanem Jankowskim albo Hansem Nielsenem.

Kiedy byłem w liceum, ogólnopolską aferę rozpętało zjawisko fali. Pierwszoklasiści byli ustawiani czwórkami i musieli „żużlować" wokół stolików czy drabinek na placu zabaw. Z tego samego okresu zapamiętałem helikopter nad szkolnym boiskiem, którym leciał na operację miejscowy zawodnik Piotr Pawlicki. Cudem uniknął śmierci, jednak cud ten przypłacił złamanym kręgosłupem i paraliżem. Znamienne, ale synowie poszli w jego ślady i jako najbardziej utalentowani juniorzy w kraju będą dla „Byków" solidnym wzmocnieniem. O ile nie zepsuje ich nadmiar pieniędzy i sławy. Bo w Lesznie zawodnicy traktowani są jak gladiatorzy. Chodzący w ponurej aurze czyhającej na nich śmierci, witani są poklaskiem tłumu, uwielbieniem dziewcząt i wyrozumiałością nauczycieli, którzy zamiast wstawić złą ocenę wolą wziąć autograf. Nie są głupi. Zdolni młodzieżowcy w jeden weekend zarabiają tyle, ile zwykli ludzie w ciągu roku.

Leszno to dziwne miasto. Słynie z dwóch rzeczy: ze szkółki szybowcowej i żużla. Pewna krakowianka skwitowała to w ten sposób: „Czy całe to miasto nie wymaga badań psychiatrycznych? Przecież specjalizuje się w lataniu samolotami bez silników i ściganiu się na motorach bez hamulców. To chore".

Dzielę się tym spostrzeżeniem z Balińskim, ale on tylko wykonuje zagipsowanym ciałem gest, jakby chciał mi uciec i pojękuje, sam nie wiem: z przyjemności czy z bólu. Pewnie chore jest dla niego jeżdżenie czymś, co nie rozpędza się w trzy sekundy do setki i w dodatku ma hamulce.

W pobliskich Pawłowicach znajduje się szkółka żużlowa, która wychowała wielu doskonałych zawodników. Chętnych nie brakuje, a chcąc ścigać się w najlepszej lidze na świecie trzeba się wykazać. Panują w niej spartańskie zasady, które streścił mi klubowy lekarz: „Są trzy możliwości: junior zostanie kaleką, zabije się albo będzie dobrym zawodnikiem. Pierwsze dwie przechodzą bez echa".

W żużlu mówi się co najwyżej o zgonach czołowych zawodników. Ale nikt jeszcze nie zliczył, ile istnień pochłonęły drugoczy trzecioligowe stadiony. Przykładów nie muszę szukać daleko. Od dobrych 20 lat mieszkam przez ścianę ze starszą panią, która tę ponurą prawdę przypłaciła zaburzeniami psychicznymi. Jej rodzina połknęła bakcyl prędkości. Dawno temu na torze zginął jej mąż. Mimo to ścigać zaczęli się jej synowie. Jeden zginął na torze. Drugi zrezygnował ze startów, ale nostalgię za szaloną jazdą leczy tanią wódką i tanimi kobietami. Starsza pani, kiedy tylko słyszy warkot żużlowych motorów (a podczas zawodów słychać je w całym mieście), zamyka okna i na cały regulator włącza muzykę swojej szczęśliwej młodości. Tej sprzed czasu, kiedy zapach metanolu wdarł się jak złodziej w jej życie.

## SZPITALNA PARTYZANTKA

Baliński beznamiętnie patrzy na masakrę bohaterskich Spartan, kończy palić papierosa i próbuje wygodniej ułożyć się na poduszce. Zamyśla się. „Jest życie i jest śmierć" – mówi w końcu. „Wszyscy kiedyś umrzemy. To pewne jak nic innego. A ja mogę robić to, co sprawia mi przyjemność i jeszcze dobrze mi za to płacą. Jestem szczęśliwcem".

Podaję mu kolejnego papierosa, ale zamiast zapalić Damian czuje potrzebę dopowiedzenia kilku rzeczy. Mówi, że jako jeden ze specjalnie zaproszonych gości oglądał ostatnio przedstawienie teatralne o żużlu (*zatytułowane* Szwoleżerowie *– przyp. red.*), zrobione przez jakiegoś „nawiedzonego bobka". „Koleś wyjeżdżał z husarią, z jakimiś historycznymi pierdołami, przedstawiał nas jako samobójców, a to jest po prostu sport. Ciężka harówa, ciągłe treningi i wyjazdy. Nic poza tym. Strach i łzy zostawmy kobietom, teorię filozofom, a my po prostu róbmy to, w czym jesteśmy dobrzy. I róbmy to jak najlepiej".

Przypominam sobie tych wszystkich, którzy byli tu przed nim. Posklejani, zagipsowani, unieruchomieni leżeli tak jak on, który bezskutecznie próbuje sięgnąć po telewizyjnego pilota. Oprócz złamań i zwichnięć łączyło ich jeszcze jedno: każdy z nich, nawet jeśli był z Falubazu albo z Torunia, miał założoną zamiast pidżamy klubową koszulkę – efekt mojej małej szpitalnej partyzantki. Na koszulce widnieje uśmiechnięty byk na chwilę przez morderczą szarżą, a nad nim napis: „byczo jest".

**Od redakcji:** Damian Baliński po wyleczeniu skomplikowanego złamania ręki wrócił na tor.

FOT. JAKUB BRZOZKA/NEWSPIX.PL

Auto Świat
MEMBER OF GROUP

# 4x4 RUSZAMY W TEREN!

Szukasz inspiracji? Wyjedź z nami poza utarte szlaki!

**PODRÓŻE AUTEM 4X4**

**Dzikimi szlakami odkrywamy Gruzję, szutrami zwiedzamy zakątki Łotwy**

**SUZUKI JIMNY**

**Idealne auto miejskie czy prawdziwa terenówka?**

**PORADNIK KUPUJĄCEGO**

**Przegląd siedmioosobowych aut z napędem na 4 koła**

**NOWY NUMER JUŻ W SPRZEDAŻY**

# Francis Fukuyama

Tekst: **Jacek Przybylski**

**Jeden najważniejszych intelektualistów naszych czasów. Doradzał prezydentowi Reaganowi jak rozmontować Związek Radziecki. Autor słynnego eseju *Koniec historii*. Ekonomista i politolog, który teraz buduje prywatną flotę bezzałogowych samolotów szpiegowskich. Nie ufa bankierom, ale przekonuje, że aby ukrócić korupcję, nie musimy wracać do kastrowania urzędników. Wieszczy rozpad strefy euro, podpowiada jak zapobiec pogłębianiu się kryzysu i mówi czy możemy liczyć na amerykańskich sojuszników, a na koniec wyjawia swój typ na okładkę PLAYBOYA.**

**PLAYBOY Jako trzydziestoparolatek napisał pan esej *Koniec historii*, który błyskawicznie uczynił z pana jednego z najbardziej znanych amerykańskich intelektualistów. Czy status wybitnego intelektualisty podnieca kobiety? Stał się pan nagle sexy?**

**FUKUYAMA** Bardzo chciałbym, żeby tak było, ale niestety kobiety nigdy nie dostrzegały we mnie tej strony osobowości. Rozgłos, który przyniósł ten esej, był dla mnie wielkim zaskoczeniem. Naprawdę nie przypuszczałem, że poza garstką moich przyjaciół i współpracowników ktoś jeszcze przeczyta ten artykuł. Tymczasem zdarzyło mi się podczas lotu samolotem, że ktoś przede mną czytał akurat magazyn „Time" i patrzył na moje zdjęcie i mój tekst. Pomyślałem, że to scena niczym z filmu Woody'ego Allena, gdy ludzie w kolejce do kina mówili o Marshallu McLuhanie, a ten stał tuż koło nich (Anny Hall – *przyp. red.*). Przyjemne uczucie.

**PLAYBOY To była długonoga blondynka?**

**FUKUYAMA** Niestety nie.

**PLAYBOY Jest pan szczęśliwie żonaty. Zdradzi pan sekret na udany związek?**

**FUKUYAMA** Warto wziąć ślub z właściwą osobą. To wiele ułatwia, zwłaszcza na początku (*śmiech*). A mówiąc serio: życie rodzinne daje mi po prostu dużo satysfakcji.

**PLAYBOY A może po prostu w Departamencie Stanu, w którym pan pracował, nie było żadnych seksownych młodych dziewcząt?**

**FUKUYAMA** Zdecydowanie nie było. Ale nie powinienem tego mówić, żeby nikogo nie urazić. Powiedzmy więc, że nie było to miejsce pracy, w którym gromadziłyby się tłumy młodych atrakcyjnych kobiet.

**PLAYBOY W wolnym czasie lubi pan ponoć fotografować, własnoręcznie odrestaurowywać stare meble i...**

**FUKUYAMA** ...pracuję nad stworzeniem prywatnej floty bezzałogowych samolotów i śmigłowców szpiegowskich. Amerykańska armia ma taki dron o nazwie Raven (*Kruk*). Żołnierze po prostu wyrzucają go w powietrze i mogą robić zdjęcia okolicy albo zobaczyć, co znajduje się po drugiej stronie budynku. Ja też zawsze chciałem mieć coś takiego i w zeszłym roku zacząłem się tym bliżej interesować. Okazało się, że cywilna technologia rozwinęła się już na tyle, że praktycznie każdy może sobie sprawić całkiem potężny bezzałogowy samolot.

**PLAYBOY Ma pan już taką zabawkę?**

**FUKUYAMA** Mam już cztery drony. Dwa bezzałogowe samoloty oraz dwa bezzałogowe śmigłowce. Ostatni z nich to Hexacopter, czyli 6-silnikowy pojazd latający o napędzie elektrycznym, wyposażony w GPS i w pełni programowalnego autopilota. Mogę więc wpisać konkretne współrzędne, a on poleci tam, zrobi zdjęcia i sam wróci.

**PLAYBOY Kupuje je pan?**

**FUKUYAMA** Sam składam. To nie jest wielka filozofia. Najtrudniejsza jest nauka pilotażu.

**PLAYBOY Dużo czasu trzeba, żeby zacząć się tak bawić?**

**FUKUYAMA** Jeśli chodzi o samo konstruowanie drona, zależy to oczywiście od tego, jak bardzo skomplikowany samolot chcemy zrobić. Niektóre można zbudować w jeden dzień. Nauka pilotażu to jednak naprawdę trudna sprawa, która wymaga kupna komputerowego symulatora lotu i spędzenia na nim sporej ilości godzin, zanim nauczymy się dobrze sterować pawdziwym dronem.

**PLAYBOY Rozbił już pan jakiś?**

**FUKUYAMA** Tak... Jeden wpadł mi na drzewo. Straciłem sprzęt fotograficzny wartości kilkuset dolarów. Zdarza się.

FOT. TERU KUWAYAMA

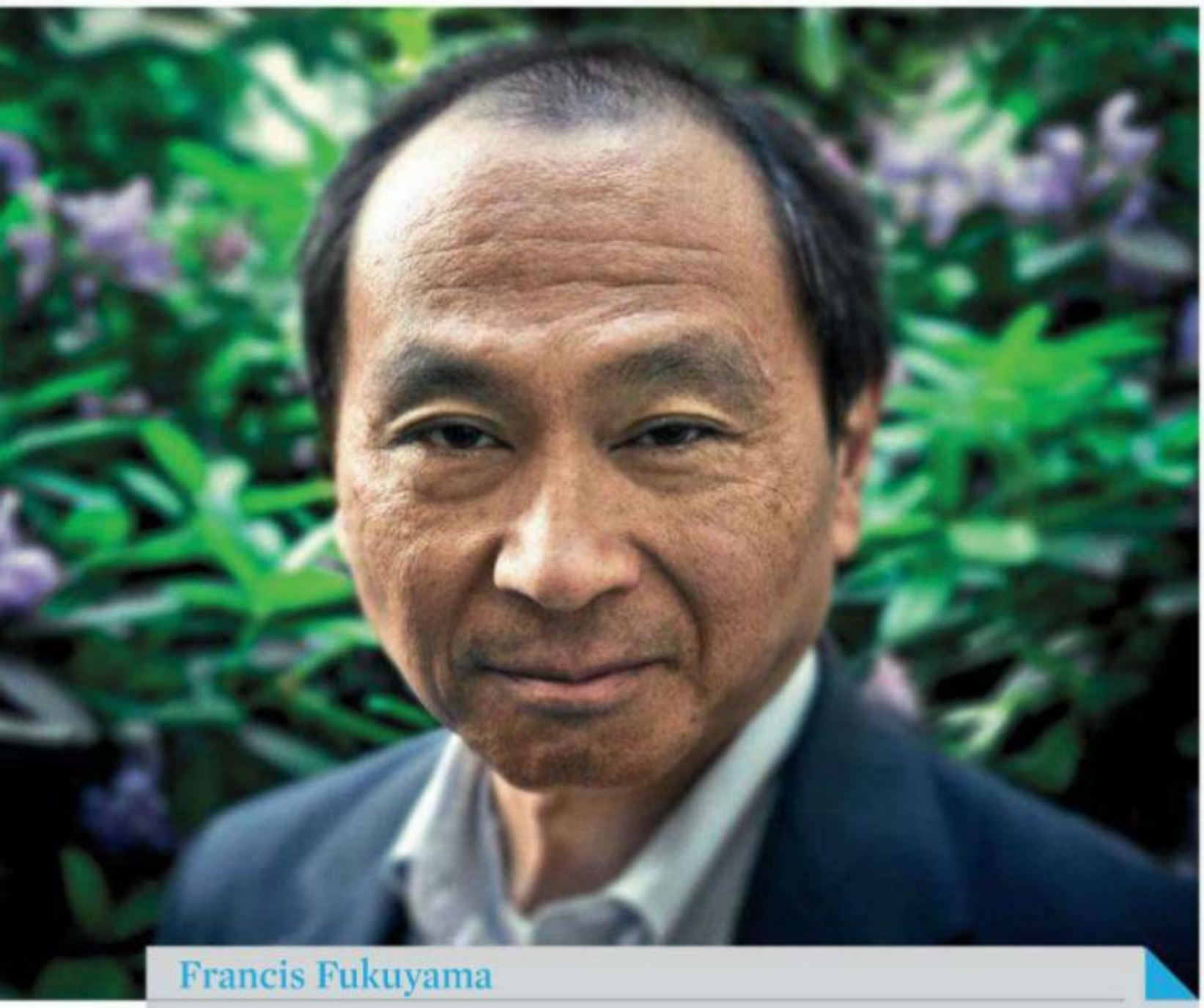

## Francis Fukuyama

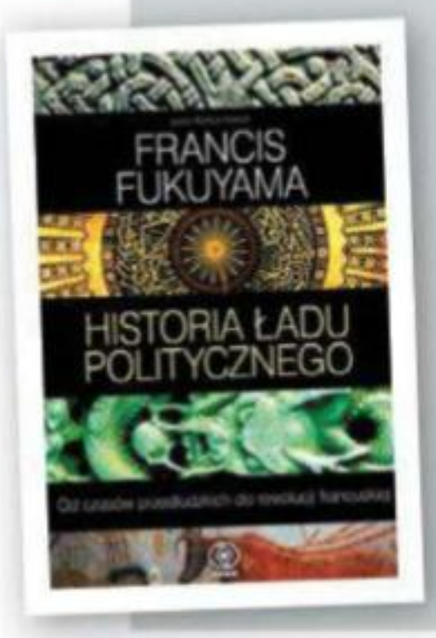


**60-latek. Jeden z najwybitniejszych amerykańskich ekonomistów, politologów i filozofów.** Jego teksty, m.in. *Koniec historii, Ostatni człowiek* i *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej,* odbiły się szerokim echem na całym świecie. Były specjalista od sowieckiej polityki zagranicznej, pracownik Departamentu Stanu odegrał zasadniczą rolę w sformułowaniu Doktryny Reagana. Urodził się w Chicago, wychował w Nowym Jorku, studiował na Yale i Harvardzie. Obecnie mieszka i wykłada w Kalifornii. Żonaty. Ma troje dzieci. Do Polski przyleciał, aby promować swą najnowszą książkę: *Historia ładu politycznego*.

**PLAYBOY Hobby dla bogaczy...**
**FUKUYAMA** Nie. To wcale nie jest tak strasznie drogie. Znów wszystko zależy od naszej ambicji i tego, jak wysokiej jakości sprzęt chcemy zainstalować. Potem możemy dokupować do tego różne gadżety, na przykład gogle z wmontowanym wewnątrz ekranem wideo, które po założeniu na głowę dają takie wrażenie, jakbyśmy lecieli w środku naszego bezzałogowego samolotu. Widzimy wszystko to, co widzi nasz dron. W USA to hobby staje się coraz popularniejsze, jednak społeczeństwo ani władze nie przemyślały tego zbyt dobrze. Jeśli zamiast aparatu fotograficznego do drona włożymy granat, to można go zmienić w maszynkę do zabijania.

**PLAYBOY A pan przez te gogle ogląda, co w niedzielne popołudnie robią w ogródku seksowne sąsiadki?**
**FUKUYAMA** Byłoby to możliwe, ale nie mam sąsiadek, które mógłbym podglądać w niedzielne popołudnie. Łączę więc zabawę bezzałogowymi samolotami z pasją fotograficzną – mogę robić naprawdę ładne zdjęcia lotnicze. Gdy żył Steve Jobs, zastanawialiśmy się, czy nie polecieć dronem nad jego rezydencję, która znajduje się całkiem blisko naszego domu i obejrzeć, jak u niego wszystko wygląda. W końcu tego nie zrobiliśmy.

**PLAYBOY Ma pan 4 profile na Facebooku i jest aktywny na Twitterze. Jak ważne są dla pana portale społecznościowe?**
**FUKUYAMA** Twittera używam, by informować o tym, czym się akurat zajmuję. Facebooka traktuję jako doskonałą platformę komunikacji z ludźmi, którzy chcą przyjść na mój wykład albo dowiedzieć się, że napisałem nowy artykuł. Jednak nie zamieszczam już osobistych informacji, bo nie podobało mi się to, jak Facebook nieustannie próbował naruszać moją prywatność i sprzedawać umieszczane przeze mnie wiadomości. Lubię jednak czasem sprawdzić, co słychać u moich byłych studentów – z kim chodzą na randki i w jakie tarapaty się wpakowali. Za pomocą e-maila nie byłoby to możliwe.

**PLAYBOY Facebook, Twitter, YouTube to ulubione portale wszystkich wschodzących gwiazdek. Zgodzi się pan z opinią, że tak jak XX wiek należał do intelektualistów, tak XXI wiek należy do celebrytów?**
**FUKUYAMA** Myślę, że zarozumialstwem ze strony intelektualistów byłoby myślenie, że należał do nich nawet wiek XX. Zgodzę się jednak, że nasza kultura jest coraz bardziej ogłupiająca. Ludzie nie chcą myśleć o polityce czy stosunkach międzynarodowych, ale chcą znać wszystkie szczegóły z życia bogatych i znanych ludzi.

**PLAYBOY Teraz status celebryty może zyskać każdy, kto zrobi coś głupiego na YouTube. Świat robi krok wstecz?**
**FUKUYAMA** To rezultat demokracji. Ludzie bardzo chcieliby naśladować bogatych i sławnych, ale nie bardzo wiedzą, jak to robić. Dlatego próbują różnych sposobów i nawet jeśli nie jest to tego warte, to przynajmniej ktoś ich pokaże. Już w *Końcu historii* pisałem, że ludzie potrzebują uznania, potrzebują, by inni ludzie ich dostrzegli i powiedzieli: jesteś wspaniały, jesteś wyjątkowy. Często to jest dla nich ważniejsze od pieniędzy, jedzenia czy seksu.

**PLAYBOY Pisał pan o porażce „pokolenia Facebooka". Kupił pan akcje firmy?**
**FUKUYAMA** Oczywiście, że nie. Przypuszczam, że mamy do czynienia z kolejną bańką. Pęknięcie tej nie będzie jednak aż tak straszne, bo nie dotyczy tak dużej części gospodarki jak w latach 90. XX wieku.

**PLAYBOY A ufa pan swojemu bankierowi?**
**FUKUYAMA** Mam konto w JPMorgan Chase, który niedawno popadł w tarapaty, bo stracił co najmniej 2 mld dol. Moja odpowiedź brzmi więc nie, nie ufam bankierom.

**PLAYBOY W Europie bankierom nie ufają nawet inni bankierzy. Banki nie chcą pożyczać sobie nawzajem kasy, a Grecy wypłacili już z kont miliardy euro, które wolą trzymać pod poduszką niż na kontach. To**

FOT.: ROBERT LASKA

**chwilowy brak zaufania czy sygnał nadchodzącej rewolucji w systemie finansowym?**
**FUKUYAMA** Sektor finansowy w ciągu ostatnich 10 lat przekształcił się w prawdziwe monstrum. Nie tylko rozrósł się do olbrzymich rozmiarów, ale stał się tak skomplikowany, że nikt już nie rozumiał wszystkich mechanizmów. Brak przejrzystości był po części celowym zabiegiem. Prezes banku Chase mówił: „Będziemy rozważni", po czym jego pracownicy stracili na ryzykownych inwestycjach 2 mld dol. Gdyby ta strata była większa, Chase wymagałby kolejnej pomocy podatników. Potrzebujemy głębszej regulacji systemu finansowego, a także rozbicia tych gigantycznych instytucji na mniejsze, które – gdyby ich pracownicy zbyt ryzykownie inwestowali – mogłyby bankrutować, a my, podatnicy, nie musielibyśmy za to płacić. Na razie jednak potęga sektora bankowego jest tak wielka, że udaje mu się zablokować takie zmiany. Przypuszczam więc, że zanim uda się je w końcu wprowadzić, dojdzie do kolejnego kryzysu.

**PLAYBOY Wówczas wybuchnie panika. Ludzie ustawią się w kolejkach do banków i bankomatów...**
**FUKUYAMA** Ludzie rzeczywiście wpadną w panikę. Ale w takich sytuacjach do akcji wkraczają banki centralne i rządy, które starają sie uspokoić sytuację.

**PLAYBOY Obserwujemy jednak rosnącą falę populizmu w Europie. Czy to nie jest już początek końca Unii Europejskiej, a być może i początek końca globalizacji?**
**FUKUYAMA** W obu przypadkach to duża przesada. Obecnego kryzysu może nie przetrwać euro. Ewentualnie stanie się ono walutą dużo mniejszej liczby państw, bo nie bardzo wyobrażam sobie, w jaki sposób Grecja mogłaby zostać w strefie euro. A jeśli odejdzie z niej Grecja, to może za sobą pociągnąć takie kraje jak Portugalia czy Hiszpania. Nie sądzę jednak, aby zagrożone było istnienie UE jako takiej. Najważniejsza dla jej dalszego losu jest jednak decyzja Niemców o większym wsparciu dla europejskiego sektora bankowego.

**PLAYBOY Pytanie, czy Niemcy będą chcieli znowu płacić za błędy Greków, Hiszpanów czy Portugalczyków?**
**FUKUYAMA** Będą, bo Niemcy były jednym z największych beneficjentów wprowadzenia euro. Jeśli zostaną zmuszeni do powrotu do marki, to nie będą sprzedawać na całym świecie tak wielu mercedesów i bmw.

**PLAYBOY Czyżby pan też jeździł niemieckim samochodem?**
**FUKUYAMA** Oczywiście, jeżdżę bmw. Bardzo dobrze się prowadzi.

**PLAYBOY W *Końcu historii* pisał pan, że liberalna demokracja i wolny rynek to system najbliższy ideałowi. Tymczasem czarne scenariusze wskazują na ryzyko upadku demokratycznej Grecji.**
**FUKUYAMA** Pisałem, że nie ma dobrej instytucjonalnej alternatywy dla liberalnej demokracji. Ale to nie oznacza, że wszystko będzie idealnie. Decydenci zawsze mogą coś spieprzyć i w demokracjach pieprzą coś bez przerwy. Grecja to świetny przykład. Pytanie, które trzeba sobie zadać, brzmi: „Czy gdyby Grecy żyli w innym systemie – dajmy na to pod autokratycznymi rządami pułkowników – to poradziliby sobie lepiej?". Cóż. W Argentynie junta wojskowa spieprzyła politykę gospodarczą swojego kraju, więc nie jest to raczej najlepsze rozwiązanie. Myślę więc, że na dobre i na złe pozostaniemy przy systemach demokratycznych, bo przynajmniej wyborcy mogą przy urnach pociągnąć polityków do odpowiedzialności. I to właśnie widzimy w Grecji, gdzie może co prawda upaść system bankowy, Greków może czekać jednak wiele bolesnych lat, ale państwo jako takie nadal będzie istnieć.

**PLAYBOY Jak w takim razie widzi pan przyszłości Polski. Czy jeśli sytuacja w Europie będzie się pogarszać, to nadal będziemy mieli szansę być „zieloną wyspą wzrostu w Europie"?**
**FUKUYAMA** Jeśli w całej Europie sektor bankowy znajdzie się w tarapatach, dotknie to również Polskę. Zresztą już teraz z powodu kłopotów części europejskich państw u was spadło tempo wzrostu gospodarczego. Obecny kryzys może zaś wpędzić w recesję cały kontynent. Na waszym miejscu bardzo bym się tego obawiał.

**PLAYBOY Możemy coś zrobić?**
**FUKUYAMA** Wątpię, abyście – poza prowadzeniem rozważnej polityki wewnętrznej – mogli cokolwiek zrobić. Najważniejsze decyzje leżą w gestii Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Niemców, którzy jako jedyni mogą jeszcze coś w tej sprawie zrobić.

**PLAYBOY W całej Europie młodzi nie mogą znaleźć pracy. Tymczasem starsze pokolenia chcą im zrzucić na barki długi swoje i ich dziadków. W USA mieliście ruch Okupuj Wall Street. Czy wkrótce powstanie ruch pod hasłem „Make love, not debt" (*„kochajcie się, nie zadłużajcie"*)?**
**FUKUYAMA** (*Śmiech*) Główny kłopot młodych ludzi polega nie tyle na braku pomysłów, ile na braku umiejętności przekształcenia protestów w organizację, która mogłaby coś znaczyć w systemie politycznym. Narastający konflikt pokoleń widoczny jest na całym świecie. W USA wydajemy dużo więcej pieniędzy na opiekę nad starymi lub chorymi ludźmi niż na edukację młodych. Trzeba również pamiętać, że w wielu krajach bezrobocie wśród młodych jest wysokie, ponieważ starsi pracownicy mają zagwarantowanych zbyt wiele praw. W Hiszpanii, gdy masz już te 40–50 lat, masz też praktycznie gwarantowane stanowisko pracy. Pracodawcy nie chcą zatrudniać młodych, bo nie chcą przyjmując kogoś, podejmować zobowiązań na całe życie. Młodzi są sfrustrowani, bo po latach nauki nie mają szansy, aby wykorzystać swoje umiejętności. Do tego ich rodzice zamiast oszczędzać, skupiali się na konsumpcji, a teraz wszystkie swoje należności przekazują do spłaty dzieciom i wnukom.

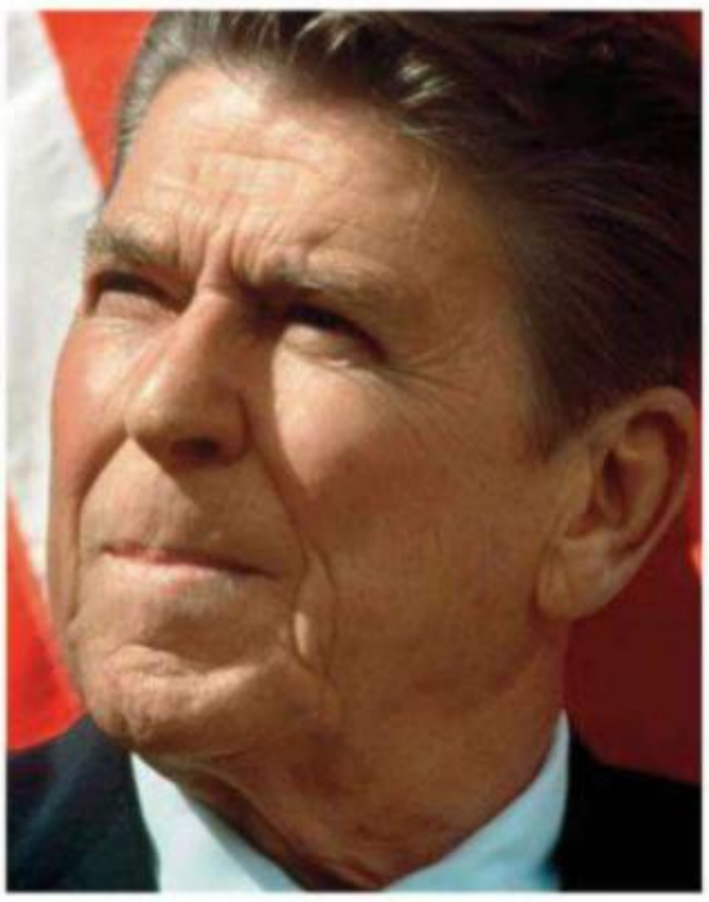

**Francis Fukuyama w latach 80. odgrywał znaczącą rolę wśród doradców republikańskiego prezydenta Ronalda Reagana (na zdj. z lewej). Przekonywał, że zachodnie wartości (liberalizm i demokracja) w końcu zwyciężą w państwach bloku wschodniego. Do republikanów zniechęciła go prezydentura George'a W. Busha. Teraz aktywnie wspiera Baracka Obamę.**

FOT.: DAVID WOO/DALLAS MORNING NEWS/CORBIS ,BROOKS KRAFT/CORBIS/FOTOCHANNELS.

**Wątpię, aby amerykańska administracja miała jeszcze jakieś złudzenia co do możliwości głębokiej współpracy z Rosją. USA mogły rzeczywiście próbować grać kartą o nazwie „tarcza antyrakietowa", ale nigdy nie zagrałyby polską kartą. Nigdy nie sprzedałyby Polski w zamian za lepsze relacje z Rosją.**

Gdybym był teraz młodym człowiekiem, byłbym naprawdę wściekły. Sytuację może poprawić otwarcie i uelastycznienie rynku pracy – czyli pozbawienie tak dużej ochrony ludzi starszych. Do tego nie dojdzie jednak, dopóki nie zwiększy się presja na polityków, którzy boją się angażować w starcie pokoleń. Politycy działają bowiem przeważnie tylko wtedy, kiedy mamy do czynienia z naprawdę poważnym kryzysem.

**PLAYBOY Ten, który już mamy, nie jest wystarczająco poważny?**

**FUKUYAMA** Rzeczywiście mogło się wydawać, że wystarczyłby ostatni kryzys finansowy. A jednak tak się nie stało. Dlatego sądzę, że sytuacja na świecie może się jeszcze bardziej pogorszyć. Pytanie: o ile gorzej musi być, aby ludzie zaczęli działać. Bezrobocie w Hiszpanii na poziomie 50 procent brzmi już jak dość poważny kryzys.

**PLAYBOY W swych książkach odwołuje się pan m.in. do biologii i biotechnologii. Może powinniśmy pozbyć się obecnych urzędników i stworzyć genetycznie zmodyfikowanych polityków, którzy dotrzymywaliby obietnic wyborczych, albo bankierów, którym moglibyśmy wreszcie ufać?**

**FUKUYAMA** (*Śmiech*) Mam poważne wątpliwości, czy to się kiedyś stanie. Ludzie z natury rzeczy mają bowiem sprzeczne oczekiwania: jednocześnie chcą poczucia bezpieczeństwa oraz prawa do podejmowania ryzykownych zachowań. Żądają niskich podatków i rozbudowanego systemu świadczeń społecznych. I w dodatku nie widzą w tym żadnej sprzeczności. Już teraz moglibyśmy zaprogramować jakiegoś robota, aby podejmował tylko i wyłącznie konsekwentne decyzje. Pytanie jednak, czy ludzkości podobałby się rezultat jego pracy.

**PLAYBOY To może wrócić do starych sprawdzonych metod. W swej nowej książce *Historia ładu politycznego* wydaje się pan zafascynowany eunuchami. Lojalni, odporni na korupcję. Takich ludzi nam przecież teraz potrzeba.**

**FUKUYAMA** Z natury jesteśmy skłonni do nepotyzmu, a więc wspierania naszych krewnych i bliskich przyjaciół. Oczywiście w zamian za inne przysługi. Również dziś jest to przyczyna większości spraw korupcyjnych. Politycy zamiast nieznajomego fachowca wolą zatrudnić swojego szwagra. Zwycięskie partie wszystkie wolne etaty obsadzają swoimi partyjnymi kolegami, co jest wielkim problemem m.in. w Grecji. Wiele społeczeństw już przed wiekami zorientowało się, że pozbycie się nepotyzmu i korupcji wymaga ekstremalnych rozwiązań. Eunuchowie rzeczywiście początkowo lojalnie służyli chińskim władcom. Nie byli skorumpowani, bo po co mieli gromadzić wielkie majątki czy budować swoje wpływy, skoro i tak nie mieli dzieci, którym mogliby potem to wszystko przekazać. Na dłuższą metę okazało się jednak, że potrzeba posiadania potomstwa była tak wielka, iż eunuchowie adoptowali dzieci i je faworyzowali. My już nie musimy kastrować ludzi, by rozwiązać ten problem. Wystarczy wprowadzić obiektywne kryteria oceny oraz egzaminy dla kandydatów na urzędników.

**PLAYBOY Skoro eunuchowie są już passé, to może sposobem na polepszenie rządów byłoby oddanie władzy w ręce kobiet?**

**FUKUYAMA** Mężczyznom rzeczywiście nie najlepiej to wychodzi, więc może byłby to dobry pomysł. Kobiety również w polityce są dużo mniej agresywne i mniej skłonne do popierania decyzji o wszczynaniu wojen czy wydawania fortuny na zbrojenia.

**PLAYBOY Ameryką jednak jeszcze nigdy nie rządziła kobieta. Nie sądzi pan, że USA przestały być już modelowym krajem?**

**FUKUYAMA** Z przykrością muszę stwierdzić, że to prawda. Nikt nie chce już ślepo podążać śladami Zachodu. W ostatniej dekadzie USA popełniły dwa bardzo poważne błędy: dokonały inwazji na Irak i zapoczątkowały globalny kryzys gospodarczy. Wali się również projekt Unii Europejskiej, który od początku był źle przygotowany. W tym przypadku zlekceważono słowa ekspertów, którzy już dawno ostrzegali, że nie można tworzyć unii monetarnej bez unii fiskalnej; doradzali przyjęcie surowszych kryteriów obowiązujących nowe kraje członkowskie, a także zapewnienie możliwości dyscyplinowania członków UE i wyrzucania z niej tych, którzy się nie podporządkują. Żaden z tych elementów nie został jednak uwzględniony.

**PLAYBOY Czy w takim razie Polska popełnia błąd, uzależniając swoje bezpieczeństwo głównie od USA?**

**FUKUYAMA** Nie. Oczywiście Polska musi dbać o dobre relacje z Rosją. Ale nie widzę innego państwa na świecie, które lepiej niż USA mogłoby gwarantować wasze długoterminowe bezpieczeństwo. Żałuję, że symbolem tego sojuszu stała się tarcza antyrakietowa, która tak naprawdę zbyt dużo nie mogłaby wam pomóc. Wzajemne relacje między Polską a Ameryką nie muszą mieć zaś nic wspólnego z tarczą. Chodzi przecież głównie o to, czy USA przyjdą Polsce z pomocą, jeśli zostanie zaatakowana przez Rosję.

**PLAYBOY A przyjdą? Ameryka wydaje się coraz bardziej skupiać na regionie Pacyfiku.**

**FUKUYAMA** Sądzę, że zobowiązanie wobec Polski jest dość silne. Polska to zupełnie inny kraj niż Gruzja, której członkostwu w NATO byłem zawsze przeciwny, bo nie mamy żadnego sposobu na skuteczną obronę tego kraju. Skupienie uwagi USA na Azji i Pacyfiku to zaś odzwierciedlenie obecnego bilansu sił w świecie. Rosja ma duże problemy demograficzne, każdego roku traci niemal milion mieszkańców. Nie była też w stanie ożywić żadnej części swojej gospodarki poza sektorem energetycznym. To oczywiście nie sprawia, że przestała być niebezpieczna, ale na razie jest zbyt słaba, aby kogokolwiek atakować. Tymczasem Chiny wywierają coraz większe naciski na różne mniejsze kraje w swoim regionie.

**PLAYBOY Polacy od zawsze boją się, że zostaną sprzedani przez swoich sojuszników. Tymczasem Rosjanie mają wciąż całkiem niezłe relacje z Barackiem Obamą.**

**FUKUYAMA** Nie sądzę, by były one tak wspaniałe. Polityka resetu miała pomóc Waszyngtonowi uzyskać pomoc od Moskwy w sprawie irańskiego programu atomowego. Rosjanie za bardzo jednak nie pomogli. Wątpię, aby obecna administracja miała jeszcze jakieś złudzenia co do możliwości głębokiej współpracy z Rosją. USA mogły rzeczywiście próbować grać kartą o nazwie „tarcza antyrakietowa", ale nigdy nie zagrałyby polską kartą. Nigdy nie sprzedałyby Polski w zamian za lepsze relacje z Rosją.

**PLAYBOY Pozostaje pytanie, kogo chciałby pan zobaczyć na okładce PLAYBOYA.**

**FUKUYAMA** Hmm.... Hillary Clinton. Jej u was chyba jeszcze nie było.

# Szkockie wakacje

**Z czym kojarzy ci się Szkocja? Kraciasty kilt, dudy i... whisky! No właśnie, to duma i bogactwo narodowe Szkotów. Jeśli podczas urlopu zawędrujesz przypadkiem w okolice Speyside, skorzystaj z okazji, by poznać historię i wszelkie niuanse tego zacnego trunku.**

Malownicze wrzosowiska, spienione górskie potoki, granatowe jeziora i mroczne zamki zagubione pomiędzy górami to tylko kilka z wielu atrakcji jednego z najpiękniejszych rejonów Szkocji – Highlands. Ten jeden z najmniej zaludnionych obszarów Europy gwarantuje prawdziwą ucieczkę od zgiełku cywilizacji. Przez wieki jego dumni i waleczni mieszkańcy opierali się licznym najazdom. Chcieli wedrzeć się tu Rzymianie, Skandynawowie, Anglicy. Historię bojów z tymi ostatnimi pamiętamy doskonale z filmowego hitu Braveheart *Waleczne serce* Mela Gibsona.

## NIEPOSKROMIENI GORZELNICY

W burzliwe dzieje szkockich rebeliantów wpisana jest także produkcja whisky. Już na początku powstania Królestwa Wielkiej Brytanii parlament brytyjski postanowił opodatkować zyski z trunku, który dodawał buńczucznym góralom kurażu. Produkcja natychmiast zeszła do podziemia – zakłady ukryto, a receptury były najpilniej strzeżoną tajemnicą miejscowych klanów. Do porozumienia doszło dopiero w pierwszej połowie XIX wieku. Gorzelnicy zaakceptowali warunki i wysokość nałożonych na nich podatków. Złoty trunek stał się ustawowo legalny. Dziś ponad połowa szkockich destylarni ulokowana jest właśnie w Highlands, a dokładniej w jego środkowej części – regionie Speyside. Co roku odwiedza go ponad 125 tysięcy turystów.

## SZLAKIEM WHISKY

Siedem destylarni i zakład bednarski znane są turystom jako Malt Whisky Trail. Pierwsza otwarta 40 lat temu dla zwiedzających była destylarnia w Dufftown, którą założył 1886 roku William Grant wraz z 7 synami i 2 córkami. W tym roku powstało przy niej muzeum House of Grant's poświęcone słynnej marce. Z pewnością wiadomość ta ucieszy wielu wielbicieli whisky, którzy teraz będą mogli poznać na miejscu historię rodziny od pięciu pokoleń zajmującej się produkcją whisky. Wizyta w destylarni w towarzystwie przewodnika jest darmowa. Każda wycieczka zaczyna się od filmu dokumentalnego, później goście zapraszani są do serca zakładu, czyli budynku, gdzie znajdują się alembiki z destylatem. Prosto stamtąd przechodzi się do magazynów, w których whisky kształtuje swój charakter. Destylarnia otwarta jest dla zwiedzających codziennie, 7 dni w tygodniu, od 09.30 do 16.30. Na terenie znajduje się też restauracja.

## DOBRA Z NATURY

Koneserzy whisky doskonale wiedzą, jak ważne jest jej pochodzenie. Podczas wizyty w słynnej szkockiej destylarni można dowiedzieć się z czego produkuje się ten zacny trunek. Jak informuje przewodnik, woda dla najsłynniejszej szkockiej destylarni pobierana jest z pobliskiego źródła Robbie Dubh, które w trosce o jego krystaliczną czystość zostało wykupione wraz z przylegającym terenem przez rodzinę Grantów. Także z jęczmienia uprawianego w okolicy wybierany jest ten najlepszy, a torf wciąż wycina się ręcznie. I właśnie tę dbałość o najwyższą jakość w każdym detalu można tu odnaleźć i dokładnie poczuć.

JOANA CALDEIRA

zdjęcia: MARIO PRINCIPE

# Portugalska syrena

Portugalski Urząd ds. Turystyki powinien ozłocić Joanę Caldeirę. Nikt wcześniej nie zachęcał nas tak skutecznie do odwiedzenia słonecznych plaż Algarve jak ta dziewczyna. Ona nawet nie musiała odezwać się słowem, a my już chcemy tam być.

# JOANA CALDEIRA

PLAYMATE

LIPIEC | 2012

# PLAYMATE

Imię i nazwisko: **Joana Caldeira**
Biust: **80 cm**
Talia: **62 cm**
Biodra: **86 cm**
Wzrost: **159 cm**
Waga: **52 kg**

Urodzona: **1992 r. w Vila Nova de Gaia (Portugalia)**

O sesji:
**Dzięki ekipie czułam się bardzo komfortowo, a to była moja pierwsza rozbierana sesja zdjęciowa.**

Ambicje:
**Chciałabym zostać profesjonalną fotomodelką i wyruszyć w świat.**

Co sprawia, że się uśmiechasz:
**Przebywanie wśród ludzi, których lubię, ale do śmiechu wystarczą też łaskotki.**

Ulubiona część ciała:
**Bardzo lubię swój brzuch i pośladki.**

Marzenie:
**Chciałabym polecieć na Malediwy.**

Co cię podnieca:
**Jazda z dużą prędkością.**

Nie lubię:
**Braku poczucia humoru.**

Facet wraca samochodem z pracy. Już dojeżdża do swojego domu, gdy nagle widzi innego uprawiającego jogging nago. Odkręca szybę i zaciekawiony pyta:
– Dlaczego nago?!
– Bo wróciłeś wcześniej z roboty...
– odpowiada jednym tchem biegacz.

Czy zauważyliście, że wszystkie urządzenia poszukujące śladów inteligentnego życia są wycelowane w kierunku przeciwnym do naszej planety?

Dlaczego bokserzy wagi ciężkiej nie uprawiają seksu przed walką?
– Bo się nie lubią...

Na dachu wieżowca – budynku giełdy – stoi dwóch gości trzymając za nogi – głową w dół – doradcę inwestycyjnego. Jeden pyta:
– I co, kolego, będzie odbicie?

Dlaczego wizyta u prostytutki porównywalna jest ze skokiem na bungee?
– Guma puści i jesteś martwy...

Trzy misie wracają do domu:
– Ktoś jadł z mojej miseczki! – złości się Tata Miś.
– Ktoś siedział w moim fotelu! – złości się Mama Miś.
– Ktoś spał w moim łóżeczku! – złości się Mały Miś.
– Ktoś znów dał mi zły adres kryjówki!
– złości się schowany pod łóżkiem Stirlitz.

Aptekarz uczy młodego adepta sztuki farmaceutycznej:
– A z tej fiolki nalewamy, gdy pismo na recepcie jest już całkiem nieczytelne.

Premier przyjeżdża z gospodarską wizytą na budowę autostrady. Tuż przed nim przebiega robotnik z pustą taczką. Za chwilę wraca – znów biegiem i znów z pustą taczką. Sytuacja powtarza się kilka razy. W końcu premier zatrzymuje robotnika i pyta:
– Co pan tak z tą pustą taczką biega?
Na to zziajany facet: – Tak zachrzaniamy z robotą, że nie ma czasu ładować.

W jaki sposób podejść niedźwiedzia?
– Od tyłu.
– Jesteś zoologiem?
– Nie, zoofilem.

Mama podczas sprzątania pokoju nastoletniego syna znajduje w jego szpargałach magazyn sadomaso. Natychmiast idzie z tym do męża:
– Janek, co z tym zrobimy?
Mąż na to z zadumą: – Hm... Lanie raczej nie wchodzi w rachubę...

Dowód, że iPhone zamienił mężczyzn w kobiety?
– Od momentu wejścia pierwszego modelu na rynek faceci zaczęli sikać na siedząco.

**Według światowych statystyk zwrot: „Boże, jaki on ogromny!" najczęściej słyszy pająk.**

Dowództwo marynarki wojennej podało komunikat:
– Samiec wieloryba pomylił nasz okręt podwodny z samicą. Szczęśliwie załodze udało się przeżyć ten atak torpedowy.

Małżeństwo na skraju rozwodu udało się po ratunek do psychologa. Żona mówi:
– Mąż cierpi na wieczny wzwód. Ja tak dalej żyć nie mogę...
Psycholog na to zwraca się do męża:
– Czy to prawda?
Mąż na to: – Niezupełnie. To ona cierpi z tego powodu. Ja nie mam z tym problemu.

Jak nazywa się człowiek, który pracuje wyłącznie z otwartymi ludźmi?
– Chirurg.

Kobieta w ciąży ze swoim pierwszym dzieckiem przychodzi do ginekologa. Wizyta przebiega sprawnie, wszystko wydaje się być w najlepszym porządku. Zbierając się do wyjścia kobieta nieśmiało mówi:
– A mąż jeszcze prosił, abym zapytała...
Lekarz przerywa jej natychmiast i mówi:
– Tak, tak, może pani uprawiać seks aż do trzeciego trymestru ciąży.
Kobieta na to nieśmiało: – Ale mąż chciał żebym zapytała, czy dalej mogę kosić trawnik...

Spotyka się dwóch kolegów ze studiów:
– Witaj, kopę lat! Co u ciebie słychać? Nadal się spotykasz z tą śliczną blondynką?
– Daj spokój, ta historia skończyła się tragicznie 8 lat temu.
– O mój Boże, co się stało?
– Pobraliśmy się i mamy trójkę dzieci.

Dyżur w szpitalu:
– Siostro, co to za zamieszanie i awantura w ósemce?
– A to ten połamany pływak bredzi coś od trzech godzin o basenie.

Mały starożytny Egipcjanin przybiega do taty z podbitym okiem. Ojciec momentalnie odrywa się od codziennych zajęć i pyta, kto to zrobił. Syn na to chwyta go za rękę i prowadzi na plac zabaw, pokazuje palącego papierosa wyrostka i mówi łkając:
– Tu-ten-cham-on.

Przyjaciele rozmawiają o seksie:
– Moja dziewczyna chyba lubi w ucho.
– Co? W ucho?!
– Tak. Za każdym razem, kiedy zbliżam swojego małego do jej ust, odwraca się bokiem.

# FOTOEROTICA 2012 KONKURS

## Prześlij swoje zdjęcia na konkurs.

Udział mogą wziąć pełnoletni czytelnicy PLAYBOYA z wyjątkiem pracowników MMP Sp. z o.o. i członków ich rodzin. Prace o tematyce erotycznej z wypełnionym kuponem konkursowym z miesięcznika PLAYBOY należy przesłać listownie do 30.09.2012 r. z dopiskiem na kopercie FOTOEROTICA 2012. Jeden autor może zgłosić maksimum 5 zdjęć formatu 21 x 28 cm. Prosimy podpisać na odwrocie każdą pracę. Wyniki zostaną ogłoszone w styczniowym numerze PLAYBOYA.

Zdjęć nie zwracamy. Regulamin do wglądu na stronie www.marquard.pl.

Zdjęcie autorstwa Jacka Grobelnego, które zwyciężyło w konkursie Fotoerotica 2011

### Zgłaszam swój udział w konkursie FOTOEROTICA 2012

Miesięcznik PLAYBOY,
ul. Wilcza 50/52,
00-679 Warszawa

IMIĘ

NAZWISKO

NR DOKUMENTU TOŻSAMOŚCI

ADRES

E-MAIL

TELEFON

Oświadczam, że jestem autorem przesłanych prac i wyrażam zgodę na ich nieodpłatne wykorzystanie przez redakcję PLAYBOYA. Materiał jest wolny od roszczeń prawnych i finansowych osób trzecich. Modelka przedstawiona na zdjęciu jest pełnoletnia. Zgadzam się na przetwarzanie przez Marquard Media Polska Sp. z o.o. (ul. Wilcza 50/52, 00-679 Warszawa) moich danych osobowych zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych (Dz.U. 1997 r. Nr 133 poz. 833).

MIEJSCOWOŚĆ

DATA

PODPIS

Prace należy przesyłać listownie do 30.09.2012 r. z dopiskiem FOTOEROTICA 2012

**I nagroda**
**1X DENON COCOON PORTABLE**

DENON

Wcielenie trójwymiarowego dźwięku najwyższej jakości. Przenośna stacja dokująca dla iPhone'a / iPoda, współpracująca również z urządzeniami Android i innymi źródłami – prawdziwa ikona stylu w kształcie kokonu. Wbudowany akumulator, odporność na zalanie wodą i uchwyt przenośny pozwalają cieszyć się muzyką poza domem, na pikniku czy na plaży. Dotykowe przyciski, moc funkcji, w tym AirPlay, DLNA, Audyssey EQ, WiFi, radio internetowe i inne (iPhone nie jest w zestawie).

**II nagroda**
**2X DENON AVR-1513**

Amplituner kina domowego 5.1 z przednim wejściem HDMI, z najnowszej linii produktowej AV-Art. Potężna dawka najnowocześniejszych funkcji, 110 W na każdy kanał, duży czytelny wyświetlacz, niesamowicie łatwa obsługa i obniżone zużycie energii dzięki systemowi „Eco Friendly".

**III nagroda**
**3X DENON DN-HP500S**

Profesjonalne słuchawki dla DJ-ów o paśmie przenoszenia 15–28 000 Hz, z 40 mm przetwornikiem z magnesem neodymowym. Popularne wśród ceniących sobie świetne wzornictwo miłośników nowoczesnej muzyki.

# SZYBSZY OD HURAGANU

## SSC TUATARA

Amerykańska firma SSC North America za pomocą nowego coupé Tuatara chce pobić rekord prędkości samochodów seryjnych. Od dwóch lat pierwsze miejsce w tym rankingu zajmuje francuski Bugatti Veyron, ale SSC ma przekroczyć rekordowe 431 km/h.

**Prędkościomierz Tuatary jest wyskalowany do 300 mil na godzinę, czyli do 480 km/h. Tak szybko SSC Tuatara oczywiście nie pojedzie, ale osiągi i tak ma piorunujące. Dzięki silnikowi V-8 o pojemności 6,9 l i mocy aż 1350 KM amerykański samochód przyspiesza do setki w 2,5 s. Teoretyczną prędkość maksymalną wyliczono na 444 km/h. Dlaczego teoretyczną? Samochód już wprawdzie jeździ, ale wciąż trwają testy, więc SSC nie podaje osiągów rzeczywistych, tylko te wyliczone przez komputer. Znamy natomiast cenę – samochód będzie kosztował okrągły milion dolarów.**

### Aktualny nr 1 – BUGATTI VEYRON 16.4 SUPER SPORT

**Kosztuje ponad 1,5 miliona euro i jest najszybszym autem dopuszczonym do normalnego ruchu ulicznego (w 2010 r. pojechało 431 km/h). Bugatti Veyron 16.4 Super Sport ma 16 cylindrów w układzie W (nietypowo ułożone w czterech rzędach po cztery cylindry), podwójne doładowanie i 1200 koni mocy, zaś jego moment obrotowy wynosi 1500 niutonometrów. Coupé ma stały napęd na wszystkie koła, hamulce ze spieków ceramicznych (średnica przednich tarcz to aż 40 cm), zawieszenie z regulowaną wysokością oraz aktywne spoilery przednie, które włączają się powyżej 375 km/h. Auto jest cięższe (waży 1838 kg) niż SSC Tuatara, ma także gorszy współczynnik aerodynamiczny (cx=0,38).**

Na desce rozdzielczej kierowca odczyta jakie jest przeciążenie na zakrętach oraz z jaką średnią prędkością pokonał okrążenie.

Potężny umieszczony centralnie (za plecami kierowcy) silnik SSC Tuatara ma sekwencyjny wtrysk paliwa, dwie sprężarki i wtrysk wody do intercoolerów. Został też solidnie podkręcony – jego wał wytrzyma ponad 9 tysięcy obrotów na minutę! Żeby przenieść na asfalt potężną moc i kolosalny moment obrotowy (1400 Nm), samochód został wyposażony we wzmocnioną, 7-stopniową skrzynię biegów i sprzęgło z aż trzema tarczami.
Co najciekawsze, silnik zadowala się benzyną niskiej jakości o liczbie oktanowej 91. Takiego paliwa praktycznie już nie ma w Europie, ale wciąż można je kupić w USA.

Współczynnik oporu powietrza Tuatary wynosi tylko 0,32, a więc jak na sportowe coupé stosunkowo niewiele. Autojest też bardzo lekkie. Dzięki zastosowaniu włókna węglowego, z którego zbudowano nie tylko karoserię, ale też całe koła, masa SSC Tuatary wynosi zaledwie 1247 kg. Jeśli zestawić to z mocą silnika, mamy kolejny rekord w kategorii aut seryjnych – jeden koń mechaniczny przypada na zaledwie 900 gramów.

## Poprzedni rekordzista – SSC ULTIMATE AERO

W 2007 roku samochód SSC ULTIMATE AERO pojechał 412 km/h. Wynik został wpisany do Księgi rekordów Guinnessa.
Ultimate Aero ma 8 cylindrów w układzie V, podwójne doładowanie i 1287 koni mocy. Moment obrotowy wynosi 1508 niutonometrów. Napęd jest na tylne koła. Samochód ma hamulce tarczowe wentylowane średnicy 36 cm, zawieszenie z regulowaną wysokością oraz system AeroBrake (spoiler podnosi się o 20 cm przy hamowaniu). Auto waży 1247 kg, a współczynnik aerodynamiczny cx wynosi 0,33. Co rzadkie w tej klasie aut, dostępne jest w 12 kolorach. Za nowe trzeba zapłacić około 750 tys. dol.

# 5 NAJNOWSZYCH VANÓW NA WAKACJE

**Czym komfortowo pojechać na urlop? Oto przegląd 7-miejscowych vanów, które na letnie wypady poleca redakcja PLAYBOYA.**

FOT. MATERIAŁY PRODUCENTÓW

## OPEL ZAFIRA TOURER

Opel dostał przednie zawieszenie z limuzyny Insignia oraz system FleïxRide, który automatycznie dostosowuje charakterystykę zawieszenia do prędkości, stanu nawierzchni, stopnia przechylenia nadwozia i stylu prowadzenia, co sprawia, że jeździ się nim pewniej niż większością z natury miękkich vanów. **Długość:** 466 cm. **Poj. bagażnika:** 710 litrów. **Klimatyzacja:** dwustrefowa. **Silniki:** benzynwe (1,4 l w dwóch odmianach 120- i 140-konnej, 1,8 l – 115 KM) i wysokoprężne (2-litrowe, mocy 110, 130 lub 165 KM). Jest także wersja na gaz ziemny! **Cena od 82 400 zł.**

# INNE NOWOŚCI W GARAŻU PLAYBOYA

## LEXUS ES300H

**Hybrydowy napęd, 200 KM, tylko 4 cylindry, ale wystarczy aby setkę uzyskać w 8 sekund. Ceny nie są jeszcze znane. Debiut w roku 2013.**

## CHEVROLET MALIBU

**Typowa amerykańska fura, a zarazem topowy sedan Chevroleta (na początek silnik 2,4 l, 167 KM; wkrótce też diesel). Najtańszy kosztuje 86 990 zł**

## FORD GRAND C-MAX

Popularny C-Max został przedłużony o 15 cm i dostał dodatkowy rząd siedzeń. **Długość**: 452 cm. **Poj. bagażnika:** 439 litrów. **Klimatyzacja:** dwustrefowa. **Silniki:** benzynowe (1,6 l – 150 lub 182 KM) i diesle (1,6 l – 95 i 115 KM oraz 2,0 l – 140 lub 163 KM). Najtańszy wóz w naszym zestawieniu! **Cena od 70 450 zł**

## PEUGEOT 5008

Wszystkie prezentowane tu vany można zamówić ze szklanym dachem, ale Peugeot ma największy w tym segmencie – 3,3 m². **Długość**: 453 cm. **Poj. bagażnika.** 823 l. **Klimatyzacja:** dwustrefowa. **Silniki:** benzynowe (1,6 VTi 120 KM lub 256 KM turbo), diesle (1,6 HDi – 110 KM, dwa 2,0 HDi – 150 KM i 163 KM). **Cena od 75 800 zł**

## SEAT ALHAMBRA

Hiszpański van na bazie VW Sharana. Za dopłatą Park Assist i Rear Assist – auto parkuje samo (kierowca operuje tylko gazem i hamulcem). **Długość**: 485 cm. **Poj. bagażnika:** 809 litrów. **Klimatyzacja:** trzystrefowa (nadmuch da się regulować nawet w ostatnim rzędzie) **Silniki:** benzynowy (1,4 l, 150 KM) lub dwa diesle 1,9 TDI CR (140 i 170 KM).
**Cena od 93 490 zł**

## LANCIA VOYAGER

Protoplastą był Chrysler Voyager, ale po przejęciu koncernu przez Fiata Włosi dopasowali auto do gustów europejskich kierowców (lifting nadwozia, zawieszenie lepiej dostosowane do krętych dróg). **Długość**: 522 cm. **Poj. bagażnika:** 934 litry. **Klimatyzacja:** trzystrefowa. **Silniki:** pozostała typowo amerykańska odmiana benzynowa – V-6 o pojemności 3,6 litra i mocy aż 283 KM, ale jest też diesel (2,8 l, 163 KM). **Cena od 167 900 zł**

FOT.: MATERIAŁY PRODUCENTÓW

## VW PASSAT ALLTRACK

**Crossover na bazie podwyższonego Passata. Jazdę poza drogą ułatwia specjalny tryb off-road. Silniki: benzynowe 160–210 KM, diesle 140 i 170 KM. Cena od 111 690 zł**

## NISSAN INVITATION

**Prototypowy kompakt Nissana ma silnik pojemności litra. Po raz pierwszy w samochodzie segmentu C znajdą się kamery pokazujące obraz dookoła auta. Produkcja od 2014 r.**

# SAMOCHODY GWIAZD MUZYKI

**Najszybsze i najdroższe samochody znajdziemy w garażach gwiazd rocka i rapu. Jedni trzymają kilkadziesiąt wozów, inni dopieszczają tylko jeden, ale wyjątkowy egzemplarz.**

## Jay Kay/Jamiroquai
## 38 aut w garażu

Największą kolekcję samochodów wśród muzyków ma Jay Kay z zespołu Jamiroquai. W podlondyńskiej posiadłości w Princes Risborough zgromadził aż 38 aut. Jay Kay wystąpił nawet o pozwolenie na budowę... wielopoziomowego parkingu, ale zgody nie dostał. To spory problem, bo kolekcjonuje modele z najwyższej półki, rzadkie oldtimery i auta z historią, a ich pod gołym niebem trzymać nie można.

Wśród ulubionych samochodów muzyka jest Mercedes 300SL z 1962 r. Auto pochodzi w prostej linii od Gullwinga – legendarnego mercedesa, który w latach 50. wygrywał w wyścigach i rajdach. Auto Jaya waży około 1,5 tony i jeździ 230 km/h. Gullwing-protoplasta był lżejszy i szybszy, ale na co dzień 300SL jest wygodniejszy – wsiada się do niego przez

FOT.: WWW.BIGPICTURESPHOTO.COM /FORUM, B.KRUPA/EAST NEWS, NEWSPRESS.CO.UK

normalne drzwi i w kabinie jest więcej miejsca (Gullwing miał drzwi unoszone do góry niczym skrzydła, a kierowca – żeby usiąść – musiał najpierw złożyć kolumnę kierownicy).

Jednym z cenniejszych egzemplarzy kolekcji muzyka jest Porsche 914-6GT. Jay w ubiegłym roku przyjechał nim do Warszawy, gdzie wygrał wyścig na Verva Street Racing. W garażu ma też Ferrari 330 Vignale z rzadkim nadwoziem shooting brake (coupé przerobione na kombi), czerwone Lamborghini Miura (12 cylindrów, 385 koni i v-max 300 km/h) czy Maserati A6G2000 z karoserią, którą zbudowano w zapomnianym studiu Frua. To jeden z dwóch zachowanych egzemplarzy na świecie! Jay wystartował w tym samochodzie w zlocie-rajdzie Mille Miglia (we Włoszech), a teraz chce się go pozbyć. Auto w sierpniu trafi na aukcję, która odbędzie się podczas konkursu elegancji w kalifornijskim Pebble Beach. Eksperci szacują, że muzyk za Maserati zgarnie 1,5–2 mln dolarów.

Mercedes 300SL

**SILNIK** R-6, 3,0 l / 212-220 KM **PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA** 230 km/h **CENA** 700-800 tys. dol. (ok. 2,5 mln zł ), tylko na aukcjach

## INNE SAMOCHODY JAY KAYA:

Porsche 914-6GT

Maserati A6G2000 Frua

Lamborghini Miura

Ferrari 330 Vignale

## Eric Clapton
## Ferrari SP12EC

Prace nad tym autem zajęły dwa lata. Clapton zapłacił za nie niemal 3 miliony funtów, ale postawił warunek – model 458 Italia zostanie przerobiony tak, by przypominał Ferrari 512BB sprzed 40 lat. Miał już 3 takie oldtimery i nie chce jeździć innym! Jego SP12EC powstało w tzw. programie one-off – drugiego auta o podobnych rozwiązaniach technicznych i takiej sylwetce już nie będzie! Clapton chciał wóz z silnikiem 12-cylindrowym, ale ten się nie zmieścił.

**SILNIK** V-8, 4,5 l / 570 KM **PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA** 325 km/h **CENA** 3 miliony funtów (16 mln zł)

## Steven Tyler/Aerosmith
## Hennessey Venom GT Spyder

Lider zespołu Aerosmith pokazywał się w Porsche i Ferrari, ale w tym roku zamówił auto „made in USA" z dwiema sprężarkami. Venom waży 1244 kg – spece z Hennesseya zaprojektowali dla rockmana auto, w którym na każdy kilogram przypada dokładnie jeden koń mechaniczny. W teksańskim warsztacie zbudowano pięć podobnych aut, ale – włączając egzemplarz odebrany już przez Tylera – do kupienia zostały już tylko dwa kabriolety.

**SILNIK** V-8, 7,0 l / 1244 KM **PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA** 320 km/h **CENA** 1,1 mln dol. (3,8 mln zł)

## Billy Gibbons/ZZ Top
## CadZZilla

Czarne coupé CadZZilla ma aż 7 metrów długości, zaś jego 8-cylindrowy silnik i karoserię zaadaptowano z Cadillaka Series 62 Sedanette z 1948 roku. CadZZilla to tzw. custom, a więc model zbudowany na zamówienie, dokładnie według wizji i projektu przyszłego właściciela. Istnieje tylko w jednym egzemplarzu, więc nie ma mowy o jego kupieniu! Twórca ZZ Top zapłacił za swoją maszynę aż 900 tys. dol. Ostatnio można było ją podziwiać na Festival of Speed w angielskim Goodwood.

**SILNIK** V-8, 8,2 l / (szacunkowo ponad 500 KM) **PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA** b.d **CENA** 900 tys. dol. (ponad 3 mln zł)

## Bono
## Maserati Quattroporte

Lider U2 ma w garażu kilka aut i motocykl Ducati. Pozował za kierownicą elektrycznego coupé Tesla (nie wiadomo jednak czy ma ten samochód) i jeździł Mercedesem 450 SEL z lat 80., ale na co dzień korzysta z włoskiego Maserati Quattroporte (takim samym jeździ były włoski premier Silvio Berlusconi). Limuzyna Bono ma 8 lat, ale to model ponadczasowy – w 2004r. uznany za najpiękniejszy samochód świata. Jest mocny i dynamiczny (od 0 do 100 km/h przyspiesza w 5,6 s).

**SILNIK** V-8, 4,2 l / 395 KM **PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA** 275 km/h **CENA** 100 tys. funtów (około 540 tys. zł)

FOT. AKM IMAGES / GSI MEDIA/FORUM,FESTIVAL OF SPEED-GOODWOOD, T.HOPKINS/CORBIS, T.SILPA/CORBIS /FOTOCHANNELS.NEWSPRESS.CO.UK, SPLASH/EASTNEWS, REXFEATURES/EASTNEWS, WARNER

# Wyclef Jean
## McLaren F1

Eksfrontman The Fugees ma kolekcję kilkudziesięciu samochodów (w ubiegłym roku dziennikarze portalu Businessinsider podali, że było ich 37). Większość z nich to auta sportowe i unikatowe. Na liście tych najbardziej interesujących są m.in. Pagani Zonda C12-S, Ferrari 360 Spyder i podrasowane terenówki. Wśród nich jest Hummer H-2, w którym zamontowano – ekstrawagancko – wielkie akwarium.

Perłą kolekcji Wyclefa Jeana jest McLaren F1. Takich superaut zbudowano tylko 107 (zaledwie 64 mogą jeździć po normalnych drogach) i dlatego każdy egzemplarz jest bardzo poszukiwany, mimo cen na aukcjach sięgających nawet 4 milionów dolarów. McLaren F1 jest trzymiejscowy (kierowca siedzi centralnie, nieco wysunięty przed pasażerów). Samochód ma nadwozie wykonane z włókna węglowego (w latach 90. XX wieku pierwsze na świecie), podwozie wzorowane na bolidach F1 i komorę silnika wyłożoną folią z prawdziwego złota. Coupé waży tylko nieco powyżej tony, a napędzane jest 12-cylindrowym silnikiem BMW. Aoto przyspiesza do setki w 3 sekundy.

**SILNIK** V-12, 6,1 l / 636 KM **PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA** 386 km/h **CENA** 2,5 mln funtów (13,6 mln zł), tylko na aukcjach

## Kanye West
## Lamborghini Aventador LP700-4

Amerykański raper ma kilka aut, głównie niemieckich (Porsche Panamera czy limitowany McLaren SLR Stirling Moss). W czerwcu jego narzeczona Kim Kardashian zrobiła mu prezent – w garażu rapera z okazji 35. urodzin zaparkował Lamborghini Aventador LP700-4. Ten samochód zadebiutował w ubiegłym roku na salonie w Genewie, a pierwsze egzemplarze trafiły do klientów dopiero przed paroma miesiącami. „Lambo" ma napęd na wszystkie koła i przyspiesza do setki w 2,9 s.

**SILNIK** V-12, 6,5 l / 700 KM **PRĘDKOŚĆ MAKS.** 350 km/h
**CENA** 750 tys. dol. (prawie 2,6 mln zł)


REKLAMA

Szlachetny dodatek

Przed tobą urlop. Jeśli wybierasz się w trasę swoim samochodem, zadbaj o jego silnik. Do oleju dodaj Cera Tec od LIQUI MOLY. To nowoczesny dodatek uszlachetniający. Cera Tec zawiera drobne cząsteczki ceramiczne, które chronią silnik i zmniejszą wewnętrzne tarcie. Dzięki temu nie tylko wydłużysz żywotność silnika, ale także ograniczysz zużycie paliwa. Cera Tec pomoże ci obniżyć koszty wakacyjnych podróży! Cera Tec dodaj do nowego oleju silnikowego, mieszanie nastąpi samoczynnie. Jedno opakowanie 300 ml wystarczy na 5 l oleju.

ANNA-MARIA KAGERER

SILVIA HAUTEN

IRIS BAKKER

zdjęcia: WILFRIED WULFF

# Made in Germany

Dziewczyny zza zachodniej granicy mają u nas opinię bezpruderyjnych, ale za to niezbyt urodziwych. Otóż zaświadczamy, że drugą część tego zdania między bajki można włożyć. Oto trzy najpiękniejsze playmates z niemieckiej edycji PLAYBOYA, które niczym zachodni wiatr, powinny rozwiać wszelkie przesądy dotyczące urody Niemek!

## IRIS BAKKER

ur. 6 kwietnia 1988 r.
wymiary: 88/68/91
wzrost: 170 cm
waga: 56 kg

Lubi: archeologię,
Nowy Jork, seks, imprezy
Nie lubi: ludzi bez poczucia humoru

LIPIEC 2012 ¥93

## SILVIA HAUTEN

ur. 2 października 1984 r.
wymiary: 95/61/92
wzrost: 158 cm
waga: 50 kg

Lubi: szybką jazdę samochodem i leniuchowanie na plaży
Nie lubi: ludzi w złym humorze, złośników i samotności

## ANNA-MARIA KAGERER

ur. 30 czerwca 1990 r.
wymiary: 90/63/92
wzrost: 175 cm
waga: 57 kg

Lubi: lato, buty, podróże i leniwe dni spędzane w łóżku
Nie lubi: ludzi, którzy nie mają własnego zdania

## wakacje

redaguje: Marcin Kasprzak

### KAPELUSZ PRZECIWSŁONECZNY

Dopuszczalny tylko na urlopie. Chyba że mamy swoją winnicę w Toskanii.

River Island, 59 zł

### SAYHI TRANSLATE

Praktyczna aplikacja na iPhone'a. Obsługa jest prosta: mówisz w rodzimym języku i po chwili twoja wypowiedź jest tłumaczona na jeden z 33 języków obcych. Świetna sprawa na końcu świata.

Dostępna dla Apple iOS

0,79 euro

### KOSZULA ZE STÓJKĄ

Przewiewny len i cienka bawełna w jasnych kolorach sprawdzą się w lipcowym słońcu.

H&M, 99,99 zł

### PODRÓŻNE GŁOŚNIKI

Jeśli zapragniesz dyskoteki nawet na szczycie Mount Everest. Wymiary: 2,5 X 8 X 0.5 cm. Wyją jak diabli.

Muji, 189 zł

### PASEK

Skórzany pasek powinien mieć ten sam kolor, co skórzane buty.

Diesel Bello Service / Answear.com, 349 zł

### ZEGAREK

Inspirowany wojskową stylistyką. Wytrzymały, niezawodny, męski. Dostępny w salonach sieci APART.

Timex T49879, 240 zł

### NIEBIESKA KOSZULA

Psychologowie twierdzą, że w niebieskim wydajemy się bardziej kompetentni. Kobiety – że seksowni, a to ważniejsze na urlopie.

G-Star Raw / Van Graaf 469 zł

## NIEZBĘDNIK

Ostrze, pięć śrubokrętów, długopis, wykałaczka, pęseta, pilnik, otwieracz do butelek, szpilka ze stali nierdzewnej i dwie linijki. Cały zestaw wielkości karty kredytowej.

**Victorinox, 52 zł**



## PERFUMY DOLCE & GABBANA

Czy to ważne, że pachnie cytrusami i czerwoną papryką? Albo że podstawę kompozycji tworzy paczula i bursztyn? Ważne, że ma niebieski flakon i zdjęcie greckiej wyspy na opakowaniu!

**Light Blue Living Stromboli, woda toaletowa, 75 ml, 215 zł**

## ESPADRYLE

Między sandałami a mokasynami. Podeszwa powinna być wykonana z naturalnych traw, a wierzch z lnu lub bawełny.

**Deichmann, 199 zł**

**marynarka Zara** 299 zł,
**polo Zara** 79,90 zł,
**pasek Zara** 129,90 zł,
**spodnie Kappahl** 159,90 zł,
**mokasyny Prima Moda** 319 zł,
**zegarek Nixon** 479 zł,
**poszetka Scotch & Soda**
własność stylisty

## CHINOSY

Przewiewne spodnie w jasnych kolorach ze zwężanymi nogawkami. Hit sezonu.

**Paul&Shark, 790 zł**

## JAPONKI

Koniecznie z miękkiej, delikatnej skóry – unikniesz obtarć między palcami. Niezastąpione, gdy żar leje się z nieba.

**Kazar, 349 zł**

## MOKASYNY

Koniecznie na bosą stopę! Wojas oferuje marynarskie mokasyny – granatowe, na białej podeszwie.

**Wojas, 239 zł**

Zdjęcie **Monika Wrzesińska** / Stylizacja **Piotr Sałata** / Model **Janusz Paterek**

techno premiery

poleca:
Dariusz Zawadzki

# Telefony ekstremalne

SMARTFON

## TAG HEUER RACER

**Dla:** fanów Formuły 1

**Największy atut:** Design i trwałość

**Najważniejsze parametry:** Procesor 1 GHz, wyświetlacz 3,5 cala, aparat cyfrowy 5 MP, ale w przypadku takiego gadżetu specyfikacja techniczna ma drugorzędne znaczenie, liczy się przede wszystkim to, że jest wzmocniony włóknem szklanym, tytanem, stalą nierdzewną oraz gumą rodem z F1. Maszyna będzie dostępna w trzech wersjach wykończeniowych: guma plus stal, złoto lub włókno szklane. Kontrolę nad całością będzie sprawował system operacyjny Android z interfejsem 3D.

**Cena:** ok. 14 000 zł

## Inne telefony do zadań specjalnych

### CASIO G-SHOCK PHONE

Wytrzyma zanurzenie na głębokość 10 m, upadek z wysokości 3 m i nacisk 1 tony.

| | |
|---|---|
| Ekran: | b.d. (prawdopodobnie ok. 3 cali) |
| Foto-wideo: | b.d. |
| System: | Android 2.3 |
| Cena: | czekamy na premierę |

### SAMSUNG SOLID C3350

Ekstremalny! Odporny na kurz, wodę i wstrząsy. Dodatkowo wbudowana latarka.

| | |
|---|---|
| Ekran: | 2,2 cala (249 x 320) |
| Foto-wideo: | 2 Mpix |
| System: | Samsung |
| Cena: | 349 zł |

### SHARP PANTONE 5 107SH

Z licznikiem Geigera. Dane o promieniowaniu umieszcza też na Facebooku.

| | |
|---|---|
| Ekran: | 3,7 cala (854 x 400) |
| Foto-wideo: | 4 Mpix |
| System: | Android 4.0 |
| Cena: | nieznana, premiera w lipcu w Japonii |

# Najnowsze, najdroższe, najciekawsze i najbardziej zwariowane urządzenia elektroniczne

## WZMACNIACZ Z WEJŚCIEM DLA iPODA

### ADVANCE ACOUSTIC MAX-450

**Dla:** audiofila
**Największy atut:** Design i 120 W (8 Ω) mocy
**Najważniejsze parametry:** 6 analogowych wejść, 1 gramofonowe, 2 x USB, 3 wejścia cyfrowe (obsługiwane przez przetwornik cyfrowo-analogowy Cirrus Logic 24-bit x 192 kHz). Maszyna wzmocni nie tylko gramofon i odtwarzacz CD, ale też iPoda, odtwarzacz MP3 lub muzykę dostarczoną na pendrivie.
**Cena:** 4500 zł

## TABLET Z DOKIEM

### ASUS TRANSFORMER PAD INFINITY

**Dla:** tych, którzy chcą mieć tablet, a potrzebują notebooka
**Największy atut:** Klawiatura, ułatwiająca pisanie na tablecie
**Najważniejsze parametry:** 10,1-calowy ekran (1920 x 1200 Full HD Super IPS+), system Android 4.0, łączność 4G LTE, dwurdzeniowy procesor Qualcomm MSM 8960 Snapdragon S4 1,5 GHz, dwie kamery (przód: 2 MP, tył: 8 MP) oraz do 64 GB pamięci. Wymiary tabletu 263 × 180,8 × 8,5 mm, waga: 586 g.
**Cena:** ok. 3000 zł

## GŁOŚNIKI

### REALITY DESIGN SONIC BLADES

**Dla:** estetów poszukujących dobrego nagłośnienia
**Największy atut:** Design. Na tegorocznych targach CES „dźwiękowe ostrza" zostały wyróżnione nagrodą za innowację.
**Najważniejsze parametry:** Głośnik z aktywną membraną (hybrydowa kopułka), woofer – pojedynczy 8-calowy, kopułkowy, wentylowany. Pasmo przenoszenia 50 Hz–20 KHz, czułość 85 dB. Wymiary: 1250 mm wysokości, podstawa: 350 x 290 mm. Producent zaleca współpracę ze wzmacniaczem mocy od 50 do 500 W (4–6 Ω).
**Cena:** 1980 dol. (7 tys. zł)

## KOMPUTER PC

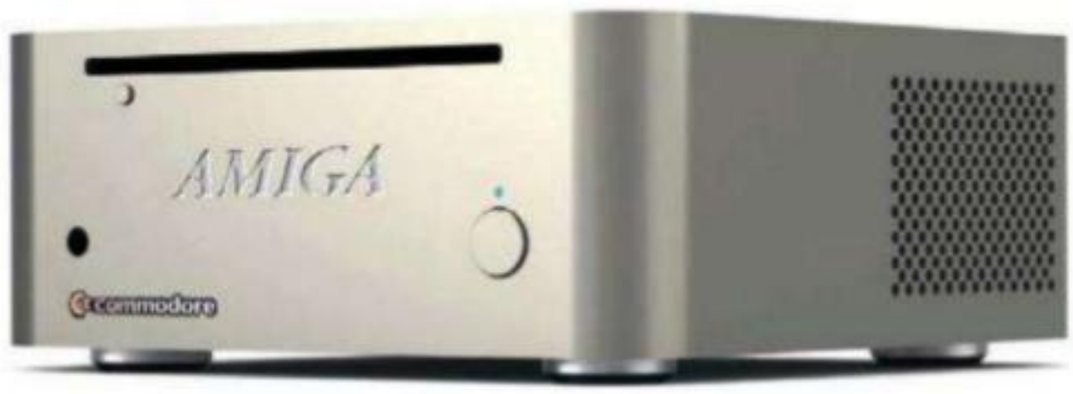


### COMMODORE AMIGA MINI

**Dla:** współczesnych graczy tęskniących za Amigą
**Największy atut:** Duża moc obliczeniowa
**Najważniejsze parametry:** W najmocniejszej konfiguracji: procesor Intel i7 o taktowaniu 3,5 GHz, 16 GB pamięci operacyjnej, karta graficzna NVIDIA GeForce GT 430 z 1 GB pamięci, odtwarzacz Blu-ray oraz dysk twardy 600 GB. To wszystko w aluminiowej obudowie przypominającej nieco Maca Mini.
**Cena:** 2990 dol. (10 500 zł)

## GŁOŚNIKI 5.1

### BOWERS & WILKINS MT-60D

**Dla:** fanów kina domowego
**Największy atut:** Doskonała jakość dźwięku przy niewielkich gabarytach kolumn
**Najważniejsze parametry:** 5 satelit (w tym jedna przeznaczona do pracy w orientacji poziomej, w roli głośnika centralnego) oraz okrągły subwoofer z panelem kontrolnym OLED. Do zestawu najlepiej pasuje wzmacniacz o mocy 20–100 W (8 Ω). Głośniki dostępne są w dwóch matowych kolorach: czarnym lub białym.
**Cena:** ok. 11 500 zł

## TELEWIZOR OLED 3D

### LG 55EM9600

**Dla:** ceniących wysoką jakość obrazu
**Największy atut:** Największy (55 cali, 140 cm), a zarazem najcieńszy (4 mm) OLED na świecie!
**Najważniejsze parametry:** Ten niezwykle designerski telewizor 3D dysponuje nową technologią White OLED (dodatkowy biały subpiksel zapewnia szeroką gamę barw) oraz funkcją kolor refiner (dającą naturalne kolory). Czas reakcji 0,02 s to około sto razy szybciej niż najlepsze modele LED.
**Cena:** 10 000 dol. (około 35 000 zł)

techno test

testuje: Grzegorz Kubera

# Fotografowanie komórką

## Smartfon zamiast aparatu cyfrowego

Ekran: 4,8 cala
Rozdzielczość: 1280 x 720
Foto-wideo: 8 Mpix, Full HD
Wymiary: 137 x 71 x 8,6 mm
Waga: 133 g
System: Android 4.0
Cena: ok. 2600 zł

Najnowszy smarfon Samsunga pozwala skorzystać z funkcji Best Photo – w parę sekund wykona serię 8 fotek i spośród nich pozwoli wybrać najlepszą. W ten sposób unikniemy zdjęć, na których np. znajomi mają zamknięte oczy. Inne opcje to tworzenie panoram i ujęcia HDR (nakładanie kilku ekspozycji tego samego kadru, którego część jest prześwietlona, a część niedoświetlona) czy też coś dla fanów Facebooka – Buddy Photo Share – jeśli telefon rozpozna na zdjęciu znajomą twarz, możemy wysłać fotografię do tej osoby przez Wi-Fi. Zdjęcia robione w świetle dziennym są pełne szczegółów, a kolory – żywe i nasycone, ale nie cukierkowate. Aparat dobrze radzi sobie nawet w słabym oświetleniu, wspomagając się lampą błyskową LED (choć iPhone 4S wypada lepiej). Można też rejestrować zdjęcia w trakcie nagrywania filmu Full HD. Zdjęcia makro są ostre jak brzytwa. Świetnie wychodzą też zdjęcia z efektem głębi pola, gdzie pierwszy plan jest ostry, a otoczenie zamazane. Galaxy S3 ma też „zero shutter lag" – po wciśnięciu „zrób zdjęcie" rejestruje obraz bez żadnego opóźnienia. Na koniec warto zauważyć, że wyświetlacz 4,8 cala jest większy i lepszy niż te w kompaktowych aparatach.

### JAK FOTOGRAFOWAĆ SMARTFONEM

- Wyczyść obiektyw. Telefon w kieszeni czy w dłoni łatwo może się zabrudzić.
- Nie przesadzaj z lampą. Światło dzienne jest twoim sprzymierzeńcem i dzięki niemu zdjęcie będzie lepszej jakości. Zdarza się jednak, że na obiekcie pojawi się niepożądany cień – wtedy możemy użyć lampy błyskowej.
- Unikaj cyfrowego zoomu. Efekt jest zwykle fatalny – tracimy wiele szczegółów. Gdy zależy ci na zbliżeniu, podejdź do fotografowanego obiektu.
- Wybieraj najwyższą rozdzielczość.
- Wspomagaj się mobilnymi aplikacjami – propozycje w ramce obok.

## alternatywy trzy (najlepsze smartfony do zdjęć)

### APPLE IPHONE 4S

Zdjęcia wykonane za pomocą 4S są bardzo nasycone, a kolory wręcz cukierkowate (np. żółty, różowy). To sprawia, że jest bezkonkurencyjny przy zdjęciach w słabym oświetleniu.

Ekran: 3,5 cala, 960 x 640
Foto-wideo: 8 Mpix, Full HD
System: iOS
Cena: od 2400 zł

### HTC ONE X

Pod względem zdjęć przy słabym oświetleniu One X jest tuż za telefonem Apple. Dobrze radzi sobie również z fotografowaniem pomieszczeń. (Pełny test w poprzednim numerze)

Ekran: 4,7 cala, 1280 x 720
Foto-wideo: 8 Mpix, Full HD
System: Android 4.0 z Sense 4
Cena: ok. 2300 zł

### SONY XPERIA S

Ma moduł foto 12,1 MP, ale liczba megapikseli to nie wszystko. Zdjęcia robi dobre, ale przy słabym oświetleniu są „wyprane", lampa za bardzo rozjaśnia obiekty, a foty robione z bliska są za ciemne.

Ekran: 4,3 cala, 1280 x 720
Foto-wideo: 12,1 Mpix, HD
System: Android 2.3
Cena: ok. 1800 zł

## POLECAMY MOBILNE APLIKACJE

### INSTAGRAM

Popularna i łatwa w obsłudze aplikacja do poprawiania zdjęć i dzielenia się nimi ze znajomymi. Za sprawą wielu atrakcyjnych efektów można tchnąć nowe życie w pozornie zwyczajną fotkę – końcowe rezultaty mogą zapierać dech. Jak stwierdził jeden z użytkowników iPhone'a: „Instagram zrobiła ze mnie fotografa".
**Dostępna dla:** Apple iOS, Android
Bezpłatna

### iPHOTO

Aplikacja dla fotoamatorów, która powstała z myślą o iPadach i iPhone'ach. Do wyboru wiele opcji pozwalających edytować i poprawiać zdjęcia opuszkami palców. Później fotografie można przechowywać w albumach czy dziennikach, a także w dzielić się nimi ze znajomymi. *Must-have* dla fanów Apple'a.
**Dostępna dla:** Apple iOS
Cena: 3,99 euro

### VIGNETTE

76 różnych efektów i 57 ramek daje wiele możliwych kombinacji, aby tworzyć zdjęcia nie tylko w stylu retro. Jeżeli szukasz aplikacji zmieniającej fotografię w małe dzieło sztuki, wyglądające jakby było rejestrowane lata temu – możesz zaprzestać poszukiwań.
**Dostępna dla:** Android (Fanom Apple'a polecamy aplikację Hipstamatic).
Cena: 3 euro

techno sparing

testuje: Dariusz Zawadzki

# Lustrzanka vs bezlusterkowiec

**Świat oszalał na punkcie kompaktowych aparatów z wymiennymi obiektywami. Niektórzy wieszczą, że te bezlusterkowce mogą zdetronizować lustrzanki. Porównajmy oba typy.**

## LUSTRZANKA

**PLUSY**

- Stabilne fotografowanie
- Łatwiejsza obsługa obiektywu (szybka zmiana ogniskowej za pomocą pierścienia)
- Szybszy autofokus (atomatyczne ustawianie ostrości)
- Łatwy dostęp do menu (pokrętła i przyciski funkcji znajdują się na korpusie, co w aparatach bezlusterkowych spotykane jest tylko w klasie premium)

**MINUSY**

- Duże wymiary
- Duży ciężar

## BEZLUSTERKOWIEC

**PLUSY**

- Kompaktowe gabaryty (małe wymiary, niewielka masa)
- Dyskrecja – aparat nie rzuca się w oczy
- Możliwość użycia obiektywów do lustrzanek (ale tylko przy użyciu dodatkowych adapterów)
- Świetnie sprawdza się podczas filmowania

**MINUSY**

- Mniejsza stabilność – lekki aparat przenosi wstrząsy
- Stosunkowo wysoki koszt zakupu (cena miniaturyzacji)
- Gorsze zdjęcia obiektów w ruchu
- Szybsze zużycie baterii (ekran pracuje non stop)
- Brak wizjera optycznego (celowanie i kadrowanie odbywa się na ekranie, co bywa utrudnione, np. przy silnym słońcu, ewentualnie przez wizjer elektroniczny)

## 2,5 TYS. ZŁ

### CANON EOS 1100D

Podstawowy model w ofercie Canona (matryca 12 MP, 9-polowy autofokus). Pomimo niskiej ceny robi świtne zdjecia, a dodatkowo kręci filmy HD. Łatwa obsługa, logicznie rozmieszczone elementy sterujące, wygodny grip (uchwyt) oraz podręczne menu. Zestaw wraz z obiektywem 18–55 mm.

**Cena ok. 2500 zł**

### LUMIX DMC-GF5

Najnowszy Panasonic Micro 4/3. Aparat z matrycą Live MOS o rozdzielczości 12,1 MP i dużej czułości oraz procesorem obrazu Venus Engine (skutecznie redukuje szumy przy słabym świetle). Dostępny w czterech kolorach (czarnym, białym, brązowym, czerwonym). W zestawie z obiektywem 14–42 mm.

**Cena ok. 2500 zł**

## 3,8 TYS ZŁ

### SONY ALFA 57

Matryca 16 MP, półprzezroczyste lustro (jest nieruchome, co zmniejsza ryzyko poruszenia zdjęcia, umożliwia ciągłą pracę autofokusa przy filmowaniu w Full HD). Wizjer tylko elektroniczny. Pierwszy na świecie tryb automatycznego komponowania portretów (aparat sam kadruje). W zestawie obiektyw 18–55 mm.

**Cena 3800 zł**

### NIKON 1 V1

V1 z matrycą 10,1 MP niczym rakieta fotografuje z szybkością 60 kl./s (autofokus ze stałym punktem pomiaru). Aparat rejestruje obraz tuż przed naciśnięciem spustu migawki oraz po nim i wybiera najlepsze ujęcie. Dodatkowo: jasny wizjer elektroniczny (podgląd 100 proc. kadru). Zestaw z obiektywem 10–30 mm.

**Cena ok. 3700 zł**

## 5,5 TYS. ZŁ

### NIKON D7000

Matryca CMOS DX o rozdzielczości 16,2 MP, autofokus z 39 polami pomiarowymi (gwarantuje dokładność, a co za tym idzie – zawsze ostre zdjęcia) oraz gniazdo do podpięcia mikrofonu (przydatne podczas kręcenia filmów). Obiektyw 18–105 mm.

**Cena ok. 5500 zł**

### SONY NEX 7

Matryca Exmor APS HD CMOS (24 megapiksele) oraz szybki autofokus. Menu Tri-Navi ma 3 tarcze, co ułatwia personalizację aparatu. Obudowa ze stopu magnezu – lekka i bardzo solidna. Zestaw z obiektywem 18–55 mm.

**Cena ok. 5500 zł**

# Słoneczny faktor

**Możemy całe życie polegać na kremach partnerki, której delikatne palce wcierają je w nasze plecy. Co zrobić, jeśli na urlop wybieramy się bez niej? Sprawdź, które kosmetyki warto wrzucić do walizki!**

**AVÈNE**
**SPF 10**

Dla plażowiczów, chcących podtrzymać opaleniznę.

200 ml
cena 78 zł

**CLARINS**
**SUN CARE CREAMUVA UVB 20**

Intensywnie nawilżający krem do opalania. Raczej na popołudniowy spacer niż leżenie plackiem. Rekomendowany posiadaczom ciemniejszej karnacji.

150 ml
cena 109 zł

**VICHY**
**CAPITAL SOLEIL SPF 40**

Hipoalergiczny olejek. Dzięki niemu skóra jest miękka i równomiernie opalona.

50 ml cena ok. 49 zł

+10 +30

**SHISEIDO**
**UVA/UVB 15 ANTI-AGEING SUN/HAIR SPRAY**

Trzy w jednym: do ochrony ciała, włosów i jeszcze przeciw starzeniu! Sprawdzi się w dni, gdy słońce tylko czasem przebija się zza chmur.

150 ml cena 113 zł

**DERMALOGICA**
**SOLAR DEFENSWIPES SPF15**

Jednorazowe chusteczki z kremem ochronnym. Do bagażu podręcznego na weekendowy wypad.

15 szt. cena 104 zł

**LANCASTER**
**MEN SPF 30**

Jeśli turnus trwa tylko 3 dni, warto wspomóc promienie słoneczne. Szybko wchłaniający się żel do twarzy i ciała przyspiesza opalanie.

75 ml cena 109 zł

# Lato na nadgarstku

**Nurkujesz? Biegasz? Latasz? Zegarmistrzowskie manufaktury spełnią oczekiwania nawet najbardziej wymagającego klienta. Przedstawiamy najciekawsze premiery sezonu.**

**LORUS**

Sportowy zegarek na stalowej (i stylowej) bransolecie. Model zbudowany w tokijskiej manufakturze na kwarcowym mechanizmie Seiko. Japończycy pod mineralnym szkiełkiem umieścili wielowymiarową tarczę z datownikiem i stoperem. Zegarek do tańca i różańca? Raczej do biegania i pływania (wodoszczelność do 100 metrów).

Lorus RT361AX9
Cena 355 zł

**SWATCH**

Według marketingowców Swatcha, zegarek „odlicza czas zgodnie z pulsującym rytmem życia globalnej wioski". A wioska potrzebuje też alarmu, minutnika, dźwięków i stopera. Wszystkie te funkcje możemy ustawić na dotykowym ekranie LCD z wbudowanym podświetleniem, zapewniającym doskonałą czytelność. Bajer.

Swatch Touch Yellow
Cena 450 zł

**URIAGE**
**KREM SPF 50+**

Do skóry wrażliwej. Sprawdzi się nawet na środku Sahary. Doskonały dla jasnej karnacji i na pierwszy w sezonie kontakt ze słońcem.

50 ml cena 53 zł

**BIODERMA**
**PHOTODERM MAX STICK UVA 50+/ UVB 38**

Ochronny sztyft do miejsc wrażliwych, jak oczy czy usta. Idealny dla sportowców.

4 g cena 40 zł

## gdy się spalisz

**AESOP**
**PETITGRAIN HYDRATING BODY GEL**

Dla skóry podrażnionej słońcem lub goleniem.

120 ml cena 125 zł www.galilu.pl

**FARMONA**
**PANTENOL**

SOS dla poparzonej słońcem skóry. Pianka, która regeneruje, łagodzi i odżywia.

150 ml, 14 zł

**WELLA PROFESSIONALS SUN HAIR AND BODY SHAMPOO**

Praktyczny szampon 2 w 1, oczyści ciało i włosy z soli morskiej.

250 ml cena 45 zł

# Do wody

## W czym pokazać się w nadmorskim kurorcie?

**SPODENKI**

Spodenki ukrywają niedoskonałości sylwetki, podobnie jak przypadkową erekcję. Lepiej wybieraj modele przed kolano, chyba że je sobie spiekłeś na słońcu.

Reebok, 89 zł

**SLIPKI**

Chyba już nawet nie na basen. Duże wycięcia mogą onieśmielać współplażowiczów.

**ATLANTIC**

Blackshark przyda się, jeśli lubimy nurkować – klasa wodoszczelności zegarka to aż 300 metrów. Czarna koperta wykonana jest ze stali szlachetnej z elementami różowego złota. Tarczę przykrywa szafirowe antyrefleksyjne szkiełko podwójnej grubości, co czyni je niezniszczalnym.

Blackshark
Cena ok. 4350 zł

**CERTINA**

Model nawiązuje do udanej linii sportowych zegarków Certiny z lat 50. Koperta średnicy 45,2 mm wykonana jest z polerowanej i szczotkowanej stali szlachetnej. Masywny pierścień lunety z dużymi zębami oraz duże cyfry pokryte substancją luminescencyjną zapewniają perfekcyjną czytelność nawet w ciemnościach morskich głębin.

DS Action Diver Automatic Chronograph
Cena 6990 zł

**BELL & ROSS**

Marka Bell & Ross przyzwyczaiła nas, że inspirację czerpie z instrumentów pokładowych zainstalowanych w kokpitach samolotu. Model odwołuje się do designu lotnictwa wojskowego z lat 40. Czarna tarcza z beżowymi elementami, skórzany pasek. Do nabycia w Hermitage Boutique w Warszawie.

Bell & Ross Vintage BR 126 Heritage
Cena ok. 14 000 zł

# Dopasuj okulary do twarzy

## PODŁUŻNA

Wybieraj owalne i prostokątne oprawki, które nie wydłużają dodatkowo twarzy. Nie przesadź z wielkością oprawek – modele dla twarzy podłużnej powinny być szerokie, ale dość krótkie w pionie.

Gentleman, 199 zł

## OWALNA

Masz twarz wydłużoną i smukłą? Lucky you! Możesz przebierać w oprawkach, bo w większości z nich będziesz dobrze wyglądał. Najlepsze będą oprawki na szerokość twarzy – unikaj modeli zbyt wąskich i takich, które wychodzą poza obrys głowy.

Solano, 180 zł

## OKRĄGŁA

Dobrze sprawdzą się w kanciaste i prostokątne kształty, które optycznie wyszczuplają twarz. Powinieneś unikać zaokrąglonych modeli. Dobrym rozwiązaniem będą też oprawki sportowe, których górna krawędź unosi się nieco do góry.

Rodenstock, 499 zł

## KWADRATOWA

Mocne rysy twarzy można złagodzić oprawkami zaokrąglonymi na dole bądź zupełnie owalnymi. Warto zrezygnować z kanciastych kształtów. Lepiej więc wybrać aviatory, a w wersji dla odważnych nawet okrągłe „lennonki".

Lacoste, oficjalny dystrybutor: AM Group, 650 zł

## TRÓJKĄTNA

Charakteryzuje się szerokim czołem i wąską szczęką. Musisz zrezygnować z typowych, kanciastych kształtów, które jeszcze mocniej wyostrzą kształt trójkąta. Postaw na owale i wszystkie lekko zaokrąglone modele.

Solano, 220 zł

Zamiast bezkrytycznie podążać za panującą modą, lepiej sprawdź, jakie oprawki najlepiej pasują do kształtu twojej twarzy.

Gentleman, 287 zł

RADOSŁAW SIKORSKI
twarz podłużna

Porshe design, 1550 zł

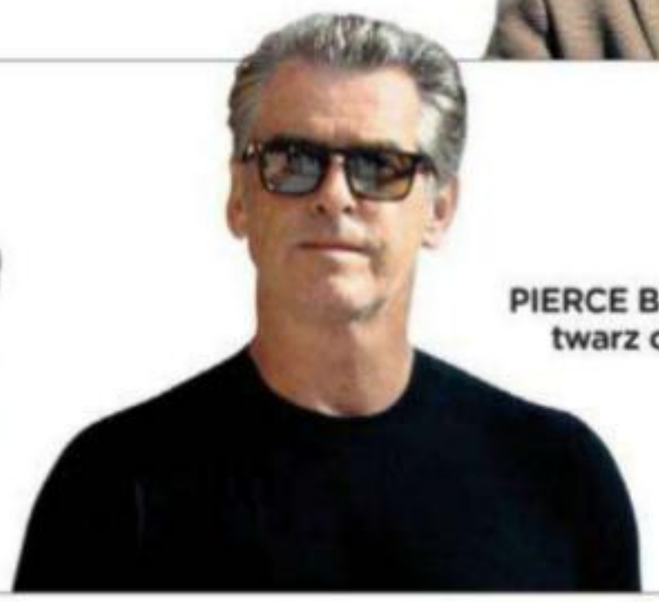

PIERCE BROSNAN
twarz owalna

Calvin Klein, oficjalny dystrybutor: AM Group, 800 zł

BORYS SZYC
twarz okrągła

Gentleman, 229 zł

CHRISTIANO RONALDO
twarz kwadratowa

Belutti, 299 zł

DANIEL CRAIG
twarz trójkątna

FOT.: M.WRZESIŃSKA/STUDIO MMP, M.ROZWADOWSKI / EAST NEWS ,SPLASHNEWS/EAST NEWS(3), JACEK DOMIŃSKI/REPORTER

# Przypakowani

## Czyli jaki bagaż sprawdzi się najlepiej na wakacjach?

### DO SAMOLOTU

Porządne walizki posiadają cztery solidne, obrotowe kółka. Takich walizek nie ciągnie się za sobą, ale prowadzi w pionie.

Duża waliza (90 litrów) z ekologicznego tworzywa, która przewiezie nawet 30 kg bagażu.
**Ochnik, cena 520 zł**

Najlżejsza z 70-litrowych walizek na świecie (tylko 3,8 kg!)
**Roncato Light, 848 zł**

63 litry. Aluminiowa i ultrawytrzymała, jak wszystkie produkty tej renomowanej firmy.
**Rimowa, ok. 2400 zł**

### DO SAMOCHODU

Skórzane miękkie torby dopasują się do kształtu bagażnika, oszczędzając dużo miejsca. Na pasku lub do ręki.

Weekendowa torba miejska z ekologicznej skóry, z doczepianym paskiem.
**Zara Bowling Basic, 289 zł**

Sportowa torba na trening, ale też na wakacje. Efekt współpracy Pumy z tureckim projektantem.
**Puma by Hussein Chalayan, 599 zł**

Skórzana torba z kółkami i wysuwaną rączką. Najlepiej zastąpi walizkę.
**Wittchen, 1699 zł**

### NA WYPRAWĘ

Plecak sprawdzi się w sytuacji, gdy często zmieniamy miejsce pobytu lub podróżujemy tam, gdzie trudno dotrzeć.

Dla fanów stylu wojskowego. Specjalny komin powiększa jego pojemność o kolejne 12 litrów.
**Wisport Reindeer, 75 l**
**Militaria.pl, 439 zł**

Plecak z lekkim, aluminiowym stelażem. Idealny na długie piesze wędrówki.
**Jansport Eichorn 60 l, 649 zł**

Dzięki systemowi „redukcji ciężaru" plecaki tej firmy są uznawane za najwygodniejsze na świecie.
**Karrimor Jaguar 75 l, 999 zł**

# Dorzuć do bagażu

## Praktyczne akcesoria w podróży

**STRAŻNIK WALIZKI**

Warto spakować BlueWatchDog – kartę, która strzeże naszego bagażu. Urządzenie łączy się z telefonem komórkowym. W razie potrzeby możemy aktywować alarm o głośności 100 decybeli!

Toys4boys, 155 zł

**WAGA PODRÓŻNA**

Prawdziwy facet nigdy nie płaci za nadbagaż! Chyba że brakuje mu kilogramów na kolejne tomy książek, które lubi czytać nad basenem! W podróży przyda się waga ręczna.

Red Onion, 42 zł

**SHIRT SHUTTLE**

Praktyczne etui na koszulę. Choćby się paliło i waliło, twoja koszula dotrze na miejsce w idealnym stanie. Wewnątrz znajduje się praktyczny wieszak.

Toys4boys, 179 zł

**PODRÓŻNY SEJF**

Worek uzbrojony w stalową siatkę wewnętrzną. Zamknięcie wzmocnione polikarbonem wykorzystywanym przy produkcji szyb pancernych.

PacSafe, 399 zł / Highclass.pl

**KŁÓDKA DO BAGAŻU**

Otwierana nie tradycyjnym kluczem, ale kartą, która zmieści się w portfelu.

PacSafe, 49 zł / Highclass.pl

**WORKI PRÓŻNIOWE**

Tani gadżet, który pozwoli zaoszczędzić dużo miejsca. Jak działa? Wkładasz ubrania do środka i wypompowujesz powietrze ręcznie lub przy pomocy odkurzacza.

Allegro, od 5 zł

FOT.: 123RF.COM

# GADŻETY WSZYSTKOMAJĄCYCH

# Zabawki antystresowe

**KIGALI**

Stalowy łańcuszek składający się z 18 elementów, które obracają się o 360 stopni. Zabawka sama oplata dłoń. Dla cierpiących na syndrom niespokojnych rąk.

15 euro, Cultix Shop, Berlin

**PINART**

Kultowa zabawka z lat 70., która niedawno dotarła do Polski. Ponad 2000 tępo wykończonych igieł, w których można odcisnąć ucho, nos i palec. Czy co tam jeszcze chcecie.

ok. 60 zł, Allegro

**NEO CUBE**

216 silnie namagnesowanych kulek średnicy 5 mm. Zabawa polega na tworzeniu z nich różnych kształtów i figur.

Toys4Boys, 115 zł

# Bo my kochamy sport

**Kobiety, rower do szosowych wyścigów i Fiat 500.
Czego chcieć więcej? Czasu, żeby wszystkiego uczciwie spróbować...**

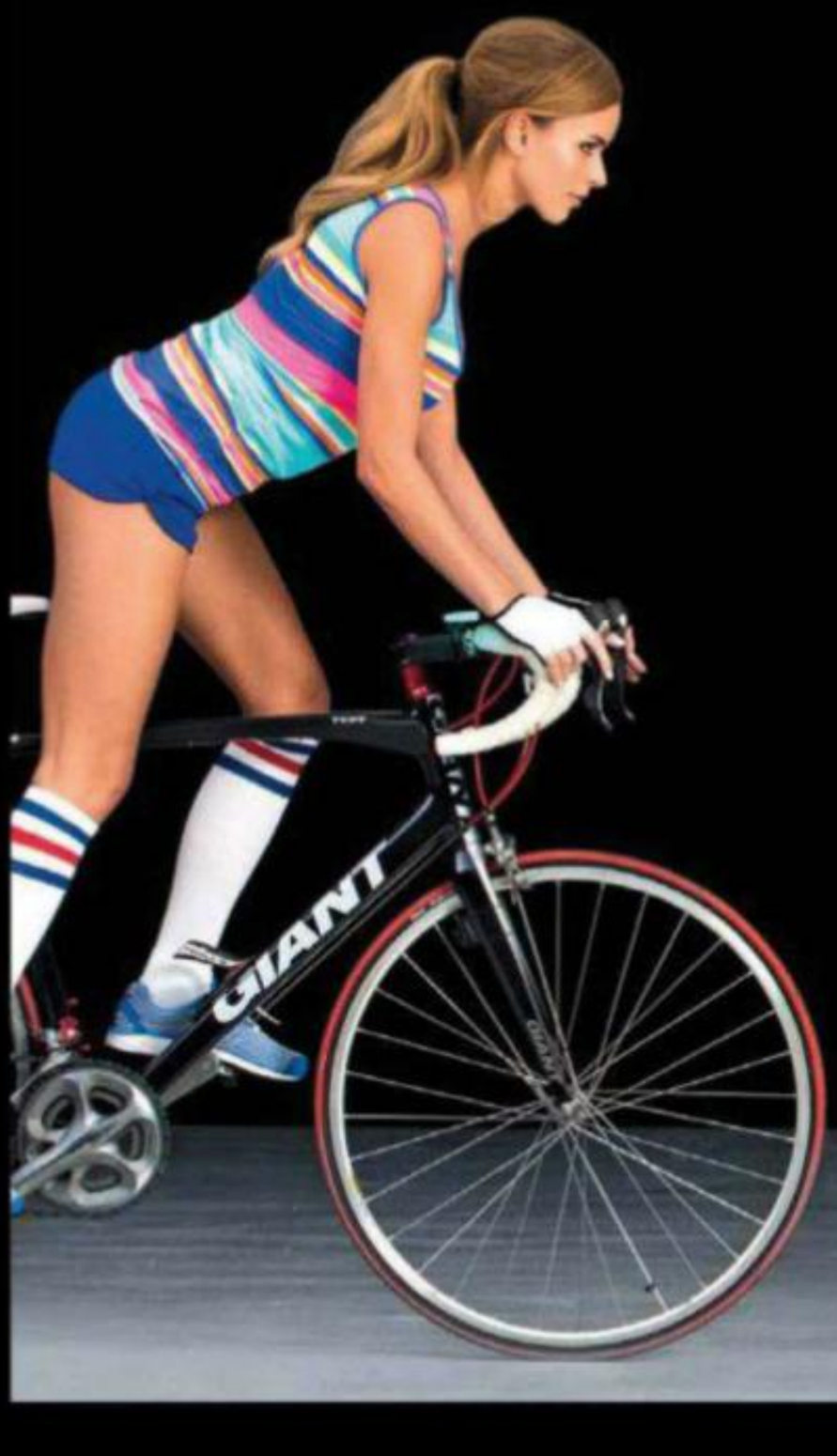

## FIAT & TOUR DE POLOGNE

Największy i najbardziej prestiżowy wyścig kolarski w Polsce. „Tour" jest trudny i wymagający, bo jego pomysłodawca – Czesław Lang – sam był zawodowcem, kolarskim mistrzem i legendą dwóch kółek. Wyścig, który tym razem odbywa się po raz 69, (po raz dwudziesty organizatorów swoimi samochodami wspiera Fiat), ma długość aż 1234 km! Na trasie z Karpacza do Krakowa są długie i mordercze podjazdy, a najdłuższy z siedmiu etapów ma aż 240 km. W Tour de Pologne biorą udział największe gwiazdy wyścigów kolarskich z całego świata, ale – i o tym warto wiedzieć – mogą w nim startować również amatorzy. Specjalnie dla was Czesław Lang i Fiat stworzyli oddzielny puchar. Spróbujecie swoich sił? Więcej szczegółów na stronie www.pucharlangteam.pl

# FIAT 500

Fiat 500, wyróżniony najwyższą oceną 5 gwiazdek Euro NCAP i jak dotąd zdobywca 40 międzynarodowych nagród, od momentu wprowadzenia na rynek udowodnił, że nie jest tylko miejskim samochodem, ale autentyczną ikoną, na której Fiat zbuduje całą rodzinę samochodów wyposażonych w innowacyjne technologie oraz dopracowane detale. Fiat 500, dostępny w 110 państwach na całym świecie i przy ponad 800 000 sztuk sprzedanych od 2007 r., ustanowił w swoim segmencie ważne rekordy, które są zasługą jego innowacyjnych rozwiązań, designu stworzonego we Włoszech oraz najnowocześniejszej technologii zastosowanej w przełomowej, wielokrotnie nagradzanej jednostce TwinAir.

# ABARTH 500

Abarth 500 na pierwszy rzut oka wygląda tak samo jak zwykła „pięćsetka" z salonu Fiata, ale pod maską Abarth ma znacznie więcej koni – najmocniejsze egzemplarze z najnowszej serii „Tribute to Maserati" to 180-konne rakiety na czterech kołach. Abarth 500 ma sportowe zawieszenie, wzmocnione hamulce, niepodrabialny styl i ponad-przeciętne możliwości. Wystarczy seria zakrętów, żeby poczuć adrenalinę.

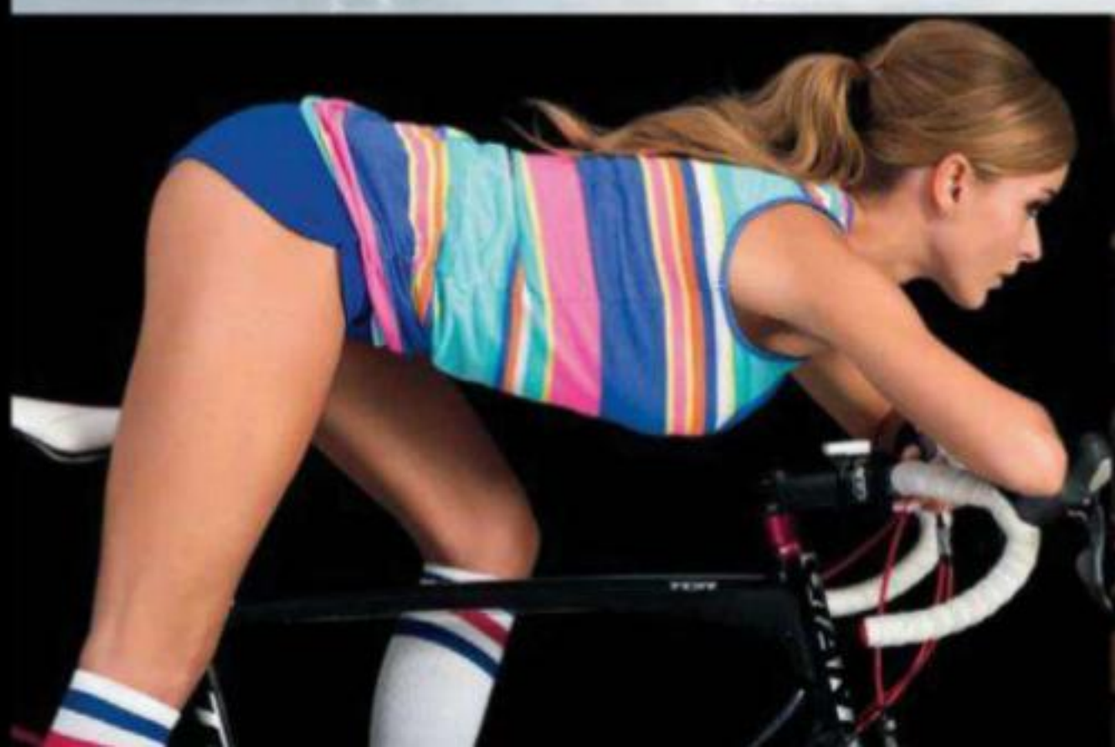

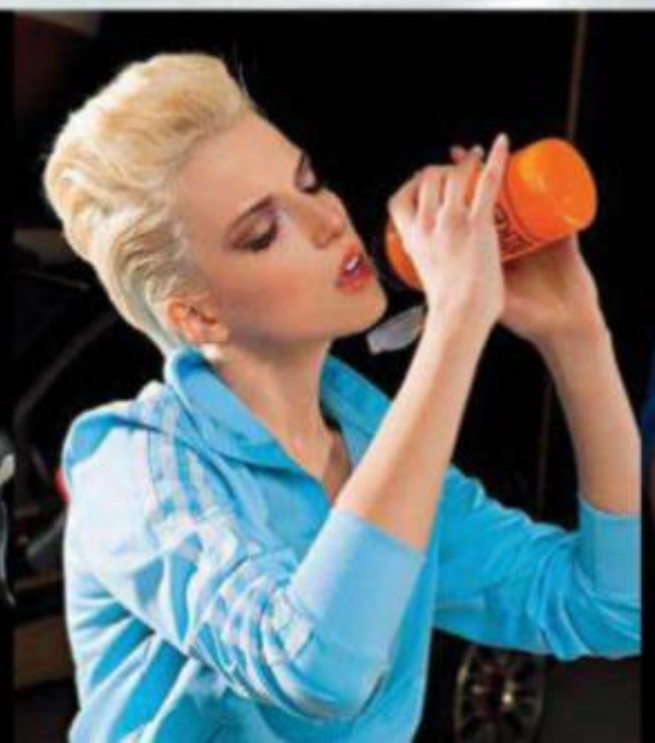

**AMERICAN APPAREL** www.americanapparel.net
**ADIDAS** www.adidas.com
**PUMA** www.puma.com
**JUICY COUTURE** Galeria Mokotów ul. Wołoska 12, Warszawa
**FACTORY OUTLET** www.factory.pl
**TALLY WEIJL** www.tally-weijl.com.pl
**ZARA** www.zara.pl

Zdjęcia **Robby Cyron**
Makijaż i fryzury **Marianka / D'vision Art**
Stylizacja **Marcin Brzeziński**
Modelki **Monika Ordowska, Kinga, Iga / United 4 model**
Produkcja **Kasia Wiechecka**

przez żołądek do łóżka

# Risotto z kurkami

GOTUJE DLA NAS ADAM KOMAR
szef restauracji Belvedere
w Łazienkach Królewskich w Warszawie
www.belvedere.com.pl

Czas przygotowania: ok. 25 minut
Liczba porcji: 4

## 1 SKŁADNIKI:

400 g ryżu Arborio
(włoski, o okrągłych ziarnach)
1 średnia cebula
150 g kurek
1 łyżka masła
150 ml śmietany 30%
70 ml białego, wytrawnego wina
500 ml bulionu
10 g startego parmezanu
świeży koperek do posypania

## 2 NA POCZĄTEK

Kurki dokładnie myjemy i kroimy w większą kostkę. Ważne, by nie siekać zbyt drobno – grzyby powinny być wyczuwalne w daniu.

Cebulę obrać i drobno posiekać.

## 3 PRZYGOTOWANIE

Do rozpuszczonego w garnku masła wrzucamy cebulę. Gdy lekko się zrumieni, dodajemy ryż i delikatnie podsmażamy. Wkładamy kurki i chwilę wszystko dusimy. Zalewamy białym winem i gotujemy na małym ogniu, aż wino odparuje. Dodajemy bulion w niedużych porcjach, uzupełniając po odparowaniu. Gdy ryż będzie prawie miękki, dodajemy śmietanę, sól, pieprz i parmezan.

## 4 NA CO UWAŻAĆ

Po pierwsze trzeba uważać, by nie rumienić ryżu podczas podsmażania – w ten sposób możemy ograniczyć jego wchłanialność, przez co będzie zbyt twardy. Risotto powinno mieć kremową konsystencję,

Gotując próbuj ryżu, żeby nie był zbyt miękki. Ryż nie może być rozgotowany.

## Co do tego?

### Moët Impérial

Szampany pasują do dań z ciężkimi sosami i podkreślają ziemistość grzybów. Impériala można podawać jako wstęp do obiadu i pić aż do deseru.

Cena 185 zł

### Robert Mondavi Woodbridge Chardonnay

Wytrawne białe wino stołowe ze słonecznej Kalifornii. Aromat świeżych cytusów, jabłek i mocnych przypraw. Można podawać jako aperitif.

Cena 39,99 zł

*Płyta / Różni wykonawcy*

### Bossa Jazz

Bossa zawsze na czasie. Szczególnie ta doprawiona jazzem w brazylijskim wydaniu z lat 60. XX wieku.

## APPLE ROSE

Do Polski zawitała słynna marka Four Roses, producent jednego z najsłynniejszych burbonów na świecie. Gdy Europejczycy ekscytowali się jednoczeniem socjalistów i powstaniem II Międzynarodówki, Amerykanie popijali już burbon z destylarni Paula Jonesa jr. Gorzelnia z czterema różami w logotypie do dziś produkuje whiskey destylowaną z zacieru o zawartości minimum 51 proc. kukurydzy, która leżakuje co najmniej 2 lata w dębowych beczkach na terenie stanu Kentucky. Serwowana jest jako czysty produkt, ale szklaneczkę można też napełnić lodem, wlać Four Roses, wycisnąć limonkę i uzupełnić sokiem jabłkowym.

**SKŁADNIKI:**

- 40 ml burbona Four Roses
- sok z jabłek antonówek (wg uznania)
- cząstka limonki
- lód

## HENNESSY CITRUS

Koktajle na bazie Hennessy podbijają bary na całym świecie. W Moskwie pija się go z cukrem i plasterkiem cytryny, w Miami z miętą i sokiem z limonek, w Szanghaju ze Sprite'em, angosturą i skórką z pomarańczy, a w Nowym Jorku z colą i kruszonym lodem. Nas zaciekawiło połączenie koniaku z orzeźwiającą lemoniadą. Niektórzy uznają to za ekstrawagancję, ale my lubimy nieoczywiste wariacje wyjątkowych alkoholi. Szczególnie gdy leżymy nad basenem w środku urlopu lub spędzamy upalne lato w mieście. Z czym miesza się Hennessy w Polsce? To zależy od fantazji barmana.

**SKŁADNIKI:**

- 40 ml Hennessy Fin de Cognac
- 100 ml lemoniady
- kilka kropel angostury
- skórka pomarańczy
- lód

FOT. DREAMSTIME,123RF.COM

# Jak zacząć zarabiać na whisky?

Whisky może być nie tylko świetną rozrywką, ale również znakomitą inwestycją. Wyspecjalizowane firmy proponują konkretne trunki, które oprócz wartości inwestycyjnej będą dobrze wyglądać na półce kolekcjonera. Inaczej niż w przypadku win inwestycyjnych, whisky można przechowywać w domu.

Przy zakupach warto polegać na opinii znawców i krytyków lub firm oferujących doradztwo w zakresie inwestowania w whisky. Eksperci wyszukują odpowiednie butelki na rynku lub kontaktują się z destylarniami i negocjują ceny, co nie jest takie proste, bo Szkoci zazdrośnie strzegą swojego skarbu. Mowa oczywiście o whisky inwestycyjnej, czyli unikalnych butelkach, single maltach z kilkudziesięciu konkretnych destylarni.

Wyjątkowe butelki whisky zyskują na wartości ze względu na swój charakter. Można wśród nich znaleźć także egzemplarze w bardzo przystępnej cenie. Przykładem jest whisky wypuszczona na rynek przez destylarnię Macallan z okazji ślubu księcia Williama. W kwietniu 2011 roku można ją było nabyć za 150 funtów, obecnie kosztuje już ponad trzy razy tyle. Z kolei 50-letnia whisky Laphroaig z 1960 r., którą jeszcze w październiku można było kupić za 1200 euro, na marcowej aukcji została sprzedana za ok. 3000 euro, co daje wzrost na poziomie 150%. Teraz w ofercie destylarni Macallan w cenie 350 funtów jest whisky z okazji diamentowego jubileuszu brytyjskiej królowej. Ile będzie kosztować butelka za kilka miesięcy czy lat? Zobaczymy.

60. rocznicę wstąpienia na tron Elżbiety II uczcił także producent whisky Johnnie Walker. W lutym na rynek trafiło 60 butelek pod tą marką wartości 100 tys. funtów każda. Można się domyślać, że kryzys nie będzie miał negatywnego wpływu na wzrost ich ceny. – Kolekcja butelek dobrej whisky może się okazać nie tylko powodem do dumy dla właściciela, ale również świetną lokatą kapitału – mówi Michał Kowalski z Wealth Solutions, firmy zajmującej się inwestowaniem alternatywnym.

# KUPISZ „WANTED”

Robert Kupisz ze specjalną butelką Belvedere Vodka i swoimi modelkami

29 maja w Soho Factory w Warszawie odbył się pokaz kolekcji „Wanted” na sezon wiosna/lato 2013 znanego projektanta Roberta Kupisza. Autor przeniósł gości pokazu do czasów klasycznego westernu i Dzikiego Zachodu. Partnerem wydarzenia była marka Belvedere Vodka, która jest obecna zawsze tam gdzie moda. Gwiazdy składały swoje gratulacje dla Roberta na specjalnie przygotowanej 3-litrowej butelce Belvedere Vodka.

Iza Kuna z Markiem Modzelewskim



Monika Olejnik

# ZŁOTY SZAMPAN

Magdalena Cielecka

Podczas 37. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni polscy filmowcy i najlepsi aktorzy mieli okazję złożyć podpis na specjalnie przygotowanej na to wydarzenie 6-litrowej butelce szampana Moët & Chandon Impérial z limitowanej serii Golden Mathusalem – w całości pokrytej złotymi listkami przez Arthuasa Bertranda, znanego francuskiego jubilera. Cenna butelka szampana z autografami zostanie zlicytowana na cele charytatywne.

Magda Mielcarz

Olga Bołądź

Rober Więckiewicz

# OWOCOWA FINLANDIA

Nowe drinki cieszyły się wzięciem

Finlandia zaprezentowała trzy nowe drinki w puszkach 250 ml. Łączą one w sobie dobrze znaną, najwyższą jakość Finlandia Vodka z orzeźwiającymi smakami żurawiny, limonki i grejpfruta. Nowe koktajle zostały zaprezentowane 7 maja w Qchni Artystycznej w Warszawie. Same napoje, ale i wyjątkowe puszki z grafikami autorstwa fińskiego designera Klausa Haapaniemiego stały się źródłem inspiracji dla uczestników pokazu, którzy na zorganizowanych na miejscu warsztatach recyklingu z puszek tworzyli lampy, wisiory, kolczyki i bransolety.

Anna Czartoryska, Małgorzata Socha Edyta Herbuś i Ola Kisio

# MODNY CIN&CIN

Projektant Łukasz Jemioł w towarzystwie modelek

15 maja w Galerii Porczyńskich w Warszawie odbył się pokaz mody wielokrotnie nagradzanego projektanta Łukasza Jemioła. Nas ściągnął tam wyborny CIN&CIN i piękne kobiety, wśród których wypatrzyliśmy Agnieszkę Dygant, Magdę Boczarską, Małgorzatę Sochę, Patricię Kazadi, Kasię Zielińską, Annę Czartoryską, Nataszę Urbańską, Olga Bołądź, Omenę Mensah, Halinę Mlynkovą, Olę Kisio, Joannа Horodyńską i Adę Fijał.

# WHISKY JAKO INWESTYCJA

Prezentacja 58-letniej whisky Glenfarclas 1953 – zabutelkowanej specjalnie dla Wealth Solutions

Ian Buxton, pisarz i krytyk whisky, podczas degustacji whisky Glenfarclas z 1953 r.

Ian Buxton, George Grant (Glenfarclas), Maciej Kossowski i Michał Kowalski (obaj z Wealth Solutions)

Polscy koneserzy kupili najstarszą whisky ze słynnej szkockiej destylarni Glenfarclas. W ręce kolekcjonerów trafiło 400 numerowych butelek trunku, a światowa premiera whisky odbyła się 23 maja 2012 r. w Warszawie, w hotelu Intercontinental. – Nasi klienci kupili wyjątkowy obiekt kolekcjonerski, który będzie doskonałą lokatą kapitału – stwierdził Michał Kowalski, wiceprezes Wealth Solutions, firmy która uzyskała wyłączność na oferowanie 58-letniej whisky Glenfarclas.

Trzy piękności o idealnych kształtach

# NOWE SZATY POLSKIEJ IKONY

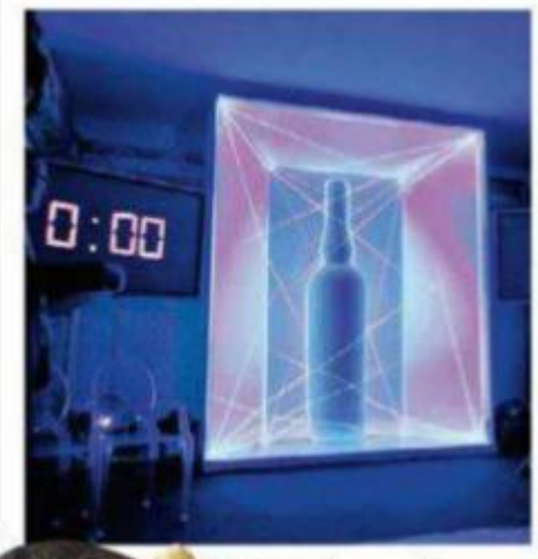


Na imprezie w warszawskim klubie Bank zaprezentowano najnowszą butelkę wódki Wyborowa inspirowaną promieniami oświetlającymi nocą najwspanialsze budynki, mosty i stadiony sportowe. Jak przystało na 100-procentowo polską wódkę, nowe opakowanie zaprojektowała grupa polskich designerów z Dragon Rouge. Zapewniają, że jest to ideał w nowej formie.

# 150 LAT BACARDI

W maju w warszawskim koktajlbarze Colombia odbyła się impreza z okazji 150. rocznicy powstania BACARDI, marki najpopularniejszego i najbardziej cenionego rumu na świecie. Goście po obejrzeniu programu National Geographic Channel *Megafabryki: Bacardi* i po pokazie barmańskim, wzięli sprawy w swoje ręce i samodzielnie miksowali koktajle na bazie rumu.

RUMiane dziewczyny BACARDI

Partnerem turnieju była marka Veuve Clicquot

# SEXY GOLF

Panowie, mamy dowód, że kobiety mogą być godnymi rywalkami w grze w golfa. W szóstym międzynarodowym turnieju Dr Irena Eris Ladies' Golf Cup na polu Mazury Golf & Country Club zwyciężyła Oksana Wojtkiewicz (Tokary GC) z wynikiem 162 uderzenia. Drugie miejsce zajęła Monika Kowalewska z wynikiem 167 uderzeń, trzecia była Ewa Geritz – 172 (obie Sobienie Królewskie G&CC).

Miło było popatrzeć jak Tatiana Okupnik próbuje swych sił w grze

# KOSMICZNY BREITLING

24 maja na 21. piętrze wieżowca Skylight odbyła się polska premiera zegarka Navitimer Cosmonaute. Dokładnie 50 lat wcześniej porucznik komandor Scott Carpenter trzykrotnie okrążył Ziemię na pokładzie kapsuły Aurora 7. Jego Breitling Navitimer był pierwszym chronografem naręcznym, który okrążył Ziemię! Na tę rocznicę powstała limitowana edycja Navitimer Cosmonaute – 1962 sztuki.

Breitling Navitimer Cosmonaute

Wyjątkową, kosmiczną premierę kolekcji zorganizowała firma Apart, jako autoryzowany dystrybutor marki Breitling w Polsce

## DO AUTA

Radio samochodowe 2 DIN Krüger&Matz KM2001 przypomina rozbudowany system multimedialny. Wyposażono je w dotykowy ekran o przekątnej 6,2 cala i rozdzielczości 800x480 oraz tuner do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej w systemie mpeg4.

Więcej informacji na www.krugermatz.pl

## PROSTO Z PARYŻA

Odmładzająca, nawilżająca albo oczyszczająca... Zafunduj swojej kobiecie maskę znanej francuskiej firmy Le masque. Dzięki innowacyjnym technologiom jej produkty zapewniają skórze 10-krotnie większe nawilżenie skóry w porównaniu z tradycyjnymi maskami.

www.lemasqueparis.pl

## ROZSĄDNE OPALANIE

Zanim wystawisz ciało do słońca, zadbaj o skórę! Posmaruj ją kremem z filtrem ochronnym. W drogeriach Rossmann znajdziesz wygodny w użyciu Sun Ozon spray do opalania SPF 10. Przeznaczony jest dla mężczyzn o karnacji normalnej oraz ciemnej, których skóra opala się na brązowo.

Cena 14,59 zł/200 ml

## BEZ ŁUPIEŻU

Jeśli do tej pory nie mogłeś pozbyć się łupieżu, postaw na preparat z apteki – Pirolam®. Zawarta w nim cyklopiroksolamina szybko i skutecznie likwiduje przyczyny i objawy łupieżu. Dodatkowo dzięki substancjom nawilżającym i witaminom Pirolam® delikatnie pielęgnuje oraz odżywia włosy.

www.pirolam.pl

## SZYTY NA MIARĘ

Teraz możesz mieć garnitur w neapolitańskim stylu! Balthazar Private Tailors jest jedyną w Polsce firmą, która szyje na miarę ubrania, korzystając z umiejętności włoskich mistrzów krawiectwa z Neapolu. Garnitury, koszule i spodnie powstają w legendarnej manufakturze Sartoria Partenopea, która od ponad 100 lat cieszy się sławą wśród koneserów męskiej garderoby na całym świecie.

www.balthazar.pl

## DLA AKTYWNYCH

Gdy biegasz czy ćwiczysz, nie chcesz rozstawać się ze swoim iPhone'em. Przyda ci się naramiennik Belkin do iPhone'a 4. Wykonano go z lekkiego i oddychającego materiału odpornego na wodę i pot.

Cena 89 zł
www.belkin.pl

## LETNI LOOK

W tym sezonie Big Star stawia na swobodę! W kolekcji dominują naturalne tkaniny i wygodne fasony. Kolorowe koszule w kratę i T-shirty w modnych odcieniach doskonale sprawdzą się zarówno do szortów i kurtki, jak i do letniej marynarki.

www.bigstarjeans.com

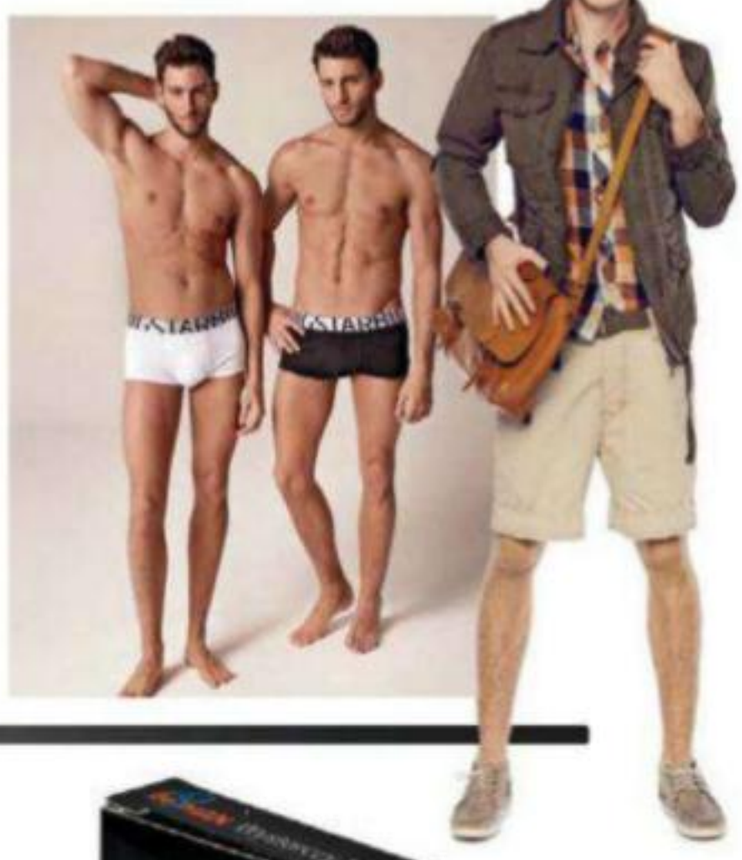

## MODNE MIEJSCE

W warszawskiej Galerii Mokotów salon jakiego jeszcze nie było – YES Prestige. Zgromadzono w nim specjalnie wyselekcjonowaną biżuterię stworzoną przez współpracujących z YES designerów, artystów i mistrzów współczesnej sztuki złotniczej. Salon zdobi nowe logo firmy. Czarne kunsztowne litery symbolizują wyrafinowaną elegancję.

YES.pl

## NA POTENCJĘ

Stres, zmęczenie, przepracowanie mogą być przyczyną problemów z erekcją. Sięgnij po wsparcie. BeMan zawiera naturalne składniki, które poprawiają aktywność seksualną – wzmacniają krążenie i wspomagają erekcję. Efekt zauważysz w ciągu godziny od zażycia tabletki.

www.beman.pl

## NUMER JEDEN

Tusze atramentowe ActiveJet wygrały testy. We wszystkich badanych urządzeniach (drukarki HP, Canon, Brother i Epson) okazały się najbardziej ekonomiczne. Testy dowiodły, że produkt kompatybilny nie musi ustępować oryginałowi.

www.activejet.pl

## LAS KULTURY

Celem inicjatywy Lasów Państwowych jest uhonorowanie wybitnych osobistości. Tak powstaje „Las Kultury". Co roku drzewa są sadzone wspólnie przez artystów i leśników. Jedno z drzew zawsze jest poświęcone pamięci postaci, która niedawno odeszła. 12 maja w Nadleśnictwie Jabłonna został zasadzony dąb dedykowany poetce Wisławie Szymborskiej.

## W DOBRYM STYLU

Szukasz stylowej torby na ramię albo portfela? Spodoba ci się seria Always Wild wykonana z wysokiej jakości naturalnej skóry nubukowej. Paski, saszetki, torby i portfele mają oryginalny męski design i są niezwykle wytrzymałe.

www.alwayswild.pl

## GĘSTE WŁOSY

Głównym powodem nadmiernego wypadania włosów nie jest stres czy zanieczyszczenie powietrza, tylko pochodna testosteronu, która uszkadza cebulki włosów. Możesz temu zapobiec! Wystarczy, że zmienisz swój szampon na DX2, który odbudowuje cebulki. Dzięki temu włosy są odporne na wypadanie. Szukaj DX2 w aptece.

Cena ok. 18 zł
www.dx2.com.pl

← W tym numerze dla autorów listów mamy książki *Pojechane podróże* (wraz z dołączonymi 4 filmami na DVD) ufundowane przez wydawnictwo **Pascal**.

→ W następnym numerze autorów listów nagrodzimy komiksami *Batman. Zabójczy żart*, ufundowanymi przez wydawnictwo **Egmont**.

## LIST MIESIĄCA

Szanowna Redakcjo!
Z okazji dwóch dekad Wszystkiego Najlepszego, 100 lat! PLAYBOY zawsze miał artykuły, które trafiały w moje zainteresowania, np. w czerwcowym były to teksty „20 najlepszych drinków wszech czasów" i „Bestia oswojona".

Wasze pismo poznałem w dniu premiery, choć osobiście nie miałem wtedy okazji je kupić. Pamiętam, że koleżanki ze szkoły kupiły egzemplarz no i zaczęło się. Wtedy niestety to była „pornografia", a więc owoc zakazany, ale taki najlepiej smakuje. Pamiętam, że pani w kiosku była bardzo zgorszona, że musi „to" sprzedawać.

Przemiany gospodarcze zaczynały nam otwierać oczy na świat, choć pierwszy numer PLAYBOYA z okładką z Marilyn Monroe w USA ukazał się przecież już dawno. Na studiach często kupowałem PLAYBOYA i z ciekawością zawzięcie czytałem. Aż piętnaście lat temu odważyłem się do Was napisać. Co ciekawe, o tym, że wydrukowaliście mój list, dowiedziałem się od kolegi, który z uśmiechem na twarzy dał mi go na pamiątkę (mam go do dziś – nr 57 z lipca 1997 r). [*Rzeczywiście. Pokazujemy tę stronę obok – przyp. red.*] Wszystko, co w nim pisałem, jest chyba nadal aktualne. Polki są nadal najpiękniejsze na świecie, a erotyzmu mogłoby być więcej w Waszym piśmie. Brak mi tych pikantnych artykułów jak ten ze stycznia 1994 r. pt. „Oszukańcze serca" – dla mnie taki reporterski majstersztyk.

Od tego listu dużo u mnie się zmieniło: ożeniłem się, mam córkę, mieszkam w innej miejscowości i tylko gdy proszę o PLAYBOYA, zmieszana pani z kiosku pyta, czy zapakować, żeby nikt nie widział. No cóż, odpowiadam: Nie, nie trzeba.

Pozdrawiam **Adam**

DROGI PLAYBOYU

Jestem wielkim fanem waszej gazety i jej czytelnikiem i oglądaczem od bardzo dawna. Jako że mam starszego brata, mojego pierwszego PLAYBOYA miałem w rękach w latach 90., kiedy jeszcze redaktorem naczelnym był Tomasz Raczek. Na początku była to fascynacja pięknymi zdjęciami kobiet, a potem zacząłem również czytać wywiady. [...]

Uważam, że polskie kino po latach głupot typu *Superprodukcja* w końcu zaczyna być jakieś. Filmy *Dom zły*, *Róża* Wojciecha Smarzowskiego czy też *Różyczka* z Andrzejem Sewerynem i Magdaleną Boczarską (swoją drogą chętnie bym ją zobaczył w PLAYBOYU) to filmy wielkie. Natomiast jeżeli jesteśmy już przy filmach tematycznie związanych z waszą gazetą, to chciałem poruszyć temat *Wstydu*. To, że ten film nie otrzymał Oscara, jest dla mnie rozczarowaniem. [...] Gdzieś słyszałem, że Michael Fassbender zapytany, jak się przygotowywał do roli, odpowiedział: „Uprawiałem dużo seksu przygodnego". Później przyznał, że to był żart, ale na pewno zrobiło to dobrze promocji filmu.

Na koniec wrócę jednak do tematu PLAYBOYA, lubię tę gazetę za piękne sesje, wywiady, ciekawe artykuły, jak ten o Meksyku, czy też najbardziej za biografie sławnych ludzi. Często po ich przeczytaniu sięgam po dłuższą wersję i uważam to za ciekawe doświadczenie. [...]

Pozdrawiam **Patryk**

Jestem Waszym czytelnikiem od wielu lat – tak zapewne zaczyna się większość listów, jakie dostajecie, a już z pewnością od moich rówieśników (doceniam bowiem starania naszego rządu, bym jeszcze przez chwilę nie musiał się czuć emerytem). Tymczasem ja, w tak zwanej jesieni życia (brrr, okropne określenie) kupiłem Wasz miesięcznik po raz pierwszy.

Co mnie skłoniło? Ciekawość! Zdarzało mi się, oczywiście, przerzucić PLAYBOYA przy jakiejś okazji, rozglądając się czujnie czy nie zostanę wzięty za napalonego małolata. Dziś już śmieszą mnie takie opory. „PLAYBOYA poproszę, droga pani, jestem już dorosły"!

Rozsmakowuję się zatem w tej dorosłości – od kilku miesięcy każdy Wasz numer leży w moim salonie na honorowym miejscu. Piękne dziewczyny są miłymi towarzyszkami wieczorów, które spędzam przy szklaneczce na lekturze wywiadów. Czytam sylwetki współczesnych bohaterów i nowinki ze świata technologii, który jakby zaczął mi uciekać... Dzięki Wam nie daję się zepchnąć na margines, jestem na bieżąco.

Pozdrawiam **Zbigniew**

FOT. ŁUKASZ PĘCAK

PLAYBOY W PRENUMERACIE – taniej i na telefon! 12 numerów PLAYBOYA kosztuje 119,40 zł. W rocznej prenumeracie TYLKO 99 ZŁ. A zatem dostaje się dwa numery PLAYBOYA gratis! Aby zamówić prenumeratę, wystarczy zadzwonić pod numer (67) 210 86 50. TERAZ PRENUMERATĘ PLAYBOYA MOŻESZ MIEĆ RÓWNIEŻ ZA PUNKTY Z PROGRAMU Splus. Za korzystanie z telefonu w sieci Plus otrzymujesz punkty, które możesz wymieniać na różne nagrody, np. prenumeraty i nagrody rzeczowe. Szczegółowe informacje na temat programu można uzyskać na stronach WWW.PROGRAM5PLUS.PL i pod numerem 26 26 (tylko dla abonentów sieci Plus).

# NOWOŚĆ! dla mężczyzn

BeMAN

Suplement diety. **Wystarczy 1 tabletka!**

OGÓLNODOSTĘPNY, **SKUTECZNY I BEZPIECZNY**
PREPARAT, KTÓRY WYWOŁUJE I WSPOMAGA EREKCJĘ
WYŁĄCZNIE NATURALNE EKSTRAKTY ROŚLINNE!
**DZIAŁANIE NATYCHMIASTOWE!**

*Bo prawdziwy As nie jest w rękawie!*

**www.beman.pl**

BOSS
HUGO BOSS

fragrances.hugoboss.com